

I. Sprawozdanie Dyrekcyi Seminarjum nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie.



SEMINARYUM
NAUCZYCIELSKIE ŻEŃSKIE
WE LWOWIE
1871 — 1897.



13951



WE LWOWIE.
NAKŁADEM C. K. DYREKCJI SEMINARIUM. \

Z drukarni W. A. Szyjkowskiego.

1897.



nr. 1226.
S. nr. 155

WSTĘPNE SŁOWO.



maju 1896 r. upłynęło lat 25 od założenia pierwszych Seminarjów nauczycielskich w Galicyi. Jeszcze przed upływem tego czasu powstała w gronie nauczycielskiem lwowskiego żeńskiego Seminarjum myśl uroczystego obchodu ćwierć-wiekowego jubileuszu Seminarjów nauczycielskich, mianowicie: urzędzenia *I. Zjazdu nauczycieli seminarjalnych* oraz wydania *Pamiętnika*, zawierającego historję tych zakładów naukowych.

Myśl ta zyskała poparcie i zatwierdzenie władz szkolnych, dzięki czemu obchód jubileuszowy i Zjazd odbył się w listopadzie 1896 r. Na wydanie Pamiętnika, w myśl wniosku Dyrekcyi lwowskiego Seminarjum żeńskiego, Wysoka Rada szkolna krajowa wyjednała u Wysokiego Ministerstwa Wyznań i Oświaty subwencyę w kwocie 300 zł., poruczając wykonanie sprawy obecnemu Dyrektorowi Zakładu.

W porozumieniu z innemi Seminarjami postanowiono nadać Pamiętnikowi taką formę, ażeby odbitki działów, odnoszących się do poszczególnych Seminarjów, mogły być wydane w charakterze sprawozdań, jakie w myśl istniejących przepisów wydają Dyrekcyje innych szkół średnich z końcem każdego roku szkolnego. Tak się też stało. Niniejsza książka jest pierwszym takim Sprawozdaniem o lwowskiem Seminarjum nauczycielskiem żeńskiem.

Opracowaniem Sprawozdania, przedstawiającego dzieje i rozwój Zakładu od r. 1871—1897, zajęło się całe grono nauczycielskie. Rzeczą samą oparto na aktach szkolnych a przede wszystkim na kronice Zakładu, założonej przez pierw-

szego Dyrektora, ś. p. Antoniego Łuczkiwicza, a dalej bardzo szczegółowo prowadzonej przez następcę jego w Dyrekcyi Ludwika Dziedzickiego, obecnie krajowego inspektora szkół.

Które działy pewni członkowie grona opracowali, zaznaczono w spisie rzeczy, a częściowo już w toku samej książki. Godzi się wszakże zaznaczyć, że wszyscy i niewymienieni członkowie grona wydaniem historyi zakładu żywo się interesowali, sposób opracowania jej omawiali i byli w ogóle w pracy pomocni. Układem i przeglądnięciem całości, w razie potrzeby uzupełnieniem materyałów, oraz korektą zajął się obecny Dyrektor Zakładu, który też dostarczył dat statystycznych do różnych działów, kierując jednocześnie wydawnictwem całego Pamiętnika seminaryalnego.

Jakkolwiek świadomi jesteśmy braków w niniejszym zarysie dziejów Zakładu, nie wahalismy się ogłosić go drukiem, pokąd żyje jeszcze cały zastęp pierwszych pracowników i założycieli seminaryów naszych, którzy w danym razie nie poskąpią nam swych uwag i uzupełnień. Lepiej zresztą choćby nawet mniej wykończoną rzecz wydać, a tym sposobem ustrzedz materyały od zaginięcia, aniżeli odkładać wydanie tych materyałów do czasu nieograniczonego, lub zupełnie wydania ich zaniechać.

Nie wątpimy w końcu, że, mimo wszystko, książka ta będzie miłą pamiątką dla byłych uczenic Zakładu i członków grona nauczycielskiego.

Mieczysław Baranowski

dyrektor lwowskiego Seminaryum nauczycielskiego żeńskiego.

C. k. Seminaryum nauczycielskie żeńskie we Lwowie.

I. Pogląd na organizację seminaryów nauczycielskich żeńskich w Galicyi. Założenie i organizacya Seminaryum nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie *).

„Duszą szkoły jest nauczyciel; od dobrych też nauczycieli zależy w przeważnej części dobry stan instrukcyi. Najlepsze ustawy i plany naukowe nie przydadzą się na nic, jeśli nie znajdują zdolnych wykonawców, którzyby przejęci ich duchem, pojmowali trafnie swe zadanie i szczerze byli rozmiłowani w swem piękne powołaniu“. Temi słowy rozpoczyna Rada szkolna krajowa w swem pierwszym sprawozdaniu z roku 1871 rozdział o nauczycielach i ówczesnych preparandach i zaznacza dalej, że „myślą podniesienia stanu nauczycielskiego i stworzenia zakładów, któreby kształciły zdolnych nauczycieli, rozpoczęła niemal Rada szkolna krajowa swoje czynności; zaraz bowiem na pierwszych swych posiedzeniach obradowała nad ustawą o seminaryach nauczycielskich i wypracowała projekt, który następnie przez Wydział krajowy przedłożony był Sejmowi“.

Starania te Rady szkolnej nie odniosły bezpośredniego skutku, bo uchwalona w maju 1869 ustawa szkolna państwowa

*) Część ogólna tego działu opracowana na podstawie artykułu dyr. Mieczysława Baranowskiego, drukowanego w czasopiśmie pedagogicznem „Rodzina i Szkoła“ w r. 1896 p. t. „Pogląd na rozwój Seminaryów nauczycielskich w Galicyi. Część szczegółowa czyli właściwie dzieje zestawione wedle Kroniki Zakładu — rozpoczętej przez pierwszego dyrektora Seminaryum Antoniego Łuczkiewicza a uzupełnionej i szczegółowo prowadzonej dalej przez następnego dyrektora Ludwika Dziedzickiego.

uregulowała sprawę organizacji seminaryów nauczycielskich w drodze ustawodawstwa państwowego.

Przed utworzeniem seminaryów nauczycielskich przysposobienie kandydatów do zawodu nauczycielskiego w Galicyi, podobnie jak w całej Austrii, przedstawiało bardzo znaczne braki — było ono w ogóle powierzchowne i niedostateczne.

W myśl terezyańskiego ogólnego porządku szkolnego (*allgemeine Schulordnung*) z r. 1774 miała istnieć w każdej siedzibie komisji szkolnej szkoła normalna, która obok rozszerzonego zakresu nauki szkoły głównej miała zadanie przysposabiać do zawodu nauczycielskiego. To samo zadanie szkół wzorowych (*Musterschulen*) mogło być poruczone także innym, większym i lepiej obsadzonym szkołom głównym. Zgodnie z tem postanowieniem otrzymała stolica Galicyi w r. 1775 pierwszą szkołę normalną. Nadwornym dekretem z dnia 1. czerwca 1775 (akt gubernialny ad Nr. 2.707 ex Junio 1775 Publ.) postanowiono zarazem, ażeby w tej szkole kształcili się krajowcy (*Nationalisten*) na nauczycieli szkół głównych, mających się założyć w różnych obwodach i dystryktach, a w tych znówu szkołach głównych, ażeby kształcili się nauczyciele szkół pospolitych (*gemeine Schullehrer*).

Tak się też stało. W szkole normalnej lwowskiej poczęto zaraz w r. 1775 kształcić preparandów, jak to zaznacza sprawozdanie, przedłożone przez Gubernium kancelaryi nadwornej w Wiedniu, o planie nauki szkoły normalnej w styczniu 1776. Kandydaci nauczycielscy, zwani preparandami lub preparantami (*Präparanden* lub *Präparanten*) najczęściej starsi uczniowie, którzy ukończyli klasę IV. szkoły głównej, pobierali naukę w bardzo skromnych rozmiarach, bo zaledwie w 5 godzinach tygodniowo. Udzielano im wskazówek o sposobie nauczania i nieco dokładniejsze wiadomości z niektórych przedmiotów szkolnych. W zaproszeniu urzędowem na egzamina z roku 1797 tak to określono: *Den Präparanten wurde die Lehrart und das Ausführliche einiger Gegenstände vorgetragen wöchentlich durch 5 Stunden*. W zaproszeniu na egzamin z r. 1803 czytamy, że preparanci mieli tylko 2 godziny nauki tygodniowo. Używano ich niewątpliwie także jako pomocników w klasach. W założonych w miastach obwodowych szkołach głównych (*Kreishauptschulen* albo *Kreisschulen*) rozpoczęto również kształcić prepa-

randów na nauczycieli szkół trywialnych, jednak z braku nauczycieli i takich preparandów umieszczano z czasem w szkołach głównych. Przysposobienie do zawodu tych preparandów było jeszcze gorsze, bo szkoły główne miały tylko trzy klasy, nadto przyjmowano jako preparandów nawet uczniów szkół trywialnych.

Polityczna ustawa szkolna z r. 1805 (*Politische Verfassung der deutschen Volksschulen*), wprowadzona także w Galicyi, zawiera następujące postanowienia o kształceniu kandydatów: „Dla kandydatów na nauczycieli szkół głównych, odbywać się ma w szkole normalnej sześciomiesięczny, dla kandydatów, na nauczycieli szkół trywialnych w szkole głównej, trzymiesięczny kurs pedagogiczny. Dla nauczycielek nie ma kursów pedagogicznych, muszą pobierać naukę u celniejszych nauczycieli lub nauczycielek, a potem składać egzamin“. Po roku praktyki nauczycielskiej w charakterze nauczyciela młodszego (*Unterlehrer*) i po ukończeniu lat 20 zdawali ukończeni preparandzi szkół trywialnych egzamin nauczycielski w konsystorzu. Kandydaci na nauczycieli szkół głównych otrzymywali stypendya, ażeby się praktycznie w zawodzie wykształcić.

W tym samym stanie jako sześć- względnie trzy-miesięczne kursa nauki pozostały preparandy przez lat przeszło 40. Dopiero po wstąpieniu na tron obecnie nam miłościwie panującego monarchy, cesarza i króla Franciszka Józefa I., nastały dla kursów pedagogicznych pomyślniejsze czasy. Zaraz po r. 1848 rozszerzono je z 6 miesięcy na rok, a nieco później na dwa lata, zajęto się także kształceniem nauczycielek, otwierając pierwsze kursa pedagogiczne żeńskie.

Rada szkolna krajowa, obejmując kierownictwo wychowania publicznego w Galicyi, zastała w r. 1868 następujące preparandy męskie: 1. w Buczaczu, 2. w Jarosławiu, 3. w Krakowie, 4. we Lwowie preparanda, połączona ze szkołą wzorową dla szkół ludowych rzymsko-katolickich (*k. k. Musterhauptschule für röm. kath. Volksschulen*), 5. we Lwowie preparanda, połączona z c. k. szkołą wzorową dla szkół ludowych grecko-katolickich (*k. k. Musterhauptschule für gr.-kath. Volksschulen*), 6. w Przemyślu, 7. w Tarnowie. Preparandy żeńskie dla kandydatek na nauczycielki były następujące: 1. we Lwowie przy klasztorze PP. Benedyktynek obrz. ormiańskiego (kurs ten otwarty już staraniem Rady szkolnej krajowej z początkiem roku szkolnego 1869),

2. w Staniątkach przy klasztorze PP. Benedyktynów obrządku rzymsko-katol., 3. w Przemyśle przy klasztorze PP. Benedyktynów łąć., 4. w Krakowie przy klasztorze PP. Prezentek (u św. Jana).

Stan tych preparand bardzo był opłakany, jak to zaznacza Rada szkolna krajowa w swem sprawozdaniu z r. 1868; nie miały ono ani planu jednolitego, ani podręczników naukowych, ani środków naukowych, ani nauczycieli, należycie do ich zadania ukwalifikowanych, a uczniowie wynosili z nich bardzo tylko skromne wiadomości zawodowe.

Na zupełnie odmienne tory wstąpiło przysposabianie kandydatów do zawodu nauczycielskiego wskutek uchwalenia ustawy szkolnej państwowej z dnia 14. maja 1869. Ustawa ta zmieniona częściowo ustawą z dnia 2. maja 1883 określiła zasady organizacji seminariów nauczycielskich czteroletnich w miejsce dawnych preparand dwuletnich. Na podstawie i w duchu tej ustawy wydało Ministerstwo Wyznań i Oświecenia rozporządzeniem z d. 26. maja 1874 (l. 7.114) Statut organizacyjny dla seminariów nauczycielskich męskich i żeńskich, zmieniony w duchu noweli państwowej z r. 1883 rozporządzeniem z dnia 31. lipca 1886 l. 6.031 (Dz. u. p. Nr. 60). Statut ten zawiera obok planu naukowego wszelkie przepisy, dotyczące wewnętrznego porządku szkolnego, obowiązków nauczycieli, egzaminów dojrzałości i t. d.

W Galicyi otwarto pierwsze seminaria w r. 1871, a mianowicie w maju dwa seminaria męskie i dwa żeńskie, a we wrześniu cztery męskie i jedno żeńskie, razem 9 seminariów.

Seminaryum nauczycielskie żeńskie we Lwowie otwarto w dniu 26. maja 1871 r. w myśl rozporządzenia ministeryalnego z d. 22. października 1870 r. Stało się to zatem jeszcze przed wydaniem przez Ministerstwo Oświecenia przepisów organizacyjnych dla seminariów, wskutek usilnych zabiegów Rady szkolnej krajowej, która opracowała projekt statutu dla galicyjskich seminariów nauczycielskich i plan naukowy, a uzyskawszy ministeryalne zatwierdzenie rozporządzeniem z dnia 25. lutego 1871 (l. 1.746) wprowadzała je w nowo założonych seminariach.

Rozkład nauki i wymiar godzin w seminaryum żeńskim według pierwotnego planu, ułożonego przez Radę szkolną krajową był następujący:

Przedmioty naukowe	Rok I.	Rok II.	Rok III.
Religia	2	2	2
Pedagogika i dydaktyka	2	3	3
Ćwiczenia praktyczne	—	2	6
Język polski	4	4	4
Język ruski	3	3	3
Język niemiecki	4	4	4
Matematyka { Arytmetyka	2	2	2
{ Geometrya	1	1	1
Historia naturalna	2	1	2
Fizyka	2	3	2
Geografia	2	2	3
Historia i nauka o ustroju politycznym własnego kraju	2	2	3
Kaligrafia	2	1	—
Rysunki	2	2	2
Śpiew i muzyka	2	2	2
Gimnastyka	1	1	1
Nauka gospodarstwa domowego	—	—	1
Język francuski	3	3	2
Roboty ręczne	2	2	1
Razem	38	40	44
Bez języka ruskiego	35	37	41

Zawiazkiem niejako seminaryum żeńskiego we Lwowie był już wyżej wspomniany kurs pedagogiczny, istniejący przy klasztorze PP. Benedyktynek Ormiańskich, gdyż okoliczność istniejącego już na ten cel lokalu umożliwiła otwarcie zakładu jeszcze w ciągu roku szkolnego. Po rozwiązaniu tedy dawniejszego grona nauczycieli kursów pedagogicznych, utworzono z uczenic tych

kursów dwa pierwsze kursa seminaryum nauczycielskiego żeńskiego pod dyrekcyą nowo mianowanego dyrektora, po wprowadzeniu w czynność świeżo zamianowanych nauczycieli.

Nowo utworzone seminaryum mieściło się w zabudowaniu klasztorne do końca roku szkolnego 1870/1, a nauka odbywała się w niem zrazu na podstawie planu prowizorycznego, wydanego przez Radę szkolną krajową.

W skład grona nauczycielskiego weszli zrazu z dniem 1. maja r. 1871. jako dyrektor:

1. *Antoni Łuczkiwicz*, były nauczyciel gimnazyum w Brzeżanach, prezes oddziału Towarzystwa pedagogicznego w Brzeżanach i burmistrz tego miasta, znany zaszczytnie z prac swych na polu pedagogii.

Starsi nauczyciele:

2. *Felicya Wasilewska*, przełożona znanego chlubnie w całym kraju zakładu wychowawczego, kobieta rozległej i gruntownej nauki, wychowawczyni kilku pokoleń zacnych matek i autorka wielu prac pedagogicznych i literackich, znana i szanowana w całym kraju.

3. *Władysław Tyniecki*, profesor akademii agronomicznej w Dublanach.

Nauczycielami pomocniczymi mianowani:

4. *Edward Pawłowicz*, członek akademii petersburskiej, jako nauczyciel rysunków.

5. *Paweł Leder-Szatkowski*, jako nauczyciel muzyki.

6. *Andrzej Majcher*, jako nauczyciel kaligrafii.

7. *Paulina Pietraszewska*, jako nauczycielka gospodarstwa domowego.

8. *Emilia Gawlikowska*, jako nauczycielka robót ręcznych.

9. *Julia Abgarowiczówna*, jako nauczycielka pomocnicza.

Młodsze nauczycielki:

10. *Stefania Wechslerowa*, na podstawie egzaminu zdanego na wszechnicy w Jasach, i patentu na przełożoną i kierowniczkę wyższego zakładu wychowawczego.

11. *Julia Lewicka*, na podstawie dyplomu nauczycielskiego z preparandy.

Obie te nauczycielki rozpoczęły naukę w szkole ćwiczeń (zrazu dwuklasowej) dopiero z dniem 1. września 1871 roku. Wechslerowa musiała natomiast już od 1. maja objąć naukę ję-

zyka niemieckiego i francuskiego w zastępstwie niemianowanych jeszcze nauczycieli do tych przedmiotów.

Nadto objął naukę języka ruskiego w dniu 1. maja 1871 roku.

12. *Emil Partycki*, nauczyciel starszy seminaryum męskiego. Naukę religii objął:

13. *Ks. Julian Axentowicz*, kanonik kapituły ormiańskiej, kierownik szkoły żeńskiej, utrzymywanej przez Zgrom. PP. Benedyktynek Orm., były dyrektor kursu preparandy.

Obie wszakże posady starszych nauczycieli wkrótce miały być opróżnione. Wasilewska oddana cała zakładowi, który od tylu lat prowadziła i pracy swej wychowawczej, tak obfitej w błogie skutki, nie mogła wymaganej ilości godzin nauce w seminaryum poświęcić, a Tyniecki nie mógł również pogodzić czynności swych jako profesora w akademii agronomicznej w Dublanach, z obowiązkami nauczyciela starszego seminaryum, (gdyż tylko co drugi dzień mógł przyjeżdżać do Lwowa), oboje więc widzieli się zmuszeni zrezygnować ze swych posad 1. lipca 1871 roku t. j. z końcem pierwszego acz paromiesięcznego tylko roku szkolnego.

Rada szkolna rozpisuje tedy d. 16. lipca 1871 r. konkurs lecz już na trzy posady starszych nauczycieli, gdyż z początkiem roku szkolnego 1871/2 miał być otwarty kurs III.

Z końcem roku szkolnego 1870/1, odbywa się w seminaryum żeńskim we Lwowie pierwszy egzamin dojrzałości a zarazem kwalifikacyjny, pod przewodnictwem krajowego inspektora szkół ludowych Tymoteusza Mandybura, gdyż kandydatki dawnego II. kursu pedagogicznego, otrzymują pozwolenie składania egzaminu dojrzałości równocześnie z kwalifikacyjnym. Przystępujące do egzaminu kandydatki, otrzymują względnie do wyniku egzaminu, patenty kwalifikacyjne do szkół 4—5 lub 6 klasowych.

Ze względu na projektowane rozszerzenie seminaryum, lokal obok klasztoru PP. Benedyktynek Orm. okazuje się za ciasny. Wynajęto więc lokal w rynku pod l. 10, dokąd się seminaryum przenosi i od 1. września r. 1871/2 mieści. Zakład ten zajmuje tam 3 sale wykładowe, 2 sale dla szkoły ćwiczeń, 1 pokój na gabinet przyrodniczy, 1 pokój na kancelaryę, i pomieszkanie dyrektora.

Z początkiem roku szkolnego 1871/2 otwarto trzeci kurs seminaryum nauczycielskiego żeńskiego i dwie klasy szkoły ćwiczeń. Równocześnie zaś zostali zamianowani przez Radę szkolną krajową, po rezygnacyi p. Felicyi Wasilewskiej i prof. Tynieckiego, uchwałą z d. 29. sierpnia 1871 r. nauczycielami starszymi :

14. *Antonina Machczyńska*, nauczycielka literatury i języka polskiego w Hôtel Lambert w Paryżu, zaszczytnie znana z prac swych literackich tak w dziedzinie literatury pedagogicznej jako też i ludowej.

15. *Józef Żuliński*, dr. filozofii. Studya odbywał na wszechnicach w Kijowie, Pradze i Krakowie, po roku zaś 1863 w Sorbonie, muzeum Jardin des plantes i w Collège de France. Był adjunktem Akademii górniczej (Ecole des mines) w Paryżu i asystentem prof. Daubrée, wykładał także geologię wedle programu Uniwersytetu Paryskiego na kursach przy wyższej szkole Montparnasse, był członkiem francuskiego towarzystwa mineralogicznego i towarzystwa nauk ścisłych w Paryżu.

16. *Antoni Czarkowski*, profesor gimnazjum w Brzeżanach autor cennych prac pedagogicznych, odnoszących się do szkolnictwa średniego.

W roku szkolnym 1871/2 zapisuje się na trzy kursa seminaryum 97 kandydatek, a do szkoły ćwiczeń 70 dziewcząt. Między temi znajdujemy na kursach seminaryalnych 6 kandydatek, w szkole ćwiczeń 15 dziewcząt obrządku gr. katol. Uwzględniając tę okoliczność Rada szkolna krajowa mianuje uchwałą z dnia 2. października 1871 katechetę dla uczenic obrz. gr. kat.

Pierwszym katechetą gr. kat. był :

17. *Ks. Dr. Julian Pełesz*, późniejszy kanonik kapituły św. Jura, a następnie biskup przemyski.

Z nowo mianowanych nauczycieli starszych Machczyńska obejmuje urzędowanie już 1. września 1871 r. i udziela prócz nauki języka polskiego także nauki gospodarstwa domowego po p. Pietraszewskiej, nauki historyi ojczyznej na roku I., a nadto geografii przez rok jeden na kursie I.

Z dniem 1. września 1871 r. obejmuje obowiązki profesor *Czarkowski*, który uczy historyi, geografii i języka niemieckiego.

Z dniem zaś 1. października 1871 r. obejmuje urzędowanie dr. *Józef Żuliński* i udziela nauki fizyki, matematyki i historii naturalnej.

Z otwarciem III. kursu zaprowadza Rada szkolna krajowa obowiązkową naukę gimnastyki i mianuje nauczycielem gimnastyki:

18. *Edwarda Madejskiego*, który d. 1. lutego 1872 obejmuje naukę tego przedmiotu.

Z początkiem roku 1872, bo już w drugiej połowie stycznia, odbywa się pierwsza lustracja zakładu przez inspektora krajowych szkół Tymot. Mandybura przez 2 tygodni, a z końcem roku szkolnego t. j. od 28. czerwca do 9. lipca 1872, odbywają się w zakładzie egzamina dojrzałości, będące zarazem kwalifikacyjnymi.

Z początkiem roku szkolnego 1872/3, zaprowadza Rada szkolna krajowa rozporządzeniem z dnia 19. września 1872 r. do l. 7513, trzecią klasę szkoły ćwiczeń. Klasę tę otworzono d. 24. września 1872 r., a trzecią nauczycielką młodszą mianuje Rada szkolna krajowa dekretem z dnia 27. października 1872 r. l. 8886.

19. *Paulinę Tebinczanekę*, rutynowaną i doświadczoną nauczycielkę kierującą szkoły ludowej im. św. Maryi Magdaleny we Lwowie, która obejmuje urzędowanie dnia 11. listopada 1872 roku.

W miejsce ustępującego ks. Pelesza obejmuje naukę religii dla uczenia obrz. gr. kat. dnia 23. października 1872 r.

20. *Ks. Jan Wieliczko*, powołany na tę posadę dekretem Rady szkolnej z dnia 10. grudnia 1872 r.

Rozporządzeniem d. 18. czerwca 1872 r. zaprowadza Rada szkolna krajowa kursa wakacyjne dla nauczycieli ludowych, które mają trwać od 20. lipca do 26. sierpnia i odbywać się przez 5 do 6 godzin dziennie. Uczą na tych kursach z seminaryum żeńskiego: Dyr. Łuczkievicz, prof. Czarkowski, dr. Żuliński, z sem. męs. prof. Partycki i Biczaj.

Zapisało się 46 nauczycieli (za dyetami). Wyniki kursu były bardzo dobre, o czem świadczył niezwykle zapał uczestniczących i ich objawy wdzięczności.

Z dniem 2. marca 1872 r. starszy nauczyciel seminaryum żeńskiego we Lwowie Antoni Czarkowski, został powołany na inspektora krajowego szkół średnich, zrazu prowizorycznie

a potem stale, a rozporządzeniem z. dnia 3. marca 1873 do l. 1930 Rada szkolna krajowa mianuje prowizorycznie nauczycielem starszym.

21. *Ludwika Dziedzickiego*, profesora gimnazjum w Samborze, który obejmuje obowiązki w seminaryum z dniem 10. marca 1873, i udziela nauki geografii, historii i języka niemieckiego na wszystkich trzech kursach.

Nadmienić tu należy, że rok szkolny 1873/4 rozpoczyna się w anormalnych warunkach, dla grasującej bowiem podówczas cholery we Lwowie, otwarto kursa i szkołę ćwiczeń dopiero 1go października 1873.

Rozporządzeniem z dnia 6. marca 1873 r. zezwala Rada szkolna krajowa na otwarcie w seminaryum żeńskim kursu wykładów dla dalszego wykształcenia nauczycielek. Wykłady te trwają do końca roku szkolnego a uczęszczają na nie prawie wszystkie nauczycielki lwowskie. Uczą na tym kursie profesor Dziedzicki i profesor Żuliński po 1 godzinie dziennie.

Po wprowadzeniu komisji egzaminacyjnej dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych i wydziałowych, starszy nauczyciel seminaryum żeńskiego Dr. Żuliński, urządza w lokalu seminaryum zupełnie bezintersownie kursa przygotowawcze do grupy II. i III. — chlubnie znane dziś nauczycielki szkół wydziałowych uczęszczały na te przygotowania.

Z początkiem tegoż samego roku szkolnego Ministerjum Oświecenia uwalnia z posady starszego nauczyciela profesora Józefa Żulińskiego czasowo, dla braku obywatelstwa austriackiego, dekretem z d. 28. lipca 1873. Skutkiem tego Rada szkolna krajowa powołuje dekretem z d. 22. września 1873 do l. 8557 do czasowego zastępstwa w seminaryum żeńskim.

22. *Edwarda Hückla*, profesora z gimnazjum Franciszka Józefa, do historii naturalnej, i

23. *Stefana Kuryłowicza*, starszego nauczyciela seminaryum męskiego we Lwowie, do fizyki i matematyki w czasie od 1. października do 24. listopada 1873 roku.

Po otrzymaniu obywatelstwa austriackiego Dr. Józef Żuliński zostaje restytuowany i po trzymiesięcznej przerwie, obejmuje napowrót naukę z d. 24. listopada 1873 r. -- Złożywszy zaś w myśl pierwotnego polecenia Ministerstwa Oświe-

cenia egzamin kwalifikacyjny do szkół średnich w r. 1874, zostaje mianowany dekretem ministeryalnym z d. 13. marca 1875 r. do l. 1743, rzeczywistym nauczycielem starszym.

Wobec stopniowego rozszerzania się zakładu dotychczasowe umieszczenie okazało się niedostacznie i nieodpowiednie. Ówczesny dyrektor zakładu Antoni Łuczkievicz zwraca się tedy kilkakrotnie do Rady szkolnej krajowej z usilnem przedstawieniem o zmianę pomieszczenia zakładu, wykazując wszystkie braki i niedogodności. — W gorliwym poszukiwaniu stosowniejszego lokalu, zwraca w końcu uwagę władz kompetentnych na budynek rządowy przy ulicy Skarbkowskiej pod l. 39, w którym się mieściła dawniej drukarnia eraryalna. Znalazłszy życzliwy posłuch, przedkłada ówczesnemu namiestnikowi Agenorowi Gołuchowskiemu, na ręce Rady namiestnictwa, Zaleskiego, prośbę i projekt. Namiestnik, który upamiętnił w kraju naszym swe imię jako gorliwy opiekun szkolnictwa, zajął się gorąco tą sprawą, kazał wygotować plany i kosztorysy a osobistym swym wpływem uzyskał to, iż kosztem 30.000 złr. adaptowano budynek. Z przytykającego zaś a przynależnego do tego budynku placu utworzono mały sad i ogródek. — Z dniem tedy 14. listopada 1873 r. można już było przenieść zakład do nowego budynku, a z dniem 20. listopada odbyło się uroczyste poświęcenie budynku przez ks. prałata Soleckiego, członka Rady szkolnej krajowej, teraźniejszego biskupa przemyskiego, podczas której to uroczystości gorąco i podniosłe przemawiał ś. p. Zygmunt Sawczyński, również radca szkolny i dyrektor męskiego seminarium.

Rozporządzenie z dnia 14. listopada 1873 stabilizuje p. Minister W. i O. nauczycielki młodsze seminarium żeńskiego Wechslerową, Lewicką i Tebinczanekę. W tym samym czasie następuje również stabilizacya dyrektora Łuczkievicza.

Rozporządzeniem Rady szkolnej krajowej z dnia 19. stycznia 1874 mianuje zastępcą katechety obrządku rz. katol.

24. Ks. *Kaliksta Turkulla* wikarego katedralnego. Urzęduje on jednak tylko od 1. października 1873 do 26. czerwca 1874 r., gdyż otrzymawszy probostwo w Jazłowcu ustępuje ze służby.

Rozporządzeniem Rady szkolnej krajowej z dnia 26. listopada 1873 r. zostaje mianowany:

25. Ks. *Aleksander Stefanowicz* zastępcą katechety obrz. gr. kat. przy seminaryum żeńskim i męskim.

Reskryptem ministeryalnym z d. 2. sierpnia 1874 r. stabilizowano nauczycieli starszych: Antoninę Machczyńską i Ludwika Dziedzickiego, a w obec mającej się otworzyć na mocy rozporządzenia ministeryalnego 4. klasy szkoły ćwiczeń, zamianowano tym samym reskryptem nauczycielką szkoły ćwiczeń.

26. *Joannę Zajączkowską*, dotychczasową praktykantkę w szkole im. Św. Antoniego, dawną uczenicę seminaryum.

Na opróżnioną przez śmierć ś. p. Majchera posadę nauczyciela pomocniczego do nauki kaligrafii, zamianowano rozp. z dnia 11. września 1874 praktykantkę płatną w szkole ćwiczeń:

27. *Antoninę Jarosiewiczównę*, która obejmuje kaligrafię i naukę rysunków w szkole ćwiczeń.

Reskryptem ministeryalnym z dnia 22. maja 1874 do l. 3888 zamianowano w miejsce ustępującego na probostwo w Jazłowcu ks. Turkułła katechetą obrz. rz. katol.

28. Ks. *Zenona Lubomęskiego*, a roporządzeniem z dnia 12. października 1874 r. przyznaje p. Minister katechetom obu obrządków, ks. Zenonowi Lubomęskiemu i ks. Aleksandrowi Stefanowiczowi, stopień stałych nauczycieli młodszych.

Dawno projektowany, a dla braku specjalnych sił nauczycielskich dotąd nie otworzony ogródek Froebrowski przy seminaryum żeńskim, wchodzi 10 października w tymże samym roku szkolnym w życie, skutkiem rozporządzenia Rady szkolnej krajowej z dnia 1. września 1874 r. a kierownictwo ogródka Froebrowskiego obejmuje

29. *Fryderyka Zielonczanka*, dawna uczenica i maturzystka seminaryum lwowskiego, po odbyciu jednorocznego kursu specjalnej metodyki Froebła za granicą u proboszcza doktora Hörfartera w Kufsteinie. — Rada Szkolna krajowa reskryptem z dnia 1. września 1874 r. mianuje Zielonczankę zrazu w charakterze nauczycielki pomocniczej z płacą 500 złr. rocznie.

Nabożeństwa niedzielne, które się dotąd odbywały w kościele Ormiańskim dla uczenic seminaryum, narażały kandydatki na różne niedogodności, które grono nauczycielskie pragnęło usunąć przez zaprowadzenie nabożeństwa w murach zakładu. Prośbę, podaną w tym celu przez grono nauczycieli, Rada

szkolna krajowa życzliwie załatwia i reskrytem z dnia 26 lutego 1875 r. przeznaczają na urządzenie kaplicy w zakładzie 50 złr. — Gorliwym zabiegiem ks. Lubomęskiego udaje się doprowadzić rzecz do skutku w ten sposób, iż w sali, przeznaczonej na ćwiczenia gimnastyczne i śpiew, wystawiono w zagłębieniu ołtarz dębowy z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej i oddzielono tę nyzę od sali przegrodzeniem drewnianem. Odtąd nabożeństwa wszystkie odbywają się dla kandydatek już w murach zakładu.

Uwzględniając przeciążenie pracą Ks. Zenona Lubomęskiego i rozliczne zajęcia jako katechety w seminaryum męskim i żeńskim zarazem, Rada szkolna krajowa mianuje dekretem z dnia 15. września 1875:

30. Ks. *Karola Baucha* pomocnikiem katechety z obowiązkiem uczenia religii w szkole ćwiczeń. W miejsce zaś ustępującego po kilku miesiącach ks. Baucha zamianowano na tę samą posadę reskrytem z dnia 7. sierpnia 1875.

31. Ks. *Czesława Pogonowskiego*, członka zgromadzenia OO. Franciszkanów we Lwowie, który też obejmuje swoje obowiązki z początkiem roku szkolnego 1875/6.

II. Dalsze dzieje zakładu od wprowadzenia organizacyjnego statutu seminaryów do roku 1896/7.

Do 1874/5 rządziło się nasze seminaryum nauczycielskie żeńskie planem, ułożonym przez Radę szkolną krajową i wprowadzonym w r. 1871 od chwili otwarcia zakładu. W r. 1874 ogłosiło Ministerstwo Wyznań i Oświecenia „Statut organizacyjny seminaryów nauczycielskich“ i plany normalne dla tych zakładów.

Rozporządzeniem ministeryalnem z d. 26. maja 1874 l. 7.114 wprowadzono też w seminaryach nauczycielskich wydany przez Ministerstwo Oświecenia statut organizacyjny i nowy plan naukowy. Rozkład przedmiotów naukowych i wymiar tygodniowy godzin według tego planu miał być w seminaryach żeńskich następujący:

Przedmiot naukowy	Rok I.	Rok II.	Rok III.	Rok IV.
Religia	2	2	1	1
Pedagogika i dydaktyka	—	3	5	9
Język wykładowy	4	4	4	4
Geografia	2	2	2	1
Historya i znajomość konstytucyi państwa	2	2	2	1
Arytmetyka i nauka o formach geome- trycznych	4	3	2	1
Historya naturalna	2	2	2	1
Fizyka	2	2	3	2
Pisanie	1	—	—	—
Rysunki wolnoręczne	2	2	2	1
Śpiew	2	2	2	2
Gimnastyka	2	2	1	1
Roboty ręczne kobiece	2	2	2	2
Razem	27	28	28	26

Nowy statut organizacyjny seminaryów przesłała Rada szkolna krajowa Dyrekcji seminaryum z poleceniem, aby grono nauczycielskie ze względu na obowiązkową naukę drugiego języka krajowego i języka niemieckiego, oraz potrzeby zakładu przedstawiła wnioski, jakieby należało poczynić zmiany pod względem wymiaru godzin.

Sprawa ta była już przedtem rozważaną na konferencyi krajowej nauczycielskiej, która odbyła się podczas feryi 1874. Obecni na tej konferencyi dyrektorowie seminaryum i po jednym profesorze z każdego zakładu, pod przewodnictwem krajowego inspektora, obradowali nad tą sprawą i uchwalili niezbędne wnioski, na podstawie których następnie Rada szkolna krajowa, uwzględ-

dniając ponadto wnioski grona seminarium nauczycielskiego żeńskiego lwowskiego zatwierdziła dla tego zakładu następujący rozkład przedmiotów i wymiar godzin :

Przedmiot naukowy	Rok I.	Rok II.	Rok III.	Rok IV.
Religia	2	2	1	1
Pedagogia	—	3	5	9
Język polski	4	3	4	3
Język niemiecki	4	4	3	3
Język ruski	3	3	3	3
Geografia	2	2	2	1
Historia ze znajomością konstytucyi państwowej	2	2	2	1
Arytmetyka z nauką o formach geometrycznych	4	3	3	1
Historia naturalna	2	2	2	1
Fizyka	2	2	2	2
Pisanie	1	—	—	—
Rysunki wolnорęczne	2	2	2	1
Śpiew	2	2	2	2
Roboty ręczne	2	2	1	1
Gimnastyka	1	1	1	1
Razem	33	33	33	30

W r. 1874/5 pozostały na razie jeszcze trzy kursa seminarium, jednak z końcem tego roku szkolnego kandydatki nie zda-

wały egzaminu dojrzałości, lecz otrzymały promocję na majacy się otworzyć rok IV.

Dopiero z początkiem roku szkolnego 1875/6 otwarto na podstawie rozporządzenia Rady szkolnej krajowej z 15. września 1874 r. 4-ty rok seminaryum nauczycielskiego, według powyższego rozkładu przedmiotów i wymiaru godzin.

Z powodu otwarcia 4-go roku seminaryum, okazała się potrzeba jednej jeszcze siły nauczycielskiej. Rada szkolna krajowa zamianowała rozporządzeniem z 11. września 1875 r., zastępcą starszego nauczyciela:

32. *Adolfa Zajączkowskiego*, egzaminowanego suplenta z gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie, który objął czynności 16. września 1875 r., udzielając matematyki i fizyki.

W miejsce ustępującej nauczycielki robót ręcznych Gawlikowskiej, która przyjmuje posadę nauczycielki w Śniatynie, Rada szkolna krajowa mianuje rozporządzeniem z dnia 5. września 1875 r. pomocniczą nauczycielką do robót ręcznych.

33. *Aniełę Grzywińską*.

W tymże samym roku szkolnym bo 2. października 1875 r. zwiedza zakład podczas pobytu swego we Lwowie, JE. P. Minister Wyznań i Oświecenia Dr. Stremayer.

Celem obznajomienia kandydatek Seminaryum z teorią i metodyką dziecięcych ogrodników Froeblovskich, i wykształcenia dla kraju ukwalifikowanych ogrodniczek Froeblovskich, zaprowadza Rada szkolna krajowa kurs ogrodniczek Froeblovskich reskryptem z dnia 8. stycznia 1876 r., i mianuje rzeczywistą kierowniczką tego kursu reskryptem ministeryalnym z dnia 2. czerwca 1876 r.

34. *Fryderykę Zielonczankę*, którą wprowadzono w czynności już dnia 28. września 1874 r. mocą rozporządzenia Rady szkolnej krajowej. Celem wprawienia Froeblianek w modelowaniu i wygniataaniu różnych przedmiotów z gliny, co ułatwia znacznie naukę w ogródku Froeblovskim, zamianowała Rada szkolna krajowa rozporządzeniem z d. 18. maja 1876 nauczycielem modelowania na kursie Froeblovskim

35. *Celestyna Hoszowskiego*, nauczyciela rysunków szkoły realnej.

Zaznaczyć wypada, że kandydatki z wielkim zapalem i korzyścią oddawały się tej nauce — i żałować należy, że nauka ta nie została planem utrwalona.

Powtórny kurs wakacyjny nauczycielski, który się w tym roku zaczyna dnia 26. lipca, a na którym uczą profesorowie: dyr. *Antoni Łuczkiwicz*, prof. *Antoni Czerkowski*, prof. dr. *Józef Żuliński*, prof. *Emil Partycki* i prof. *Jan Biczaj* z seminaryum męskiego, wykazuje mianowicie wysoką frekwencyę. Zapisuje się bowiem na ten kurs 62 nauczycieli.

Z dniem 1. września 1876 dostaje kierowniczką ogródka Froebrowskiego polecenie obznajomiania kandydatek z metodą Froebrowską (2 godziny tygodniowo).

Z początkiem roku szkolnego 1876/7 napływ młodzieży żeńskiej należycie przysposobionej do seminaryum, jest tak wielki, że Rada szkolna krajowa wskutek przedstawienia Dyrekcyi, widzi się spowodowaną otworzyć 1. września 1876 r. klasę równorzędną dla roku I. i mianuje równocześnie zastępcą starszego nauczyciela

36. *Maksymiliana Kawczyńskiego*, nauczyciela szkoły ćwiczeń seminaryum nauczycielskiego męskiego we Lwowie.

W miejsce zmarłego 4. listopada 1876 r. nauczyciela kaligrafii Majchera, obejmuje naukę kaligrafii na kursach Jarosiewiczówna.

Zastępcę starszego nauczyciela Adolfa Zajączkowskiego, uwalnia Rada szkolna krajowa rozporządzeniem z d. 30. grudnia 1876 r. od obowiązków służbowych, a wprowadza natomiast mianowanego nauczycielem starszym reskryptem ministeryalnym z d. 15. grudnia 1876 r.

37. *Jana Biczaja*, byłego nauczyciela szkoły ćwiczeń w seminaryum męskiem naucz. we Lwowie. Nauczycielowi temu powierzono naukę matematyki i języka ruskiego w seminaryum żeńskiem, a oprócz tego naukę gospodarstwa w seminaryum męskiem.

Pomocnikiem katechety obrz. rzym. kat. został w tym roku mianowany dla szkoły ćwiczeń rozporz. Rady szkolnej krajowej z d. 31. marca 1877 *Ks. Adam Widajewicz*.

W pierwszej wystawie krajowej, urządzonej w r. 1877, seminaryum żeńskie we Lwowie bierze bardzo żywy udział i uzyskuje odznaczenie za urządzenie i okazy ogródka Froebrowskiego i roboty ręczne. Równocześnie przyznaje medal zasługi starszemu

nauczycielowi drowi Żulińskiemu za przyrzady do uzmysławiania nauki matematyki oraz geografii matematycznej, mianowicie zaś za nowy model globu niebieskiego.

Nauczyciel Kawczyński wyjeżdża na dłuższy czas w celach naukowych za granicę i otrzymuje dłuższy urlop od Ministerstwa.

Rozszerzenie zakładu przez otwarcie ogródka i kursu Freblowskiego, pociąga potrzebę większej liczby ubikacji, aniżeli jej gmach adoptowany posiadał, musiano więc zawrzeć 28. sierpnia 1877 kontrakt o najem lokalności dla ogródka Freblowskiego z właścicielem sąsiedniej kamienicy Loschen, 27. sierpnia 1877 r.

Z początkiem roku szkolnego 1877/8 otworzono dla kandydatek klasy równorzędnej roku I., klasę równorzędną roku II., a równocześnie zaprowadza Rada szkolna krajowa wobec bardzo wielkiej liczby zgłaszających się uczenic, na przedstawienie Dyrekcyi, po raz wtóry równorzędną klasę roku I. i mianuje rozporządzeniem z d. 23. września 1877 jeszcze jednego zastępcę nauczyciela starszego, mianowicie:

38. *Antoniego Kaweckiego*, do nauki matematyki i fizyki, zwłaszcza, że z przyczyny zbyt wielu zajęć, które z powodu klas równorzędnych spadły na dyrektora, dr. Żuliński objął na II. i III. roku naukę pedagogii.

Z początkiem roku szkolnego 1878/9 zezwala Rada szkolna krajowa na ponowne otwarcie klasy równorzędnej dla roku I. i II., poleca jednak reskryptem z d. 14. stycznia 1878 połączyć uczennice II. r. *a* i II. r. *b* w jeden oddział, wskutek czego powstaje niezmiernie liczna klasa III.

W tym samym roku szkolnym widzi się Rada szkolna krajowa spowodowaną do unormowania opłaty szkolnej w ogródku Froeblovskim — rozp. z d. 5. września 1878, gdyż napływ dzieci do ogródka przy seminaryum żeńskiem wzrasta się coraz bardziej.

Zastępca starszego nauczyciela: *Dr. Maksymilian Kawczyński*, otrzymuje na mocy reskryptu ministeryalnego z d. 11. kwietnia powtórny urlop celem dopełnienia studyów germanistycznych na wszechniczy w Monachium.

Równocześnie otrzymuje urlop nauczycielka szkoły ćwiczeń z Zajączkowskich *Bandrowska*, a zastępstwo obejmuje praktykantka Mukaczyńska od 7. lutego 1879 do 30. lutego 1880. W czasie trwania urlopu dra Maksymiliana Kawczyńskiego, Rada

szkolna krajowa poleca nauczycielce szkoły ćwiczeń *Stefanii Wechslerowej* objąć naukę języka niemieckiego na wszystkich 4 kursach; do nauki historyi i geografii powołuje zaś rozporządzeniem z dnia 20. kwietnia 1879 jako zastępcę nauczyciela starszego:

39. *Stanisława Majerskiego*, który pełni swe obowiązki do końca roku szkolnego 1878/9.

Z początkiem roku szkolnego 1878/9 zamknięto z polecenia Rady szkolnej krajowej klasę równorzędną roku I., a pozostawiono klasy równorzędne roku II. i III.

Rozporządzeniem z dnia 23. września 1879 przeznacza Rada szkolna krajowa do zastępstwa starszego nauczyciela Kawczyńskiego bawiącego na urlopie:

40. *Michała Stepka*, a w miejsce ustępującego ks. Zenona Lubomęskiego, którego Rada szkolna powołuje na rzeczywistego katechetę do gimnazjum II. — został zamianowany zastępcą katechety 27. grudnia 1879:

41. *Ks. Leon Trusiewicz* z zakonu OO. Bernardynów. Zastępstwo chorego katechety obrz. gr. kat. ks. Stefanowicza, powierza Rada szkolna krajowa rozporządzeniem z d. 29. grudnia 1879:

42. *Ks. Sewerynowi Torońskiemu*. W kwietniu 1880 przeznacza Rada szkolna krajowa na zastępczynię nauczycielki szkoły ćwiczeń Bandrowskiej — praktykantkę:

43. *Petronelę Mukaczyńską*, która też bezzwłocznie obejmuje swoje obowiązki w szkole ćwiczeń.

Pobył Najjaśniejszego Pana, Cesarza Franciszka Józefa, we Lwowie we wrześniu r. 1880 obchodzi Seminarium radośnie wspólnie z wszystkimi innymi zakładami naukowymi, a grono nauczycielskie bierze udział w straży obywatelskiej i w pochodzie z pochodniami.

Z początkiem roku szkolnego 1881/2 Rada szkolna krajowa poleca rozporządzeniem z dnia 1. października 1880 utworzenie klas równorzędnych dla kandydatek roku II. i III. w miejsce paralelek dla kandydatek roku III. i IV. (jak to w roku szkolnym ubiegłym było postanowione).

W tymże samym roku szkolnym uwalnia Rada szkolna krajowa zastępcę starszego nauczyciela *Michała Stepka* dnia 5. października 1881 r. od obowiązków w Seminarium żeńskim,

przenosząc go w tym samym charakterze służbowym do Seminarium męskiego, również jak i *Antoniego Medarda Kaweckiego*, przeniesionego na posadę zastępcy nauczyciela do gimnazjum w Przemyślu. W miejsce przeniesionych na inne posady dwóch wymienionych nauczycieli mianuje Rada szkolna krajowa rozporządzeniem z dnia 13. września 1880 zastępcą starszego nauczyciela:

44. *Juliana Zubczewskiego*, który też obejmuje swe obowiązki dnia 13. października 1880 r.

Dla chorób nagminnych, panujących we Lwowie między młodzieżą pod koniec roku 1880, poleca Rada szkolna krajowa rozporządzeniem z dnia 4. października 1880 roku przerwać naukę w Seminarium żeńskim aż po dzień 21. października.

Rozporządzeniem Ministerstwa Oświecenia z dnia 18. grudnia 1880 zniesiono zwyczaj przyznawania abiturjentkom przy egzaminie dojrzałości w poszczególnych wypadkach języka niemieckiego jako wykładowego, praktykowany dotąd na mylnej interpretacji odnośnych przepisów.

Z początkiem 1881 roku mianuje Ministerstwo Oświecenia reskryptem z dnia 10. marca 1881 roku katechetą rzeczywistym obrządku rzym. kat.

45. *Ks. Feliksa Königa*, dotychczasowego katechetę zakładu sierót i ubogich w Drohowyżu. Gdy jednak ks. König dla poratowania zdrowia otrzymuje urlop do końca sierpnia 1881 roku, zastępuje go i nadal ks. Trusiewicz.

Dzień 10. maja jako dzień zaślubin Najdostojniejszego Następcy tronu, ś. p. Arcyksięcia Rudolfa, z Najdostojniejszą Królową belgijską Stefanią — obchodzono w zakładzie uroczystem nabożeństwem, odprawionem w kaplicy zakładu, oraz uwolnieniem młodzieży szkolnej od nauki.

Z początkiem roku szkolnego 1881/2, Rada szkolna krajowa poleca otworzyć w miejsce przeszłorocznych klas równorzędnych dla kandydatek II. i III. roku, klasy równorzędne dla kandydatek III. i IV. roku:

W tym roku szkolnym obejmuje obowiązki stałej nauczycielki szkoły ćwiczeń na mocy reskryptu Ministerstwa Wyznań z dnia 6. października 1881 roku.

46. *Antonina Mandyburówna* dotychczasowa nauczycielka szkoły wydziałowej.

Celem gruntowniejszego obznajomienia kandydatek z metodą ogródka Froebrowskiego i podania im sposobności nabycia wprawy w nauczaniu, Ministerstwo Oświecenia poleca reskryptem z dnia 3. czerwca 1881 roku, by kandydatki roku III. i IV. od początku roku szkolnego 1881/2 odbywały hospitacye i ćwiczenia praktyczne w ogródku Froebrowskim.

W miejsce uwolnionego od obowiązków z końcem roku szkolnego 1881/2 *ks. Adama Widajewicza*, mianuje Rada szkolna krajowa pomocnikiem katechety *ks. Leona Trusiewicza*, dotychczasowego zastępcę katechety (od 1. lutego 1880 do 15. czerwca 1881) z obowiązkiem udzielania nauki religii w obrządku rzym. katol. w szkołach ćwiczeń obu seminaryów oraz odbywania egzorty co niedzieli i święta w jednym z seminaryów nauczycielskich.

Ze względu na zbytne obciążenie uczenie w Seminarium z powodu nauki dwóch języków krajowych oprócz języka niemieckiego na przedstawienie Dyrekcyi zezwala Rada szkolna krajowa rozporządzeniem z dnia 26. września 1881 roku na zmniejszenie liczby godzin nauki języka polskiego na roku III. z 4 na 3, a nauki języka ruskiego z 3 na 2.

Zastępcą katechety obrządku rzymsko katolickiego mianuje Rada szkolna krajowa rozporządzeniem z dnia 21. grudnia 1881.

47. *Ks. Władysława Wankowicza*, który obejmuje swe czynności dnia 30. grudnia 1881 roku.

W przejeździe przez Lwów zaszczyliła zakład swą obecnością dnia 26. marca 1882 r. znakomita poetka polska Deotyma (Jadwiga Łuszczewska), a wzruszona serdecznem przyjęciem i pięknym na jej cześć ułożonym wierszem, przez ówczesną uczennicę a znaną dziś autorkę Jadwigę Zubrzycką, wpisała w podzięce bardzo piękną improwizacyę do księgi pamiątkowej zakładu.

Przy pomienionej uroczystości obecnym był również p. Emanuel Tonner, dyrektor Akademii przemysłowej w Pradze, który przybył do Lwowa, by mieć, na rzecz pomnika A. Mickiewicza, odczyt publiczny o narodowym odrodzeniu Czech.

Przystępując stopniowo do zwijania kursów równorzędnych, poleca Rada szkolna krajowa zwinąć z początkiem roku szkolnego 1882/3 klasę równorzędną dla kandydatek roku III. a pozwała otworzyć ją tylko dla kandydatek roku IV.

Z początkiem roku szkolnego otrzymują z powodu choroby dłuższe urlopy: starsza nauczycielka *Machczyńska*, kierowniczka

ogródka Froebrowskiego *Zielonczanka* i nauczycielka szkoły ćwiczeń *Tebinczanka*. W zastępstwie p. Tebinczanki obejmują naukę w szkole ćwiczeń praktykantki *Mukaczyńska* i *Schaffekówna* w ogródku Froebrowskim zaś *Prędkie*.

Reskryptem z dnia 15. grudnia 1882 roku wprowadza Ministerstwo Wyznań naukę religii mojżeszowej w seminaryum żeńskim dla kandydatek wyznania mojżeszowego za remuneracją 250 zł. i mianuje nauczycielem religii mojżeszowej

48. *Nehemiasza Landesa*, który naukę rozpoczął dnia 1. marca 1883.

Rocznicę sześćsetletnią objęcia rządów w Austrii przez Dynastję Habsburgów, obchodziło seminaryum w dniu 21. grudnia 1882 uroczystem nabożeństwem, poczem profesor Ludwik Dziedzicki podniósł i zaznaczył w dłuższej przemowie, dziejowe znaczenie tej rocznicy.

Zwinięcie zupełnie klas równorzędnych następuje z polecenia Rady szkolnej krajowej na mocy reskryptu Ministerstwa Wyznań z dnia 23. września 1881 r. z początkiem roku szkolnego 1882/4 i odtąd istnieją już tylko: 4 kursa seminaryum — 4 klasy szkoły ćwiczeń — kurs dla Froeblianek i ogródek Froebrowski.

W następstwie zwinięcia klas równorzędnych, Rada szkolna krajowa uwalnia rozporządzeniem z dnia 21. września 1883 roku od obowiązków w seminaryum żeńskim *Maksymiliana Kamczyńskiego* i przenosi go na dawne stanowisko do seminaryum męskiego również jak i *Juliana Zubczewskiego*. Ten ostatni udziela odtąd w seminaryum żeńskim rysunków na roku I. i na kursie Froebrowskim.

W celu godnego uczczenia dwóchsetnego jubileuszu wiekopomnej odsieczy Wiednia przez Jana Sobieskiego, odprawiono 12. września 1883 roku solenne nabożeństwo w kaplicy zakładu, poczem profesor Ludwik Dziedzicki miał stosowną przemowę do kandydatek, w której wyjaśnił i podniósł znaczenie i powód obchodu jubileuszowego. Zakończono uroczystość produkcjami muzykalnemi i deklamacyami uczenic, a na pamiątkę dnia rozdano między młodzież rycinę, nadesłaną przez komitet jubileuszowy.

Ś. p. ks. Zygmunt Szczęsny Feliński, były arcybiskup warszawski, w czasie pierwszego krótkiego pobytu we Lwowie, zaszczycił swą obecnością seminaryum żeńskie, przyjmowany ze

częcią i uroczystością Mu należną. W kaplicy zakładowej odprawił mszę św. w asystencji ks. kan. Lewickiego i katechetów obu obrządków, poczem przemówił do uczennic o szczytnem powołaniu kobiety w naszym społeczeństwie i o znamionach zdrowego a odpowiedniego temuż powołaniu wykształcenia, poczem udzielił wszystkim arcypasterskiego błogosławieństwa. Przed opuszczeniem zakładu zatrzymał się czas jakiś w kancelaryi, gdzie całe grono nauczycielskie było Mu przedstawione i gdzie wpisał się do księgi pamiątkowej.

W zastępstwie chorego nauczyciela starszego *Emiliana Partyckiego* obejmuje z polecenia Rady szkolnej krajowej d. 1. marca 1884 roku naukę języka niemieckiego i ruskiego

49. *Dymitr Lenkowicz*, dotychczasowy zastępca nauczyciela w gimnazyum akademickiem we Lwowie.

Rozporządzeniem z dnia 1. marca 1884 zaprowadza Rada szkolna krajowa zmianę świadectw dla ukończonych uczennic kursu Froebrowskiego. Miasto dotychczasowego napisu: „Świadectwo uzdolnienia na kierowniczkę zakładu Froebrowskiego“ — poleca Rada szkolna napis: „Świadectwo uzdolnienia na mistrzynię zakładu Froebrowskiego“.

W czasie trzymiesięcznego urlopu profesora *Józefa Żulińskiego* z początkiem roku szkolnego 1884/5 zastępuje go p. *Zubczewski* i p. *Mandyburówna*.

Dyrekcya seminaryum żeńskiego udaje się 11. marca 1885 z przedstawieniem do Rady szkolnej krajowej o zaprowadzenie na kursach nauki sadownictwa i ogrodnictwa dla kandydatek. W motywach podaje dyrekcyja, jak niezmiernie pożądaną i jak wielkiego znaczenia ta nauka być może dla przyszłych nauczycielek wiejskich.

Z powodu intronizacyi Najprzew. Metropolity grecko kat. ks. Sylwestra Sembratowicza — w celu ułatwienia młodzieży wzięcia udziału w uroczystości — na mocy rozporządzenia Rady szkolnej krajowej nie było nauki szkolnej w dniu 5. maja 1885.

Najprzewieleb. Biskup stanisławowski obrządku grecko kat. ks. *Julian Pełesz*, czyniąc zadość prośbie grona nauczycielskiego, które składając po nominacyi ks. biskupa najszczerze swe życzenia, prosi go by raczył, jako pierwszy katecheta zakładu, odprawić mszę św. w kaplicy zakładu i udzielić zakładowi swego błogosławieństwa, zaszczycił seminaryum dnia 22. listopada 1885 roku swemi odwiedzinami.

Po mszy św. przemówiła po rusku jedna z kandydatek IV. roku, dziękując Najprzewielebniejszemu ks. biskupowi za odwiedzenie tej winnicy, w której niegdyś pracował i prosząc w imieniu wszystkich koleżanek o błogosławieństwo. W dłuższem, naprzemian po polsku i po rusku wygłoszonem przemówieniu, podziękował ks. biskup za daną Mu sposobność zwiedzenia zakładu podniósł trudność i doniosłość przyszłego powołania kandydatek, zachęcał je do pielęgnowania św. wiary i pracy około oświaty ludu, przyczem szczególny położył nacisk na pielęgnowanie zgody i miłości dwóch bratnich narodów, które, mieszkając z wyroków Bożych na jednej i tej samej ziemi, wzajemnie też szanować, miłować i wspierać się powinny. W służbie Bożej, którą tu odprawiłem — zakończył ks. biskup — błagałem Najwyższego, ażeby Wam pozwolił żyć i pracować w tym duchu, w jakim przemówiłem.

Z pełni serca płynące to przemówienie od ołtarza czci-godnego pasterza utkwilo głęboko w pamięci wszystkich obecnych, a wyrazy: „Ora et labora et Deus dabit tibi omnia bona“ — napisane w księdze pamiątkowej, będą hasłem dla pracowników zakładu teraźniejszych — da Bóg i późniejszych.

Przedstawienie Dyrekcyi, odnoszące się do nauki ogrodnictwa i sadownictwa dla kandydatek seminaryum, załatwia Ministerstwo Wyznań przychylnie reskryptem z dnia 26. maja 1886 roku i zezwala, by kandydatki pobierały naukę ogrodnictwa i sadownictwa w łączności z historią naturalną. Na zakupno nasion i remuneracyę nauczyciela wyznacza w tym celu 50 zł.

JE. P. Minister rozporządza, aby dzień 19. listopada jako dzień imienin Najjaśniejszej Pani, wolny był od lekcyi szkolnych.

Na wniosek Dyrekcyi zezwala Rada szkolna krajowa na zbieranie dobrowolnych datków dla młodzieży szkolnej w Stryju, dotkniętej klęską pożaru.

Ważne zmiany planu nauk wchodzą w życie z nowym statutem organizacyjnym, wydanym reskryptem Ministerstwa Wyznań z d. 31. lipca 1886 roku. Zmiany planu wedle tego statutu przeprowadzono w seminaryum żeńskiem we Lwowie na roku I. w całej rozciągłości już z początkiem roku szkolnego 1886/7 — na innych zaś latach stopniowo w miarę możliwości je wprowadzono.

Plan nauk wedle tego statutu dotąd obowiązuje w zakładzie, a w seminaryach wschodnio-galicyjskich żeńskich utrakwistycz-

nych, z językiem wykładowym polsko-ruskim rozkład przedmiotów naukowych i wymiar godzin przedstawia się jak następuje :

Przedmioty naukowe	Rok I.	Rok II.	Rok III.	Rok IV.	Kurs Froeblov.
Religia	2	2	2	2	2
Pedagogia wraz z ćwiczeniami praktycznymi	—	2	5	9	3+8
Język polski	4	3	3	4	6
Język ruski	3	3	3	3	—
Język niemiecki	4	4	3	3	—
Geografia	2	2	2	1	—
Historia	2	2	2	1	—
Matematyka	3	3	2	1	—
Fizyka	2	2	2	1	—
Historia nat. (względnie somatologia i higiena w II. półr. r. I. a w I. półroczu roku IV.) . .	2	2	1	1	—
Roboty	2	2	2	2	2
Rysunki	2	2	2	2	2
Kaligrafia	1	—	—	—	—
Śpiew	2	2	2	2	2
Gimnastyka	2	1	1	1	1
Ogrodnictwo i sadownictwo . .	—	—	2	—	—
Język francuski nadobowiązkowo	8 godz. w 3 oddz.				—
Gra na fortepianie nadobowiąz.	6 godz. w 3 oddz.				—
Gra na skrzypcach nadobowiąz.	6 godz. w 3 oddz.				—
Razem	33	32	34	33	26

Z d. 15. września 1886 roku poleca Rada szkolna krajowa profesorowi Dziedzickiemu zastępstwo inspektora szkolnego okręgu miejskiego we Lwowie, obok zajęć nauczycielskich w seminarjum. Obowiązki te pełni profesor Dziedzicki do dnia 1. lutego 1887 roku.

Z końcem tegoż samego roku szkolnego przenosi się wielce zasłużony długoletni i sędziwy dyrektor zakładu w stan spoczynku.

Przy sposobności zakończenia roku szkolnego odbyła się pożegnalna uroczystość ustępującego dotychczasowego dyrektora *Łuczkiewicza Antoniego*.

Naprzód pożegnały go uczennice i nauczycielki szkoły ćwiczeń, oraz dzieci ogródka Froeblovskiego, przy stosownych śpiewach i przemowach.

Następnie — w pięknie przystrojonej sali zebrały się kandydatki seminarjum, oraz uczennice kursu Froeblovskiego wraz z gronami nauczycielskimi.

Tu po odśpiewaniu stosownej, umyślnie na ten cel ułożonej pieśni, w rzewnych przemowach żegnały swego dyrektora uczennice zakładu. Następnie w imieniu grona nauczycielskiego zabrał głos dr. Żuliński Józef. Przedstawił on w krótkości wyjątkowe warunki, w których seminarya nasze powstały — oraz trudności, z jakimi walczyć przyszło pierwszym pracownikom tych instytucyi. Bez wzorów żadnych i pomocy, własną pracą, wiedzą i intuicyą nawet musieli torować ścieżki, nie tylko dla swych następców, ale i dla tych, dla których seminarya prawdziwą macierzą być miały. Im to przypadło stwarzać ożywcze tradycje tak w zakładzie samym, w którym służyli, jak i dla całych zastępów nowozaciecznych adeptów tego szczytnego lecz ciężkiego zarazem zawodu — nauczyciela ludowego.

A jeżeli trudnem było zadanie w tych pierwszych chwilach seminarjów wogóle, o ileż było trudniejszym, a w pewnym względzie i donioślejszem w seminarjach żeńskich. Były to pierwsze wyższe zakłady żeńskie, do których tłumnie cisnęły się kandydatki, ze wszystkich i najwyższych sfer — i to przeważnie nie młodziutki, jak dziś, uczennice szkół wydziałowych, których wówczas nie było, ale starsze nawet niewiasty. Jak łatwo

było w takich warunkach — czy to zaciemnić pojęcia głównego celu zakładu — czy posiać nasiona błędnych kierunków i dążeń.

Jeżeli jednak w tych warunkach zakład nasz spełnił zadanie swoje, jeżeli nieraz spotkał się z uznaniem władz, a objawami wdzięczności u tych, których najdroższymi zdobyczami ducha swego obdzielał, poświęcając im niejedną chwilę i po za urzędowymi godzinami. jeżeli seminaryum nasze potrafiło wzniecić zapał do pracy nad ludem — a podnieść poziom wykształcenia przyszłych matek i przewodniczek ludu — to niezawodnie wielka część zasługi spada na Tego, który, stojąc na czele — ducha nie gasił, który, widząc zapał i poświęcenie obok fachowej wiedzy, całem zaufaniem obdarzał nauczycieli i widział w nich przedewszystkiem swych współpracowników i kolegów, a nie podległych tylko jego władzy urzędników.

Na znak tej łączności duchowej i szczerego przywiązania do swego pierwszego przewodnika — starsza nauczycielka p. Machczyńska wręczyła Mu w imieniu całego grona złoty pierścień z stosownym napisem, prosząc zarazem o zezwolenie, by przygotowany Jego portret mógł zawisnąć na ścianach tego zakładu, w którym lat tyle z pożytkiem dla niego pracował.

Rozrzucony do łez sędziwy dyrektor, w serdecznych i przejmujących słowach podziękował i pożegnał tak uczennice jak i grono nauczycielskie.

Uroczystość cała niezatarte wywarła na wszystkich wrażenie i zaliczoną być musi do najpodnioslejszych chwil zakładu.

Po przeniesieniu w stan spoczynku pierwszego dyrektora zakładu *Antoniego Łuczkiwicza* z końcem roku szkolnego 1886|7 objął tymczasowe kierownictwo zakładu profesor *Ludwik Dziedzicki* na mocy reskryptu Rady szkolnej krajowej z dnia 17. lipca 1887.

Dnia 24. 25. i 26. sierpnia odbywała się we Lwowie krajowa konferencja nauczycielska, w której brał udział zastępca dyrektora. W czasie tej konferencji odbywały się osobne narady dyrektorów wszystkich seminaryów nauczycielskich. Przedmiotem obrad było zastosowanie nowego statutu seminaryów nauczycielskich do naszych warunków.

Z początkiem roku szkolnego 1887|8 przestał udzielać nauki rysunków na I. roku prof. *Zubczewski* (przeniesiony na prowizo-

rycznego nauczyciela starszego do seminaryum nauczycielskiego w Tarnopolu) a uwolniono także na własne żądanie p. *Jarosiewiczównę* od udzielania nauki kaligrafii na I. roku.

Na mocy rozporządzenia Rady szkolnej krajowej z dnia 13. czerwca 1887 l. 13.642 objęła naukę rysunków na I. roku

49. *Władysława Gostyńska*, nauczycielka rysunków w lwowskiej szkole wydziałowej, a naukę kaligrafii na I. roku

50. *Karolina Lewicka*, praktykantka szkoły wydziałowej.

Dnia 6. października 1887 zwiedził zakład Jego Ekscelencya Pan Minister Wyznań i Oświecenia *dr. Gautsch von Frankenthurn*. Przybył on do zakładu o godz. 10 w towarzystwie Jego Ekscelencyi Pana Namiestnika Filipa Zaleskiego i inspektorów szkolnych Antoniego Czarkowskiego i Bolesława Baranowskiego. Na wstępie powitał go inspektor szkolny krajowy p. Tymoteusz Mandybur i zastępca dyrektora, Ludwik Dziedzicki. Pan Minister zwiedził klasę III. szkoły ćwiczeń, kurs Froebłowski, następnie udał się do kaplicy zakładu. Tu powitały go uczennice roku IV. Z kolei zwiedzał P. Minister klasę I. i II. szkoły ćwiczeń, III. rok seminaryum, II. roku seminaryum, I. roku seminaryum i IV. roku seminaryum. Następnie zwiedził P. Minister muzeum przyrodnicze i fizykalne, potem w sali konferencyjnej oglądał wystawę robót i rysunków, a o godz. 11 opuścił zakład.

Okólnikiem z dnia 18. września 1887 l. 12.110 uwiadamia Rada szkolna krajowa, że z dniem 1. września 1887 wchodzi w używanie nowe formularze katalogów i świadectw dla c. k. seminaryów nauczycielskich, zastosowane do zmienionego statutu.

Rozporządzeniem z dnia 23. września 1887 zezwoliła Rada szkolna krajowa na zaprowadzenie w I. klasy szkoły ćwiczeń jednorazowej nauki od listopada do kwietnia.

Rozporządzeniem z dnia 4. października 1884 l. 13.977 zatwierdziła Rada szkolna krajowa podział uczennic roku II. i III. na 2 grupy do nauki rysunków.

Pismem z dnia 27. października 1887 l. 704 zawiadomiło Prezydium Rady szkolnej krajowej, że inspekcję nad żeńskim seminaryum nauczycielskiem we Lwowie poruczono krajowemu inspektorowi szkół ludowych, *Bolesławowi Baranowskiemu*.

Dnia 3. listopada 1887 objął w zakładzie czynności urzędowe

51. *Dr. Maksymilian Kawczyński*, młodszy nauczyciel męskiego seminarium nauczycielskiego we Lwowie, na mocy rozporządzenia Rady szkolnej krajowej z d. 31. października 1887 do l. 16.413.

Od 18—24. listopada 1887 roku odbywało się skontrum zakładu. Obecni byli przy tej czynności ze strony Rady szkolnej krajowej pp. Halecki, sekretarz c. k. Namiestnictwa i Jabłoński, rewident rachunkowy.

Reskryptem z dnia 4. grudnia 1887 do l. 24.042 zamianował Jego Ekscelencya Pan Minister Wyznań i Oświecenia dyrektorem zakładu

52. *Ludwika Dziedzickiego*.

Dnia 21. listopada witali go na tem nowem stanowisku grono nauczycielskie i uczenice zakładu.

Reskryptem ministeryalnym z d. 27. listopada 1887 do l. 20 postanowiono wypłacać Dyrekcyi seminarium ryczałt 1000 zł. na wszystkie wydatki kancelaryjne, administracyjne i domowe.

Reskryptem z d. 15. grudnia 1887 do l. 23.014 zezwala P. Minister W. i O. na pomnożenie ilości godzin przeznaczonych na udzielanie religii mojżeszowej z 4 na 5 w tygodniu i na podwyższenie remuneracyi ze 150 zł. na 180 zł. dla nauczyciela tejże religii.

Dnia 18. marca 1888 zawiadomiło Dyrekcyę Prezydum Rady szkolnej krajowej o mianowaniu katechetą rzym. kat.

53. *Ks. Atanazego Niżynieckiego*, byłego katechety seminarium w Tarnopolu.

Dnia 22. marca rozpoczął inspektor szkolny krajowy, Bolesław Baranowski, wizytacyę zakładu, która trwała z przerwami do 24. kwietnia.

Celem skuteczniejszego rozwoju nauki gry na skrzypcach, udała się Dyrekcyja do Rady szkolnej krajowej z prośbą o zaliczkę na sprawienie instrumentów, a JE. Pan Minister udzielił na ten cel 50 zł. reskryptem z d. 25. stycznia 1888 do l. 25.988.

Dnia 13. maja 1888 odbył się w zakładzie poranek muzykalno-deklamacyjny w celu uczczenia rocznicy otwarcia seminarium.

Dnia 19. i 20. maja odbywały się w Radzie szkolnej posiedzenia komisji naukowej celem ułożenia planu do wydawnictwa podręczników naukowych dla seminarjów nauczycielskich. W naradach tych brali także udział z członków tutejszego grona na

uczucielskiego dyrektor jako referent i profesorowie Kawczyński i Żuliński.

Dnia 14. lipca po uroczystości zakończenia roku szkolnego zebrało się grono nauczycielskie na ostatnią konferencję, przy końcu której grono nauczycielskie pożegnało ustępującego *ks Wankowicza*, przyczem dyrektor podziękował temuż za kilkuletnią pracę w zakładzie, za uporządkowanie biblioteki i za gorliwe opiekowanie się kaplicą, która dzięki jego zabiegom zaopatrzoną została we wszystkie najważniejsze potrzeby.

Dnia 2. września odprawił ks. Atanazy Niżywiecki nowy katecheta mszę św., powitawszy przed nabożeństwem uczennice.

Od 14 – 18. września odbył się nadzwyczajny egzamin dojrzałości prywatystek, na mocy specjalnego pozwolenia Rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa zezwala, aby w r. 1888/9 nauka rysunków i kaligrafii na roku I., a nauka rysunków na r. II., III. i IV. odbywała się w 2 grupach.

Dnia 13. października 1888 obchodzono w sposób uroczysty 900-letnią rocznicę zaprowadzenia wiary chrześcijańskiej na Rusi.

O godzinie 9 rano zebrały się w kaplicy zakładu wszystkie uczennice z gronem nauczycielskiem na czele. Ks. Aleksander Stefanowicz, katecheta obrządku grecko katolickiego, przemówił do zebranych od ołtarza. W swem przemówieniu podniósł on znaczenie przyjęcia wiary chrześcijańskiej dla narodu ruskiego. Zaznaczył dobitnie, że wówczas, gdy Włodzimierz Wielki przyjął chrzest św., nie było schizmy, lecz jedyny kościół katolicki, a wykazawszy następnie, jak później, po nastaniu schizmy, także Ruś oderwano od unii z kościołem rzymsko-katolickim i jak Ruś do tej unii pod koniec 16-go wieku wróciła, przeszedł do czasów najnowszych, wskazał na gwałtowne zaprowadzenie schizmy w tej części Rusi, która jest pod panowaniem rosyjskiem, a w przeciwieństwie do tego na swobodny rozwój cerkwi grecko-katolickiej pod łagodnem i sprawiedliwem berłem Najjaśniejszego Cesarza Franciszka Józefa I. Po tej przemowie odprawił ks. katecheta mszę św. poczem uczennice odśpiewały „Mnohaja lita“ na cześć Ojca św. i Najjaśniejszego Pana, na czem się zakończyła ta podniosła uroczystość.

Dnia 14. listopada przesłała Rada szkolna krajowa dekret dla profesora *dr. Maksymiliana Kawczyńskiego*, mianujący go starszym nauczycielem seminaryum nauczycielskiego.

Pismem z dnia 4. listopada 1888 r. l. 730 uwiadamia Dyrekcję Rada szkolna krajowa, że według reskryptu ministerialnego z dnia 1. października 1888 l. 18.712 obowiązany jest

54. *Aleksander Barwiński*, starszy nauczyciel seminaryum nauczycielskiego w Tarnopolu, przeniesiony do lwowskiego seminaryum nauczycielskiego męskiego, do brania udziału w udzielaniu nauki języka ruskiego w żeńskim seminaryum nauczycielskiem.

Z początkiem też grudnia 1888 r. zaczął prof. Barwiński brać udział w lekcyach praktycznych kandydatek r. IV. w ruskiej szkole ćwiczeń.

W dniu 29. listopada 1888 zwiedził zakład JE. Namiestnik Kazimierz hrabia Badeni w towarzystwie inspektora szkolnego Bolesława Baranowskiego.

Dnia 1. grudnia 1888 odprawiono w kaplicy zakładu uroczyste nabożeństwo jako w 40-tą rocznicę wstąpienia na tron Jego ces. i król. Apostolskiej Mości Franciszka Józefa I. Dzień ten był wolny od nauki szkolnej. Na pamiątkę tego dnia rozdano między uczennice szkoły ćwiczeń rycinę z portretem Najjaśniejszego Pana.

Dnia 2. grudnia przedstawiła Dyrekcya Radzie szkolnej krajowej potrzebę sprawienia przyborów do odprawiania mszy św. w obrządku grecko kat. i sprawę powiększenia liczby godzin na naukę języka ruskiego.

Od 1. stycznia 1889 począwszy podwyższyła Rada szkolna krajowa remunerację dla nauczycielki kaligrafii Karoliny z Lewickich Zdobnickiej z 60 na 100 zł.

Dnia 5. lutego 1889 odprawiono w kaplicy zakładu żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Najdostojniejszego Następcy tronu Arcyksięcia Rudolfa. Dzień ten był wolny od nauki szkolnej.

Pomocniczy nauczyciel gimnastyki *Edward Madeyski* otrzymał tytuł profesora.

Z początkiem II. półrocza powiększono liczbę godzin na naukę języka ruskiego na roku III. i IV. z dotychczasowych 2 na 3.

Pomocnicza nauczycielka robót ręcznych Aniela Grzywińska, została w marcu zamianowana tymczasową nauczycielką robót w szkole im: Czackiego, ale obok tego pozostaje i nadal przy tutejszym zakładzie.

Dnia 18. marca 1889 odniosła się Dyrekcyja do Rady szkolnej krajowej z piśmiennem przedstawieniem w sprawie koniecznego rozszerzenia budynku szkolnego.

Rada szkolna krajowa uwiadamia o postanowieniu ministerjalnem, normującym sprawę przyznawania języka ruskiego jako wykładowego dla kandydatek, składających egzamin dojrzałości.

Dnia 20. marca otrzymała Dyrekcyja uwiadomienie, że JE. Pan Minister Wyznań i Oświecenia udzielił kwotę 100 zł. na sprawienie przyborów potrzebnych do odprawiania mszy św. według obrządku grecko katolickiego.

Dnia 26. marca uwiadomiła Rada szkolna krajowa Dyrekcyę, że ks. Aleksander Stefanowicz, katecheta obrz. gr. kat. będzie pobierał za drugą egzortę od r. szk. 1888|9 począwszy stałą roczną remuneracyę w kwocie 140 zł., a mianowicie w 2 równych ratach, po zakończeniu każdego półrocza, na podstawie odnośnej relacji Dyrekcyi.

Dnia 6. kwietnia otrzymała dyrekcyja rozporządzenie Rady szkolnej krajowej, według którego wspólne nabożeństwo szkolne i egzorta, ma się odbywać nie tylko, jak dotąd, w niedzielę, ale także w święta uroczyste, z wyjątkiem (jak to później dokładniej określono wskutek zapytania Dyrekcyi) świąt Bożego Narodzenia, Wielkiej nocy, Zielonych Świątek, Bożego Ciała, Nowego Roku, Jordanu.

Dnia 26. maja 1889 odbył się z powodu otwarcia zakładu roczny poranek muzykalno-deklamacyjny w obecności inspektora Bolesława Baranowskiego.

Z końcem września 1889 uwolniła dyrekcyja z upoważnienia Rady szkolnej krajowej *Edwarda Pawłowicza*, dotychczasowego nauczyciela rysunków, na jego własne żądanie od dalszego pełnienia obowiązków, a od d. 1. października 1889 objęła naukę rysunków we wszystkich klasach seminarjum, *Władysława Gościńskiego*.

Dnia 6. października w niedzielę żegnało grono nauczycielskie Edwarda Pawłowicza swego serdecznego kolegę i długoletniego towarzysza pracy, czynnego w zakładzie od chwili założenia. Po mszy św., odprawionej w kaplicy zakładu, na której był także Pawłowicz, zebrało się grono nauczycielskie i uczennice w sali, stosownie ozdobionej. Tutaj przemówił do ustępującego kolegi słów kilka dyrektor, wyrażając mu w imie-

niu Rady szkolnej krajowej uznanie za gorliwą i z zamiłowaniem prowadzoną 18-letnią pracę, a dziękując w imieniu zakładu za wszystko, co zdziałał na pożytek młodzieży, pożegnał w imieniu grona nauczycielskiego. Z kolei żegnały swego ukochanego nauczyciela uczennice, a w końcu w imieniu dawnych uczenic zakładu, a zwłaszcza tych, które po ukończeniu seminaryum kształciły się dalej w muzeum Ossolińskich pod przewodnictwem Pawłowicza w rysunkach i malarstwie przemówiła p. Olga Modzelewska. P. Pawłowicz odpowiedział wszystkim, dziękując serdecznymi słowy, poczem odbyły się produkcje wokalnie-muzykalne i deklamacje. P. Pawłowicz ofiarował zakładowi na pamiątkę swój portret wykonany kredką przez dawną uczennicę zakładu. Grono zaś nauczycielskie wręczyło p. Pawłowiczowi w koleżeńskim upominku „Pana Tadeusza“ z ilustracyami.

Na konferencji dnia 16. listopada postanowiono, że w szkole ćwiczeń będą się odbywały stale dwa razy w tygodniu lekcje w klasach kombinowanych. Rozpoczęły się 22. listopada.

Reskryptem z dnia 25. listopada do l. 23.208 przyzwolił J.E. P. Minister Wyznań i Oświecenia 450 zł. na zakupienie drugiego fortepianu, który dnia 31. grudnia nabyto i ustawiono w I. klasie szkoły ćwiczeń.

Dnia 30. grudnia 1889 nabyto za kwotę 100 zł. ornat z przyborami — dla odprawiania mszy św. według obrządku gr. katol.

Dnia 13. lutego umarł ks. *Anatazy Niżyński* rzym. kat. katecheta. Pogrzeb zmarłego odbył się dnia 17. listopada, w którym wzięło udział całe grono nauczycielskie i uczennice zakładu.

Na godzinę przed śmiercią przysłał nieboszczyk za pośrednictwem jednego z dawniejszych swych uczniów wyrazy pożegnania i błogosławieństwa dla dyrektora, grona nauczycielskiego i uczennic zakładu, oraz prośbę, by się za niego pomodlono w niedzielę podczas mszy św., polecił zarazem oświadczyć, że dla biednych uczennic zakładu legował 100 zł. na wsparcie jednorazowe. Zamiast wieńca na trumnę złożyło grono nauczycielskie kwotę 30 zł. na pomnożenie tego funduszu. Ś. p. ks. A. Niżyński przysłał zakładowi w darze 8 tomów *Misyj katolickich*, prosił by grono nauczycielskie przyjęło także jego portret na pamiątkę.

Rozporządzeniem z dnia 28. lutego 1890 l. 99 zamianowała Rada szkolna krajowa zastępcą katechety

55. Ks. dr. *Jana Wilkickiego*.

Dnia 9. marca 1890 odprawił ks. dr. Jan Wilkicki nabożeństwo żałobne w kaplicy zakładu za spokój duszy ś. p. ks. Atanazego Niżynieckiego, po którym dyrektor rozdzielił, jak zawsze dyskrecyonalnie, zapomogi z funduszu, legowanego przez nieboszczyka i sumy, złożonej przez grono nauczycielskie zamiast wieńca.

W dniu 24. marca był obecnym JE. Pan Namiestnik Kazimierz hr. Badeni na lekcji praktycznej kandydatek roku IV. w ruskiej szkole ćwiczeń w Domu Narodnym.

Dnia 15. maja odbył się poranek muzykalno-deklamacyjny. Po odbytej uroczystości zarządziły uczennice między sobą dobrowolną składkę, na co już przedtem Rada szkolna krajowa zezwoliła, a uzbieraną kwotę 20 zł. złożyły w ręce dyrektora, przeznaczając ją dla jednej z biednych koleżanek, potrzebującej wyjechać na wakacje w celu poratowania zdrowia.

Dnia 17. czerwca odbył się pogrzeb ś. p. ks. *Juliana Axentowicza*, kanonika kapituły orm. kat, pierwszego katechety seminarium nauczycielskiego. W pogrzebie wzięło udział grono nauczycielskie i kandydatki.

Dnia 20. czerwca umarła *Leonia Frankowska* praktykantka w szkole ćwiczeń. Pogrzeb jej odbył się dnia 22. czerwca przy udziale grona nauczycielskiego, uczniu szkoły ćwiczeń i uczniu seminarium.

Dnia 3. lipca z okazji uroczystości złożenia zwłok Adama Mickiewicza do grobu w katedrze wawelskiej (4. lipca) odbyła się, za zezwoleniem Rady szkolnej krajowej, stosowna uroczystość w tutejszym zakładzie, którą radca szkolny p. Zygmunt Sawczyński rozpoczął wstępem słowem, kreśląc w wymownych wyrazach znaczenie Mickiewicza i znaczenie uroczystości sprowadzenia zwłok Jego do kraju, do królewskich grobowców. Potem nastąpiły deklamacye utworów Mickiewicza. Następnego dnia odbyło się w kaplicy zakładu żałobne nabożeństwo, a po nabożeństwie dostała każda uczennica numer „Szkoły“, poświęcony wyłącznie pamięci nieśmiertelnego wieszcza.

Zakończenie roku szkolnego 1889/90 odbyło się wśród niezwykle trudnych okoliczności. Z końcem maja zachorował obło-

źnie nauczyciel muzyki i śpiewu Szatkowski, w połowie czerwca zaniemógł nauczyciel gimnastyki prof. Madejski, a pod koniec czerwca przed samym egzaminem dojrzałości prof. dr. Józef Żuliński. Do pomocy przy egzaminach dojrzałości zaproszono pp. inspektora szkolnego okręgowego Mieczysława Baranowskiego, prof. Bazylego Tysowskiego, starszego nauczyciela seminarium męskiego i p. Czubskiego pomocn. nauczyciela męskiego seminarium. P. Szatkowskiego zastępowała w udzielaniu lekcyi śpiewu jego córka rzeczywista nauczycielka szkoły ludowej św. Anny niegdyś uczenica tutejszego zakładu.

Dnia 31. sierpnia 1890 uwolniono od pełnienia obowiązków zastępcę katechety obrządku rzymsko katolickiego ks. dr. Jana Wilkickiego, wprowadzono zaś w czynności urzędowe

56. *Ks. Walentego Wołcza* zamianowanego rzeczywistym katechetą reskryptem JE. Pana Ministra Wyznań i Oświecenia z dnia 27. czerwca 1890 r. do l. 11.566.

Z początkiem roku szkolnego nie mógł jeszcze objąć swoich obowiązków prof. Żuliński. Celem poratowania zdrowia musiał wziąć urlop do 15. pażdziernika. W jego zastępstwie naukę fizyki i historyi naturalnej, za poradą i życzeniem dra Żulińskiego, poruczono Maryi Strzeleckiej, bezpłatnej praktykantce szkoły ćwiczeń.

Pomocniczy nauczyciel muzyki i śpiewu Paweł Leeder Szatkowski nie mógł również objąć swych obowiązków. W udzielaniu lekcyi śpiewu i gry na fortepianie zastępowała go nadal jego córka; nauka zaś gry na skrzypcach nie odbywała się wcale.

Prof. dr. Żuliński zniewolony był podać się o przedłużenie urlopu do końca I. półroczu, zarządzone wszakże z początkiem roku zastępstwo pozostawiono już bez zmiany.

Z końcem października 1890 zrezygnował z posady *Paweł Leeder Szatkowski*, pomocniczy nauczyciel muzyki i śpiewu od samego istnienia zakładu, to jest od 1. maja 1771. Dyrekcyja wyraziła ustępującemu nauczycielowi w piśmie, uwalniającem go od służby, serdeczne słowa żalu i uznania, uczennice zaś pożegnały go również odpowiedniem pismem ze swymi podpisami.

Z dniem 1. listopada objął obowiązek nauczyciela muzyki i śpiewu, nauki gry na fortepianie i skrzypcach

57. *Adolf Peter*, zamianowany pomocniczym nauczycielem muzyki i śpiewu rozporządzeniem Rady szkolnej krajowej z dnia 31. października 1890 do l. 19.066.

Dnia 30. listopada 1890 uczciła młodzież zakładu rocznicę zgonu Adama Mickiewicza uroczystym obchodem, który się odbył za staraniem uczenic roku IV. i na mocy zezwolenia Rady szkolnej krajowej.

Dnia 2., 4., 5. i 6. grudnia wizytował zakład inspektor szkolny krajowy p. Bolesław Baranowski.

Dnia 13. grudnia umarł Paweł Leeder Szatkowski, długoletni nauczyciel muzyki i śpiewu, czynny w zakładzie od samego początku aż do połowy maja r. 1890. W pogrzebie wzięły udział uczennice zakładu i całe grono nauczycielskie, które zamiast wieńca złożyło 26 zł. na rzecz biednych uczenic. Dnia 19. t. m. odprawił ks. katecheta Wołcz w kaplicy zakładu żałobną mszę za spokój duszy ś. p. Pawła Szatkowskiego.

Reskryptem z dnia 19. grudnia 1890 do l. 24.356 przyznał JE. Minister Wyznań i Oświecenia prof. dr. J. Żulińskiemu VIII. klasę rangi.

Z początkiem II. półrocza 1890/1 wrócił z urlopu prof. dr. J. Żuliński i objął swe czynności.

Dnia 21., 22., 24., 25., 27., 28., 29. stycznia i d. 3., 4. i 7. lutego wizytował zakład inspektor szkolny p. Bolesław Baranowski.

Dnia 16. lutego odbyło się w kaplicy zakładu żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. ks. At. Niżynieckiego, byłego katechety obrządku rzym. kat., zmarłego 15. lutego 1890 jako w pierwszą rocznicę śmierci.

Dnia 4. kwietnia 1891 umarł we Lwowie Antoni Czarkowski emeryt. inspektor szkół średnich, a niegdyś od września 1871 do marca 1873 profesor tutejszego seminaryum nauczycielskiego. Za spokój duszy ś. p. zmarłego odprawiono w kaplicy zakładu d. 9. kwietnia żałobną mszę św. W pogrzebie zaś nieboszczyka wzięło udział grono nauczycielskie.

Dnia 10. maja odbyła się uroczystość ku uczczeniu 20-letniej rocznicy otwarcia seminaryum. Uroczystość ta przybrała w tym roku zakres znacznie szerszy, albowiem połączoną była z I-szym Zjazdem koleżeńskim urządzonym przez dawne uczennice mianowicie te, które uczęszczały do zakładu w trzech pierw-

szych latach jego istnienia. Dnia tego odbyło się o 9 godzinie nabożeństwo w kościele archikatedralnym ormiańskim, w którym, w pierwszych latach seminaryum, odbywały się szkolne nabożeństwa naszego zakładu. Mszę św. odprawił JE. Najprzew. ks. Arcybiskup Issakowicz. Po skończonem nabożeństwie przemówił w podniosłych słowach do licznie zebranych uczenic terażniejszych i dawnych i udzielił błogosławieństwa dla nich i ich pracy na pożytek kościoła i Ojczyzny. Po nabożeństwie zeszły się w zakładzie w sali r. I. uczenie z przed lat 20 w liczbie około 50. Z pośród członków pierwszego grona nauczycielskiego byli: ówczesny dyrektor A. Łuczkievicz, dr. Żuliński i E. Pawłowicz. Z pań zaś: Machczyńska, Wechslerowa, Lewicka Julia i Tebinczanka. Zebranych powitał dyrektor Dziedzicki, na co odpowiedział słów kilka p. Łuczkievicz. Następnie prof. Żuliński, po odczytaniu swego podręcznego katalogu z trzech pierwszych lat istnienia zakładu i spisaniu nazwisk obecnych a osobno nazwisk zmarłych w przeciągu tego czasu w gorętszej przemowie skreślił obraz ówczesnego zapału do pracy i podniosłego nastroju, który ożywiał wszystkich i łączył w jeden zastęp zwarty, idący śmiało naprzód w imię Boga i Ojczyzny. Na zakończenie przemówiła jeszcze do zebranych p. Machczyńska a dyrektor zaprosił obecnych na popołudniową uroczystość szkolną. Uroczystość ta odbyła się o godzinie 3 popołudniu. Zaszczycił ją swą obecnością członek Rady szkolnej krajowej ks. kanonik Rudolf Lewicki i były dyrektor zakładu Antoni Łuczkievicz, oraz były nauczyciel rysunków Pawłowicz. Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem stosownej modlitwy przez wszystkie uczenie zakładu.

Z kolei przemówił dyrektor, a kreśląc historię powstania zakładu i jego stopniowego rozwoju, wezwał uczenie by się sumiennie sposobiły do swego nauczycielskiego zawodu i by wyszedłszy z zakładu pamiętały zawsze o tych hasłach i zasadach, które w nie tutaj wszczepiono. Potem nastąpiły produkcye muzyczne, wokalne i deklamacyjne, wykonane głównie przez uczenie roku IV. Na zakończenie przemówiła imieniem uczenic z przed lat 20 p. Bąkowska, kierowniczka szkoły żeńskiej im. Piramowicza, składając w ręce dyrektora książeczkę kasy Oszczędności na sumę 100 zł., którą zebrały uczenie z przed lat 20, przeznaczając ją jako zawiązkowy fundusz na rzecz projektowanego internatu dla uczenic seminaryum nauczycielskiego. Imie-

niem zakładu podziękował dyrektor za dar złożony i pożegna dawne uczenie zakładu z życzeniem, by w niedalekiej przyszłości, z okazji 25-letniego istnienia seminarium nauczycielskiego, mogły znowu urządzić podobny zjazd koleżeński. (Bliższe szczegóły uroczystości znajdują się w broszurze p. n. „Po latach 20-tu“).

Na wniosek konferencji zezwoliła Rada szkolna krajowa urządzać raz w tygodniu dobrowolne składki na rzecz ubogich uczniów. W tym celu sporządzono puszkę z napisem „Pomoc koleżeńska“ i rozpoczęto zbieranie datków dnia 5. czerwca, wyznaczając piątki jako stałe dni do obnoszenia puszek po klasach. Równocześnie grono nauczycielskie zobowiązało się do miesięcznych na ten cel datków.

Dnia 10. czerwca wyszły z druku „Przepisy karności dla uczniów seminarium nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie“, ułożone przez grono nauczycielskie, a zatwierdzone rozporządzeniem Wys. Rady szkolnej krajowej z dnia 28. stycznia 1891 do l. 100.

Rozporządzeniem z dnia 29. maja 1891 do l. 11.157 postanowił JE. Pan Minister Wyznań i Oświecenia, że w seminarium nauczycielskiem o zupełnym kursie nauk — ustny egzamin dojrzałości ma odbywać się w ostatnich czternastu dniach roku szkolnego. Dniem przed rozpoczęciem tego egzaminu należy zakończyć naukę w całym zakładzie. W szkole ćwiczeń nie doznaje nauka z tego powodu żadnej zmiany.

Dnia 21. czerwca jako w 300 rocznicę zgonu świętego Alojzego, patrona młodzieży, obchodzono odpowiednią uroczystość w kościele PP. Benedyktynów łańc. W uroczystości tej wzięło udział całe grono i uczniowie zakładu.

Dnia 31. sierpnia uwolniono od pełnienia obowiązków nauczyciela muzyki i śpiewu *Adolfa Petera*, przeniesionego do seminarium nauczycielskiego męskiego we Lwowie, a w miejsce jego wprowadzono w czynności

58. *Mieczysława Tadeusza Sottysa*, a to na mocy ustnego porozumienia się z p. inspektorem szkolnym krajowym. Nominacja nastąpiła dopiero dekretem Rady szkolnej krajowej z dn. 21. września 1891 do l. 17.306.

Rozporządzeniem z dnia 31. sierpnia 1891 do l. 13.154 zamianowała Rada szkolna krajowa

59. *Aniele Lewicką*, aż dotąd bezpłatną praktykantkę w ogródku Froeblovskim, pomocnicą kierowniczką tegoż ogródka. Na utworzenie tej posady zezwolił JE. Minister Wyznań i Oświecenia rozporządzeniem z d. 31. maja 1890 do l. 2.834.

Z początkiem roku szkolnego 1891|2 otrzymało seminaryum nauczycielskie ustrój utrakwistyczny, a to w myśl reskryptu JE. Ministra Wyznań i Oświecenia z dnia 4. marca 1891 do l. 2.837.

Wskutek tego ma się odbywać na r. IV. nauka arytmetyki, geometryi i historyi naturalnej w ruskim języku wykładowym z uwzględnieniem języka polskiego, a nauka innych przedmiotów w języku wykładowym polskim z uwzględnieniem języka ruskiego. Na niższych stopniach ma się nauka odbywać w sposób przygotowujący kandydatki do utrakwistycznego traktowania nauk na r. IV. tudzież umożliwiający gruntowniejsze przysposobienie kandydatek do udzielania nauki szkolnej w szkołach ludowych w języku ruskim.

Od roku szkolnego 1891|2 począwszy miały wykłady somatologii i higieny na r. I. i IV. być poruczone specjalnie ukwalifikowanemu lekarzowi, a to w myśl reskryptu JE. P. Ministra Wyznań i Oświecenia z dnia 12. stycznia 1891 do l. 719.

Z początkiem roku szkolnego 1891|2 wszedł w życie nowy plan nauki religii dla uczenia obrządku rzym. kat.

Od listopada 1891 zaczęto udzielać nauki rysunków w seminaryum nauczycielskiem na podstawie nowego planu.

Dnia 28. listopada obchodził zakład uroczystości rocznicę zgonu Adama Mickiewicza.

Dnia 11. czerwca 1892 otrzymała Dyrekcyja okólnik Rady szkolnej krajowej zawiadamiający, iż od dnia doręczenia tegoż zaczyna we wszystkich szkołach obowiązywać nowa pisownia polska, ułożona na podstawie uchwał Akademii Umiejętności w Krakowie i wniosków Ankiety specjalnej.

Dnia 17. czerwca 1892 otrzymała Dyrekcyja rozporządzenie Rady szkolnej krajowej z dnia 13. czerwca 1892, regulujące rozdaństwo i wypłatę stypendyów nauczycielskich.

Dnia 1. lipca po uroczystości zakończenia roku szkolnego odbyło się uroczyste pożegnanie przez uczennice prof. dra Maksymiliana Kawczyńskiego, opuszczającego zakład z powodu, iż został zamianowany profesorem filologii romańskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Z końcem czerwca 1892 zachorował obłożnie prof. dr. Żuliński. Zgodnie z wydanem już poprzednio zarządzeniem przy egzaminie dojrzałości z fizyki zastępowała go p. Marya Strzelecka.

Dnia 15. lipca po uroczystem zakończeniu roku szkolnego w szkole ćwiczeń zebrali się członkowie grona nauczycielskiego w kancelaryi zakładu, by pożegnać prof. dr. Kawczyńskiego.

Rozporządzeniem Ministerstwa zarządzono, by należytości remuneracyjne nauczycieli pomocniczych wypłacano od r. 1892/3 w 12 miesięcznych ratach z góry.

Z początkiem roku szkolnego otwarto pierwszą klasę szkoły ćwiczeń, z językiem wykładowym ruskim, na mocy reskryptu JE. Ministra Wyznań i Oświaty z dnia 27. marca 1892 do l. 22.926, zakomunikowanego pismem Rady szkolnej krajowej z dnia 20. marca 1892 no l. 6.326. Prowadzenie tej klasy poruczono byłej nauczycielce szkoły wydziałowej w Tarnopolu

60. *Maryi Emilii Teiseyre*, zamianowanej zastępczynią nauczycielki szkoły ćwiczeń na mocy rozporządzenia Rady szkolnej krajowej z dnia 30. sierpnia 1893 l. 18.623.

We wrześniu z początkiem roku szkolnego 1892/3 nie mógł z powodu choroby objąć czynności urzędowych prof. dr. Żuliński, zastępowała go do końca półrocza *Marya Strzelecka*.

Reskryptem z dnia 6. września 1892 l. 19.289 zamianował JE. Pan Minister Wyznań i Oświecenia

61. *Tytusa Słonińskiego*, profesora c. k. seminaryum żeńskiego w Przemyślu, starszym nauczycielem żeńskiego seminaryum nauczycielskiego we Lwowie, który rozpoczął swe czynności z d. 27. września 1892.

Z początkiem roku szkolnego 1892/3 zaszła ważna i korzystna zmiana w rozdawnictwie i wypłacie stypendyów z funduszu krajowego. Rozdawnictwo przyznano wprost gronu nauczycielskiemu, Rada szkolna krajowa zastrzegła sobie tylko dodatkowe zatwierdzenie. Wypłatę polecono również samej Dyrekcji zakładu za składaniem miesięcznych rachunków.

Na rok szkolny 1892/3 wyasygnowano dla uczenic zakładu na stypendya z funduszu krajowego kwotę 4.000 zł. Ponieważ z tej kwoty przypadało 3.200 zł. dla dawnych stypendystek, przeto pozostało dla nowych stypendystek 800 zł.

Z d. 1. listopada 1892 otwarto we Lwowie „Internat dla kandydatek seminaryum nauczycielskiego żeńskiego“ pod opieką „Siostr Rodziny Maryi“, po uzyskaniu na ten cel, za głównem staraniem starszej nauczycielki p. Machczyńskiej, hojnego zapisu w kwocie 27.000 od znakomitej filantropki hr. z Golewskich Czarkowskiej.

Dnia 7. listopada odbyło się uroczyste poświęcenie internatu przez ks. Biskupa Puzynę. (Bliższe szczegóły znajdują się w tej księdze na innem miejscu).

Dnia 9. listopada zwiedzali ogródek Froebrowski ks. Jerzy Czartoryski, członek Rady szkolnej krajowej z żoną w towarzystwie inspektora szkolnego krajowego Bolesława Baranowskiego.

JE. Pan Minister Wyznań i Oświecenia reskryptem z dnia 19. października 1892 l. 5.241 poruczył profesorowi c. k. wyższej szkoły realnej we Lwowie, *Antoniemu Stefanowiczowi*, funkcyę inspektora fachowego nauki rysunków w szkołach średnich i seminariach nauczycielskich w Galicyi i Bukowinie na przeciąg 3 lat.

Reskryptem z dnia 14. października 1892 l. 10.263 poruczył JE. Pan Minister Wyznań i Oświecenia udzielanie nauki somatologii i higieny szkolnej począwszy od roku szkolnego 1892/3 magistrowi chirurgii, a oraz pomocniczemu nauczycielowi gimnastyki w tutejszym zakładzie Edwardowi Madejskiemu.

Rozporządzeniem z dnia 10. grudnia 1892 r. zaliczyła Rada szkolna krajowa „Internat dla kandydatek sem. naucz. żeń. we Lwowie“ do rzędu tych internatów, którym przyznaje się prawo do pobierania stypendyów pedagogicznych.

Reskryptem z dnia 15. grudnia 1892 do l. 25.744 przyznał JE. Pan Minister Wyznań i Oświecenia prof. Tytusowi Słoniewskiemu VIII. klasę rangi.

Dnia 19. lutego 1893 obchodził zakład uroczystie 50-letnią rocznicę biskupstwa Jego Świątobliwości Papieża Leona XIII.

Dnia 18., 21. i 22. kwietnia odbywał wizytacyę *Antoni Stefanowicz*, inspektor fachowy nauki rysunków.

Dnia 26. kwietnia odbyła się konferencya z powodu odbytych hospitacyj w obecności dyrektora zakładu, na której p. Stefanowicz podniósł jako dotkliwy brak tę okoliczność, że nie ma osobnej sali rysunkowej, wskutek czego nie mogą kandydatki wygodnie siedzieć przy nauce rysunków, ani też nie ma gdzie

umieścić wzorów i modeli rysunkowych. Następnie wskazał, jakie środki naukowe należałoby jeszcze sprowadzić.

Jego ces. i kr. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 8. kwietnia 1893 nadać najłaskawiej Ludwikowi Dziedzickiemu, dyrektorowi zakładu, tytuł radcy szkolnego z uwolnieniem od taksy.

Dnia 6. maja odbyła się uroczystość szkolna na uczczenie rocznicy otwarcia zakładu.

Dnia 17. maja 1893 umarł we Lwowie Zyg. Sawczyński, em. dyrektor seminaryum nauczycielskiego męskiego we Lwowie, członek Rady szkolnej krajowej, prezes komisji egzaminacyjnej dla naucz. szkół ludowych i wydziałowych, znakomity pedagog, mąż głębokiej wiedzy. Jako członek Rady szkolnej krajowej przewodniczył on często w tutejszym zakładzie w komisji egzaminacyjnej dla egzaminów dojrzałości. Brał też często udział w uroczystościach szkolnych zakładu, a przy każdej takiej sposobności zachęcał młodzież swem ciepłem, serdecznem i rozumnem słowem do należytego pojmowania i pełnienia przykrych obowiązków. To też cały kraj odczuł nader boleśnie tę dotkliwą dla naszego społeczeństwa stratę. Flaga powiewała z budynku szkolnego na znak żałoby, na grobie złożyli członkowie grona nauczycielskiego wieniec.

Cały zakład wziął udział w pogrzebie, który się odbył d. 19. maja 1893.

Dnia 31. maja odprawił w kaplicy zakładu ks. katecheta Al. Stefanowicz żałobne nabożeństwo za spokój duszy zmarłego.

Dnia 23., 24. i 25. maja wizytował zakład inspektor szkolny krajowy Bolesław Baranowski.

Dnia 19. czerwca 1893 r. wizytował naukę religii dla uczniów obrządku grecko kat. ks. Prałat Andrzej Bielecki, jako komisarz delegowany przez konsystorz metropolitalny obrz. grecko kat.

Dnia 3., 4. i 5. lipca 1893 odbyła się we Lwowie konferencya krajowa nauczycieli szkół ludowych i seminaryów naucz. W obradach konferencyi brał udział dyrektor zakładu. Głównym celem konferencyi było omówienie i objaśnienie nowych planów naukowych, wchodzących z początkiem roku szkolnego 1893/4. Za podstawę omówienia były referaty sprawozdawców, powołanych przez c. k. Radę szkolną krajową. Ponieważ w konferencyi krajowej brali udział wszyscy dyrektorowie seminaryów nauczycielskich,

cielskich i tworzyli osobną sekcję, przeto odbyło się posiedzenie tej sekcji dnia 4. lipca popołudniu, w konferencyjnej sali seminaryum nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie. Sekcja seminaryjna zastanawiała się między innemi nad pytaniem, w jaki sposób należy urządzić hospitacye i lekcye praktyczne uczniów i uczenie seminaryów nauczycielskich, by ich praktycznie obznajomić z tokiem i metodą nauczania w rozmaitych kategoriach szkół. Po ożywionej dyskusyi zapadły uchwały, normujące sposób postępowania. Uchwały te wzięła Dyrekcyja za podstawę do sprawozdania w odnośnej sprawie, przekazanej jej przez Radę szkolną krajową.

Z dniem 30. czerwca 1893 roku uwolniono od obowiązków na własne żądanie *Nehemiasza Landesa*, nauczyciela religii mojżeszowej. Naukę religii mojżeszowej poruczono z początkiem września 1893:

62. *Natanowi Szyperowi*, nauczycielowi religii w szkole im. św. Anny we Lwowie.

Również z końcem czerwca 1893 uwolniono od obowiązków służbowych *Edwarda Milewskiego*, pomocniczego nauczyciela dla nauki języka francuskiego. Przez długie lata udzielał on nauki tego przedmiotu z wielkiem zamięłowaniem i gorliwością, a tylko wiek podeszły zniewolił go do opuszczenia stanowiska. W uznaniu jego pracy przyznano mu w drodze łaski 200 zł. rocznej płacy.

Z początkiem roku szkolnego 1893/4 zaprowadzono w polskiej i ruskiej szkole ćwiczeń nowy plan naukowy dla szkół sześcioklasowych.

Od roku szkolnego 1893/4 wprowadzono z polecenia Rady szkolnej krajowej pisownię ruską fonetyczną, oraz otwarto drugą klasę ruskiej szkoły ćwiczeń.

JE. Pan Minister Wyznań i Oświecenia zamianował reskryptem z d. 22. sierpnia 1893 l. 17.244 zastępczynię nauczycielki, w ruskiej szkole ćwiczeń we Lwowie, *Maryę Emilię Teyssyre* nauczycielką szkoły ćwiczeń w seminaryum nauczycielskiem żeń. w Krakowie zaś:

63. *Cezarynę Ludomirę Nowicką* tymczasową nauczycielkę młodszą szkoły wydziałowej żeńskiej w Tarnopolu,

64. *Barbarę Lityńską* naucz. 6 klas. szkoły żeńskiej w Przemyśle i

65. *Maryę Jadwigę Strzelecką*, tymczasową nauczycielkę młodszą w szkole im. Staszica we Lwowie, nauczycielkami szkoły ćwiczeń dla c. k. Seminarjum nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie.

Dnia 9. października 1893 rozpoczął lekcyę języka francuskiego, jako przedmiotu nadobowiązkowego:

66. *Maciej Świtalski* profesor gimnazyum V.

Dnia 21. października odprawiono w kaplicy zakładu nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Maryi z hr. Golejewskich Czarkowskiej, fundatorki domu dla „Internatu dla uczenic seminarjum nauczycielskiego“ zmarłej w Paryżu.

Z początkiem roku szkolnego 1893/4 postanowiły panie nauczycielki zaopiekować się biedną dziatwą szkoły ćwiczeń i rozwinęły w tym celu skrzętną działalność.

Od 1. grudnia 1893 otrzymywało 21 uczenie polskiej i ruskiej szkoły ćwiczeń w szkole sąsiedniej im. Staszica bezpłatne obiady, urządzone staraniem Towarzystwa przyjaciół uczącej się młodzieży.

Dnia 17. grudnia urządzono w zakładzie loteryjkę fantową a za zebrane pieniądze kupiono odzież, obuwie i urządzono drzewko dla dziatwy dnia 21. grudnia.

Podczas pobytu we Lwowie JE. Ministra Oświaty Dra Ma-deyskiego, dyrektor zakładu, na prywatnej audyencji, przedłożył sprawę budowy nowego gmachu jako nagłą i od której w znacznej mierze przyszłość zakładu zawisała. Pan Minister oświadczył, że sprawę zna, jest jej życzliwy i że P. Minister finansów zgodził się zasadniczo na propozycję Rady szkolnej krajowej, co do budowy na upatrzonym placu przy ulicy Sakramentek, gdzie się znajdował do niedawna zakład św. Heleny. Co do potrzeby sali na uroczystości szkolne i ćwiczenia gimnastyczne, uznał motywa, podniesione przez dyrektora jako uzasadnione i słuszne. Upoważnił też go do starania się o przydłużenie terminu oferty, co do zakupna gruntu przez rząd, bez którego to upoważnienia uczyniona oferta ze strony dawnych właścicieli byłaby cofnięta.

Rozporządzeniem z d. 8. stycznia 1894 Rada szkolna krajowa wydaje przepisy, określające modłę klasyfikacyjną w szkołach ludowych, oraz formularze katalogów i zawiadomień szkolnych, zastosowane do nowych planów. Według normy tej odbyła się klasyfikacja już z końcem I. półrocza 1894/5.



W sobotę d. 17. lutego rozstał się z tym światem prof. gimnazjum Maciej Świtalski, który w tutejszym zakładzie udzielał nauki języka francuskiego. Pogrzeb odbył się dnia 20. lutego. W obrzędzie tym wzięli udział członkowie grona nauczycielskiego i uczenice seminaryum. W miejsce wieńca zebrane przez grono 42 zł. przesłano Dyrekcji gimnazjum V. do stosownego użycia.

Ks. Aleksander Stefanowicz, dotychczasowy katecheta gr. kat. przy obu c. k. seminaryach nauczycielskich we Lwowie, zostaje mianowany nauczycielem religii dla uczenie obrządku grecko katol. w c. k. seminaryum żeńskim, reskryptem ministerjalnym z dnia 11. marca 1894. Równocześnie został ks. Stefanowicz uwolniony od pełnienia obowiązków służbowych w męskim seminaryum nauczycielskiem.

Rada szkolna krajowa dnia 16. kwietnia przesyła okólnik, normujący egzamina dojrzałości w seminaryach nauczycielskich, zgodnie z odnośnym reskryptem ministerjalnym.

Reskryptem z dnia 18. kwietnia 1894 zezwoliła Rada szkolna krajowa na tymczasowe poruczenie języka francuskiego nauczycielce szkoły ćwiczeń Cezarynie Ludomirze Nowickiej.

Dnia 5. czerwca jako w dzień otwarcia powszechnej wystawy krajowej nie było lekcyj szkolnych.

Zakład nasz współ z innemi szkołami uczestniczy w szpalerze, podczas przejazdu Najdostojniejszego Arcyksięcia Karola Ludwika, celem otwarcia wystawy w Imieniu Najjaśniejszego Pana.

W powszechnej wystawie krajowej seminaryum nasze bierze udział, wystawiając, w pawilonie szkolnym Rady szkolnej krajowej plany naukowe, przepisy karności, instrukcje i protokoły z konferencji, dotyczących hospitacyj i lekcyj praktycznych, oraz zbiór środków do zabaw i zajęć dzieci ogródka Froebrowskiego i kursu ogrodniczek. Dalej prace naukowe i literackie członków grona nauczycielskiego i różne środki naukowe profesora dr. J. Żulińskiego (hors-concours) i profesora Biczaja, dodatkowo zaś album Internatu dla kandydatek seminaryum wraz z regulaminami, statutem i sprawozdaniem. Z końcem roku szkolnego dołączono i wypracowania uczenic.

Dnia 12. czerwca otrzymał zakład od JE. Pana Ministra Wyznań i Oświecenia dra Stanisława Madeyskiego Jego portret

z własnoręczną dedykacją, a to na prośbę dyrektora zakładu, by upamiętnić imię państwowego zwierzchnika oświaty, zasłużonego około zakładu zapewnieniem nowego gmachu dla seminarium.

Dnia 15. sierpnia t. j. podczas wakacyi zmarł we Lwowie Antoni Łuczkiewicz, emerytowany dyrektor zakładu, który sprawował urząd kierownika od chwili otwarcia seminarium aż do końca roku szkolnego 1886/7.

Zaraz też w pierwszych dniach września staraniem grona nauczycielskiego urządzone zostało uroczyste żałobne nabożeństwo za spokój duszy tego wielce zasłużonego, pierwszego dyrektora zakładu w kościele katedralnym łać., a jednocześnie złożono, na zasilenie funduszu imienia śp. Łuczkiewicza, zapoczątkowanego przy Związku Koleżeńskim byłych uczenic seminarium, przez Jego małżonkę, na zapomogi zwrotne dla nauczycielek.

Z początkiem roku szkolnego 1894/5 otwarto trzecią klasę szkoły ćwiczeń z językiem wykładowym ruskim.

Reskryptem z dnia 13. sierpnia 1894 zamianował JE. Pan Minister Oświecenia płatną praktykantkę szkoły żeńskiej im. Piramowicza we Lwowie

67. *Józefinę Fedak* nauczycielką ruskiej szkoły ćwiczeń w c. k. seminarium nauczycielskiem żeńskim we Lwowie.

Dnia 7. września przybył do Lwowa Najjaśniejszy Pan, w celu zwiedzania tutejszej wystawy krajowej. Podczas przyjazdu, oraz przejazdu na wystawę i do katedry łać. seminarium wespół z innymi zakładami naukowymi i korporacyami, brało udział w utworzeniu szpaleru. Wieczorem iluminowano budynki seminarjów, oraz ubikacje ogródka Froebrowskiego i ruskiej szkoły ćwiczeń. Z gmachu powiewały flagi.

Jego Cesarska Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 1. września 1894 zamianować najmłodszywiej Ludwika Dziedzickiego, c. k. radcę szkolnego i dyrektora żeńskiego seminarium nauczycielskiego, c. k. krajowym inspektorem szkolnym.

Prezydyum Rady szkolnej krajowej poruczyło reskryptem z d. 14. września 1894 do l. 44.916, złożyć Dyrekcyę w ręce najstarszego w służbie nauczyciela, aż do obsadzenia tej posady w drodze konkursowej.

Dnia 30. września oddał ustępujący dyrektor Ludwik Dziedzicki urządowanie w ręce profesora:

68. *Tytusa Słonińskiego*. Wykład pedagogii na IV. roku, przygotowania do praktycznych lekcyj, oraz kierowanie hospitałami kandydatek III. roku objął aż do zamianowania nowego dyrektora dr. Józef Żuliński.

Tego samego dnia odbyło się uroczyste pożegnanie byłego dyrektora przez grono nauczycielskie wraz z młodzieżą seminaryalną, uczenicami szkoły ćwiczeń polskiej i ruskiej, tudzież działwy ogródka Froebrowskiego.

Dyrektor Ludwik Dziedzicki, powołany do Rady szkolnej krajowej na stanowisko inspektora krajowego, opuścił zakład po 20-letniej w nim pracy nauczycielskiej. Przez 7 lat pracował jako dyrektor zakładu. Wielce zasłużony na tem stanowisku mąż ten był czczonym i kochanym przez wszystkich w zakładzie.

Pożegnanie odbyło się nadzwyczaj serdecznie i uroczyście. Na intencję ustępującego dyrektora, odbyły się nabożeństwa w kaplicy zakładowej, następnie zebrali się wszyscy w pięknie przystrojonej sali, w której na naczelnem miejscu wisiał przybrany w kwiaty portret solenizanta. Naprzód żegnały go dzieci obu szkółek i ogródka Froebrowskiego przy stosownych śpiewach i złożeniu mnóstwa kwiatów. Gdy przysła kolej na starszych, rozpoczęto uroczystość odśpiewaniem przez kandydatki podniosłej kantaty, układu prof. Sołtysa, zastosowanej do słów p. Antoniny Machczyńskiej. W imieniu uczenic Zakładu pożegnała ukochanego dyrektora jedna z kandydatek IV. r. Imieniem grona nauczycielskiego przemawiał dr. Józef Żuliński, jako jeden z najstarszych i najdawniejszych świadków i współpracowników w rozwoju i dziejach zakładu. Przedstawił między innemi niepospolite zasługi obywatelskie, pedagogiczne i administracyjne ustępującego dyrektora, jego niezrównaną pracowitość, sprężystość i skrupulatność w wypełnieniu obowiązków, a zarazem prawdziwie koleżeńską serdeczność i wyrozumiałość, jego gotowość do popierania każdej inicjatywy i sprawy dla dobra młodzieży i zakładu służącej jak n. p. Internatu dla seminarzystek itp. Jego zabiegi w celu zyskania nowego dla Zakładu budynku — uwieńczone o tyle pomyślnym skutkiem, iż zostały wprowadzone, przy pomocy Rady szkolnej krajowej, na tory praktyczne, z których już cofnąć je trudno.

P. Machczyńska w imieniu byłych kolegów ofiarowała album pamiątkowe, zawierające podobizny wszystkich żyjących i zmarłych członków grona nauczycielskiego, którzy dotąd w tym Zakładzie służyli, prosząc zarazem, by portret Jego, zdobiący salę a wykonany przez dawną uczenicę, Olgę Modzelewską, mógł stale zdobić ściany Zakładu.

Rozrzewniony do łez dyrektor, dziękując za wszystkie objawy uznania i życzliwości, zapewnił, że chociaż zakładem kierować nie będzie, rozwój jego zawsze na sercu leżeć mu nie przestanie.

Nazajutrz po pożegnaniu złożył były dyrektor na ręce Dyrekcyi Seminarium dar 100 zł. na rzecz pomocy koleżeńskiej dla kandydatek, która to instytucja za Jego właśnie kierownictwa wprowadzoną została w życie.

Reskrytem Ministerstwa W. i O. z dnia 30. września 1894 polecono wcielić 4-tą klasę dziewcząt szkoły ćwiczeń seminarium nauczycielskiego męskiego, z językiem wykładowym ruskim, do Seminarium nauczycielskiego żeńskiego.

Pan Minister W. i O. reskrytem z dn. 6. listopada 1894 l. 2731 rozszerzył utrakwistyczne zarządzenie na roku IV. także i na r. III. Seminarium żeńskiego lwowskiego.

Ministerstwo Oświecenia podwyższa roczną remunerację docentowi somatologii przy tutejszym zakładzie z 300 na 400 zł. (Reskrypt z dnia 7. listopada 1894).

Rada szkolna krajowa komunikuje reskrypt ministeryalny z d. 7. lipca 1894, aby Dyrekcyje seminariów wpływały na abiturientki, by te poddawały się rewakcytacji.

Jego Ces. Apostolska Mość raczył, najwyższem postanowieniem z d. 7. grudnia 1894, przyznać w najwyższej swej łasce ks. Aleksandrowi Stefanowiczowi dodatek osobisty, niewielki do emerytury w kwocie 200 zł. (Reskrypt z d. 19. grudnia 1894 l. 29.044).

Dnia 1. lutego umarł we Lwowie, niemal nagle, ś. p. Emil Partycki, profesor języka ruskiego w obu seminarjach nauczycielskich, mąż wielkich zasług na polu badań naukowych języka i literatury ruskiej, szlachetny, łagodny, bezstronny i sprawiedliwy, kochający młodzież i przez nią kochany, dobry i zany kolega. Toż mimo, że śmierć wypadła podczas małych wakacji cała młodzież i grono nauczycielskie gremialnie wzięło udział w pogrzebie, składając na trumnie Jego wieńce.

W dniu pierwszym nowego półrocza odprawiono w zakładzie żałobne nabożeństwo za spokój duszy nieodżałowanego profesora i kolegi. Dla upamiętnienia Jego zasług i długoletniej pracy w Seminarium, postanowiono sprawić portret nieboszczyka do sali konferencyjnej.

Rada szkolna krajowa pismem z dnia 7. marca 1895 zawiadamia o nominacji *Mieczysława Baranowskiego*, c. k. inspektora szkół ludowych miasta Lwowa, dyrektorem seminarium nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie.

Naukę języka ruskiego po zmarłym ś. p. prof. Partyckim Rada szkolna krajowa reskryptem z dnia 13. marca 1895 porucza: 69. *Dr. Włodzimierzowi Kocowskiemu*.

Z dniem 1. sierpnia 1895 obejmuje kierownictwo Zakładu dyrektor:

70. *Mieczysław Baranowski*, który, jakkolwiek zamianowany dyrektorem od 1. lutego 1895, sprawował urząd inspektora okręgowego w lwowskim okręgu miejskim do końca sierpnia 1895.

Reskryptem z dnia 30. sierpnia 1895 r. l. 450 Prezydium Rady szkolnej krajowej zawiadamia, że Ministerstwo Wyznań i Oświecenia zamianowało *dra Włodzimierza Kocowskiego*, prowizorycznym nauczycielem starszym w Seminarium męskim, poruczając mu zarazem naukę języka ruskiego w Seminarium nauczycielskiem żeńskim.

W uznaniu zasług prof. dr. Żulińskiego JE. P. Minister Oświecenia przyznaje mu 300 zł. osobistego dodatku.

Rada szkolna krajowa reskryptem z dnia 13. kwietnia 1895 komunikuje reskrypt ministeryalny, normujący liczbę zadań w seminarjach utrakwistycznych.

Marya Strzelecka zaraz z początkiem roku szkolnego, z polecenia lekarskiego, bierze urlop 4 miesięczny, który następnie przedłuża do końca roku szkolnego 1895|6.

Dyrekcya, po dokładem roztrząśnieniu sprawy przez grono nauczycielskie, przedkłada 14. września wniosek o zaprowadzenie nauki jednorazowej w zakładzie, oraz o zniesienie czesnego w obu szkołach ćwiczeń.

Reskryptem z dnia 5. października zezwala Rada szkolna krajowa na zaprowadzenie w obu szkołach ćwiczeń nauki jednorazowej.

Wskutek motywowanego przedstawienia Dyrekcyi, z powodu przybycia III. i IV. klasy ruskiej szkoły ćwiczeń, Rada szkolna krajowa podwyższa ryczałt z 1.200 zł. na 1.400 zł. — a z tego samego powodu, z d. 10. października 1895, przyznaje ryczałt 240 zł. na drugiego słuę pomocniczego.

Mieczysław Sołtys, profesor konserwatorium, tymczasowy nauczyciel w seminaryum nauczycielskiem żeńskim, mianowany przez Ministerstwa Wyznań i Oświecenia stałym nauczycielem śpiewu i muzyki, czem posada ta została systemizowaną, składa w listopadzie przysięę służbową.

Rozporządzeniem z dnia 16. listopada 1895 l. 27.801 zezwala Rada szkolna krajowa, ażeby w zakładzie całym zaprowadzono, w porze zimowej, naukę jednorazową. Zarządzenie to ma wielką doniosłość dla zakładu, ponieważ kandydatki, mieszkające często na samych krańcach przedmieść, musiały nieraz w najgorszą sotę przychodzić dwa razy do szkoły, w której nauka przedpołudniowa w porze zimowej kończyła się o 12 godzinie, a zaczynała już o 2 godzinie popołudniu.

Dyrekcya dostaje upoważnienie do najęcia lokalu dla klasy IV. ruskiej szkoły ćwiczeń, wskutek czego wszystkie cztery klasy teje szkoły z d. 1. stycznia 1896 umieszczono razem w parterze, a ogródek Froeblovski przeniesiono na I. piętro.

Udzielony, w krótkiej drodze, wykaz potrzeb, dotyczących urządzenia zakładu, w przyszłym budować się mającym budynku, po przejrzeniu i uzupełnieniu, Dyrekcyja przedstawia ponownie Departamentowi budownictwa c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Rada szkolna krajowa rozporządzeniem z 24. lutego 1896 wydaje przepisy, normujące praktyki religijne młodzieży kat. w szkołach ludowych pospolitych i wydziałowych, oraz poleca zaznajać z nimi kandydatki IV. roku.

Radca szkolny, dr. Dniestrzański Seweryn, wizytował po raz pierwszy zakład w styczniu, poczem odbył z gronem konferencyę wizytacyjną.

Dnia 16. marca Dyrekcyja, na podstawie porozumienia z gronem, przedłożyła Radzie szkolnej krajowej wniosek wydania księgi pamiątkowej seminaryów galicyjskich, z powodu ćwierćwiekowego ich istnienia, oraz wniosek urządzenia obchodu jubileuszowego we Lwowie. Rada szkolna krajowa aprobuje ten

wniosek i wyjednywa na wydanie księgi pamiątkowej subwencyę u Ministerstwa W. i O. w kwocie 300 zł.

Wprowadzona nauka jednorazowa okazała się praktyczna, przeto Rada szkolna krajowa na wniosek grono zezwala zatrzymać ją i nadal na cały rok.

Dnia 15. kwietnia 1896 wyjeżdża dyrektor Mieczysław Baranowski na miesiąc w podróż naukową do Włoch, Szwajcaryi i Południowych Niemiec, ażeby poznać urządzenia tamtejszych seminaryów nauczycielskich, uzyskawszy na ten cel subwencyę od Ministerstwa Oświecenia.

Rada szkolna krajowa podaje w maju wykaz podręczników naukowych, których można w przyszłości używać w seminaryum.

Wobec bardzo znacznej liczby eksternistek, które zgłosiły się do egzaminu dojrzałości, na przedstawienie Dyrekcyi, Rada szkolna krajowa zezwala, aby ten egzamin rozpoczął się już w czerwcu i odbywał się do końca tegoż miesiąca w godzinach popołudniowych, wolnych od lekcyi szkolnych, w lipcu zaś rano i popołudniu.

Na mocy wyjątkowego pozwolenia Rady szkolnej krajowej odbywa się we wrześniu ponadto nadzwyczajny egzamin dojrzałości z 10 kandydatkami.

W dniu 13. października obchodził zakład uroczyscie trzechsetną rocznicę Unii brzeskiej. Naprzód zesła się cała młodzież w kaplicy zakładowej, gdzie katecheta obrządku rzym. kat. miał stosowną naukę o znaczeniu Unii kościelnej, dokonanej wśród narodu ruskiego w granicach i za czasów niepodległego państwa Polskiego. Następnie zakład cały udał się do kościoła ormiańskiego. Tu ks. Stefanowicz w dłuższej przemowie skreślił szczegółowo dzieje Unii brzeskiej, podnosząc zarazem uświęcające ją męczeństwo, na jakie, od czasu św. Józefata po dziś, wyznawcy jej ponosić musieli ze strony wrogiej dla Unii schyzmy. Wreszcie odprawione były jednocześnie dwie msze przez katechetów obu obrządków, podczas których na chórze kandydatki śpiewały pieśni religijne — naprzemian ruskie i polskie. W końcu celebrant zaintonował „Mnohaja lita“ na intencyę Ojca św. i Najjaśniejszego Pana.

Na przedstawienie Dyrekcyi Rada szkolna krajowa rozporz. z dn. 1. listopada 1896 r. podwyższa ryczałt na obsługę o 60 zł.

Rada szkolna krajowa upoważnia Dyrekcyę zgodnie z jej wnioskiem do przeprowadzenia rokowań, celem nowego pomieszczenia ogródka Froebrowskiego, przez co by się zarazem uzyskało odpowiednie pomieszczenie dla III. klasy polskiej szkoły ćwiczeń i salę na naukę religii grecko katolickiej.

Młodzież urządziła w grudniu wieczór muzykalno-deklamacyjny ku uczczeniu pamięci poetów: Adama Mickiewicza i Tarasa Szewczenki. Na życzenie Dyrekcyi odbył się ten obchód po raz pierwszy wspólnie w tym samym dniu.

Dyrekcya szeregiem szczegółowo umotywowanych relacji prosi Rady szkolnej krajowej:

- a) o sprawienie fortepianów i skrzypiec, aby nauka mogła się należycie odbywać;
- b) o uzupełnienie inwentarzu gabinetu fizykalnego i przyrodniczego;
- c) o przyspieszenie budowy własnego gmachu;
- d) o systemizowanie posady jednego nauczyciela starszego extra statutem;
- e) o wyjednanie środków na pomoc kancelaryjną;
- f) o zezwolenie, w celu podniosienia nauki robót ręcznych, na podział kandydatek każdego roku przy nauce tychże robót na 2 oddziały;
- g) o systemizowanie posady nauczycielki ręcznych robót kobiecych.

III. Praktyki religijne.

W pierwszych latach po otwarciu seminaryum uczęszczały tak kandydatki, jak i uczennice szkoły ćwiczeń, w niedzielę i święta uroczyste na nabożeństwo do katedry ormiańskiej. Początkowo było to nawet dogodnie, gdyż zakład mieścił się tymczasowo w zabudowaniu klasztoru PP. Benedyktynów ormiańskich.

Gdy jednak Seminaryum przeniesiono do kamienicy Lewakowskich w Rynku, a następnie do własnego lokalu przy ul. Skarbowskiej, uczęszczanie do kościoła ormiańskiego napotykało na rozmaite trudności i przykrości, zwłaszcza, że kandydatki narażone były na liczne zaczepki; to też ówczesny katecheta ks. Zenon Lubomęski i całe grono nauczycielskie pragnęło złemu zaradzić

W roku 1875 udało się wyrobić pozwolenie tak władzy duchownej, jak i szkolnej na urządzenie kaplicy w budynku szkolnym. Na pierwsze potrzeby liturgiczne dał ówczesny Namiestnik Agenor hr. Gołuchowski 100 zł., a Rada szkolna krajowa 50 zł.

Od tego czasu mogą uczennice spokojnie i bezpiecznie uczyć się zadość obowiązkowi katolickiemu słuchania mszy św. i kazania (egzorty) w samym Zakładzie.

Z powodu szczupłości kaplicy szkolnej, w której nie mogą pomieścić się wszystkie uczennice naraz, uwalnia się kolejno w niedzielę i święta kandydatki jednego kursu od wspólnego nabożeństwa szkolnego, natomiast mają one obowiązek wysłuchać wtedy mszy św. i kazania w kościołach, w których im to wraz z rodziną uczynić jest najdogodniej.

Na początku i przy końcu roku szkolnego odprawia się uroczyste nabożeństwo. Aby dać możność wszystkim uczennicom uczestniczenia w tem nabożeństwie, odprawiano o godz. 8-mej z rana mszę św. w obrządku grecko katolickim, a brała w niej udział młodzież obydwu szkół ćwiczeń i kandydatki IV. roku seminaryum, które podczas mszy św. śpiewały cerkiewne pieśni, o godzinie 9 zaś odprawiała się msza św. w obrządku łacińskim, a brały w niej udział kandydatki pozostałych trzech lat i uczennice kursu Froebrowskiego.

Codziennie lekcye szkolne rozpoczynają się i kończą pacierzem i pieśnią kościelną lub cerkiewną, zastósowaną do roku kościelnego. Pieśni rozpoczynają i odmawiają pacierz kandydatki w porządku alfabetycznym po polsku, lub po rusku, odpowiednio do tego, na jakiego obrządku kandydatkę kolej przysła.

Nabożeństwa niedzielne i świąteczne rozpoczynają się w miesiącach zimowych o godzinie 9, a w miesiącach letnich o godzinie 8 z rana. Mszę św. poprzedza egzorta dla kandydatek, którą równocześnie mają w osobnych salach obaj ks. katecheci dla uczennic swojego obrządku.

Uczennice III. i IV. klasy szkoły ćwiczeń mają egzorty w sobotę o godzinie 12 w południe, a mszy św. słuchają wspólnie z kandydatkami.

Po egzorcie zbierają się kandydatki bez różnicy obrządku w kaplicy na wspólne nabożeństwo. Uwzględniając potrzeby, aczkolwiek szczupłej stosunkowo liczby, kandydatek obrządku grecko kat. odprawia mszę św. co czwartą niedzielę katecheta

obrazdka grecko katolickiego. Podczas mszy św. śpiewają kolejno kandydatki poszczególnych kursów pod kierunkiem nauczyciela muzyki i śpiewu, pieśni kościelne lub cerkiewne odpowiednio do tego, w jakim obrazdku odprawia się msza św.

Do sakramentów św. Pokuty i Ołtarza przystępują uczennice stosownie do przepisów szkolnych 3 razy do roku: 1. na początku, 2. w czasie wielkanocnym, 3. przy końcu roku szkolnego. Oprócz tego spowiadają się z własnej gorliwości wszystkie kandydatki przed świętami Bożego Narodzenia, a niektóre częściej w roku w dniach wolnych od nauki szkolnej.

Przed każdą ogólną spowiedzią jest osobne przygotowanie w kaplicy zakładowej; spowiedź wielkanocną poprzedzają trzydniowe rekolekcyje, których dotychczas udzielali sami ks. katecheci równocześnie dla uczennic swojego obrazdka. W czasie rekolekcyi słuchają kandydatki codziennie mszy św. w kaplicy szkolnej, a po nauce popołudniowej idą gremialnie pod nadzorem grona nauczycielskiego do blizkiego kościoła PP. Benedyktynk łacińskich na krótkie nieszpory i błogosławieństwo Przenajświętszem Sakramentem.

Dla podniesienia ducha religijnego i pogłębienia śpiewu kościelnego, uczą się kandydatki pod kierunkiem nauczyciela śpiewu i muzyki w niedzielę i święta po nabożeństwie śpiewu chóralnego. Przed egzaminem dojrzałości odprawia się w kaplicy msza św. na intencję maturzystek.

Pamięć zmarłych członków grona i uczennic święci corocznie Zakład uroczystem nabożeństwem żałobnem w kaplicy własnej.

Nadzwyczajne uroczystości kościelne, jakoteż dworskie i krajowe, w myśl ogólnych lub specyalnych rozporządzeń władzy, obchodzono w Zakładzie, ile razy one przypadały, z okazałością.

IV. Nasze czynniki wychowawcze *).

Ze wszystkich środków karności, jakimi rozporządzają tego rodzaju zakłady jak seminarya, najskuteczniejszym niezawodnie jest ten, który zdoła przygotować w samychże wychowankach dzielnych współpracowników w walnej sprawie wychowania.

*) Dział ten opracowała starsza nauczycielka Zakładu Antonina Machczyńska, pracująca w Zakładzie niemal od chwili jego założenia.

Nie dokaże tego nigdy sama groza przymusu i surowość kar; ale dokażą tego węzły współczucia i szacunku, jakie muszą się zawiązać dla skuteczności pracy między młodzieżą i jej przewodnikami.

Węzłów tych zaś nie podobna zawiązać ani martwymi przepisami ani despotycznem pilnowaniem ich wykonania. Trzeba czegoś więcej, zwłaszcza jeśli się ma do czynienia z młodzieżą dojrzałą wiekiem.

Ta dojrzałość młodzieży jest do pewnego stopnia i utrudnieniem i ułatwieniem dla wychowawcy. Utrudnieniem — bo ślepego posłuszeństwa, jak u dzieci, nie umiejących osądzić pobudek rozkazu, wymagać tutaj nie można; ułatwieniem — bo dojrzałość większa lepiej pojmuje umotywowany rozkaz i tem chętniej robi sobie sama z niego prawo.

Trudności w kształceniu dojrzałej młodzieży występują jeszcze o jeden stopień wyżej, jeżeli ta młodzież sposobi się do zawodu nauczycielskiego, bo wtedy stosowana względem niej karność musi być zarazem metodą i uzmysłowieniem systemu prowadzenia wychowanka ku ideałom wychowawczym, a młodzieniec, przypuszczany przez mistrza do tajemnic wychowania, staje się wtedy właśnie jego współpracownikiem, bo wstępuje na pełen godności stopień samodzielnej pracy nad sobą.

Seminarya nasze znajdują się właśnie w tem położeniu, że mają do czynienia z młodzieżą starszą wiekiem i przeznaczoną do zawodu nauczycielskiego, najważniejszym więc dla niej środkiem karności i moralnego kształcenia jest okazywanie jej, we wszystkich formach codziennej działalności i codziennego życia szkoły — tego ideału godności ludzkiej i obywatelskiej, jaki jest zarazem ideałem istotnym każdego prawdziwie religijnego i narodowego wychowania.

Im młodzież starsza wiekiem, tem naturalnie pomyślniejsze odnosi się z takiej metody rezultaty; to też w najdawniejszych latach istnienia seminaryum kiedy kandydatki stosunkowo były najstarsze wiekiem, uchybień przeciw przyjętemu porządkowi prawie nie było wcale.

I nie w tem dziwnego, panienki te przybywały do zakładu, spragnione dla siebie zakresu samodzielnego działania, którego im znane już po części życie światowe dotąd nie dało. Nauka w seminaryum stawała się dla nich nowym okresem życia: pod

wpływem czekających je obowiązków i zasług w pracy dla ludu rozkwitły ich dusze i oblicza nową wiosną, nową młodością dążeń i nadziei.

Z czasem przy coraz większym rozwoju Zakładu, zmieniły się stosunki o tyle, że coraz większy napływ młodzieńskich uczennic i różnolitość stosunków wychowania domowego tej młodzieży, wymagały więcej skomplikowanych i szczegółowych urządzeń dla przyprowadzenia całej masy do jednolitości celów i dążeń, przy zachowaniu wszakże takiej delikatności i taktu, aby połączyć ściśle obowiązkowe wymagania karności z zaufaniem i poszanowaniem samodzielności dorosłych pańienek.

Z tych to przekonań, panujących w gronie nauczycielskiem, wytworzyła się pewna modła postępowania, pewien, że tak powiem, obyczaj pedagogiczny, którego atmosfera, obejmująca coraz szersze kręgi młodzieży, stawiała się prawem tradycyjnem, powagą Zakładu, spiżowym pierścieniem, poza który wyłamywać się nie dozwalała ani ambicya, ani własny interes, ani dbałość o zaszczyt swojej szkoły.

Najogólniejsze zarządzenia codziennego porządku, przez długi szereg lat obowiązujące kandydatki Seminarium lwowskiego, zostały przed niewielu laty, staraniem Dyrekcyi wspólnie z całym gronem nauczycielskiem spisane i wydrukowane w osobnych książeczkach, noszących tytuł: „Przepisy karności“.

Każda kandydatka, nowo wstępująca do zakładu, otrzymuje na początku roku szkolnego egzemplarz tych przepisów na własność; a dyrektor pierwsze godziny nauki szkolnej poświęca odcytaniu i omówieniu tych przepisów. Rzeczą gospodarza lub gospodyni klasy jest wdrożyć nowo przyjęte do wykonywania tych przepisów, a starszym kandydatkom przypomnieć je i odświeżyć w pamięci.

Przepisy te dotyczą:

1. Ćwiczeń religijnych — 2. karności w szkole — 3. karności poza szkołą.

Stanowią one regulamin codziennego postępowania, warunki, pod którymi można być w zakładzie, klauzulę, której przestąpić nie wolno; a ponieważ, jak już powiedziano, są one osobno ogłoszone drukiem, nie będziemy ich tutaj streszczać, wspomniemy za to o urządzeniach i środkach, które nie są tam szczegółowo

omówione, a które stanowią ducha karności i uobyczajenia naszych uczenie.

Co do ćwiczeń religijnych — to są one w tej księdze kompetentnem piórem osobno omówione; przypomnimy więc tylko tutaj, że od chwili urzęduwania własnej kaplicy dla odbywania wspólnych nabożeństw w obrębie budynku szkolnego — mimo nawet niekorzystnego, z powodu ciasnoty, umieszczenia tej kaplicy, nabożeństwo szkolne zyskało na spokoju, skupieniu, kontroli, a nawet na pewnej poetycznej i rzewnej tradycyi, która je otaczała i otacza.

Starsze kandydatki zwykle obejmują kolejno pieczę nad porządkiem, bielizną i aparatami kościelnymi; to też przywiązują się szczerze do tych cichych nabożeństw i jeszcze po wielu latach widziano niejedną z nich roniącą łzy dziecięcego rozczulenia u stóp tego ołtarza, gdzie ze czcią klęczały przed Barankiem Bożym, gdzie im brzmiały radosne głosy kolendy, Aleluja, uroczyste *Te Deum*, lub wreszcie żałosne *Requiem* po zgonie drogich koleżanek lub nauczycieli.

Tutaj sypano im na młode czoła popiół pokutniczy, dawano w rękę palmy święcone; tu wreszcie — jak przystało na przyszłe nauczycielki, służyły działwie szkolnej przy pierwszej Komunii św. trzymając przed nią śnieżny obrus i patrząc radośnie na białe jej sukienki, które niejednokrotnie własnymi szyły rękami.

W tej kaplicy błogosławili kandydatkom i przemawiali do nich pamiętnemi słowy tacy dostojnicy kościoła, jak śp. Szczęsny Zygmunt Feliński, arcybiskup Warszawy i Tarsu, kapłan-męczennik, wygnaniec, myśliciel-pisarz i ś. p. ks. Pełesz, znakomity biskup przemyski obrządku grecko katolickiego — tutaj wreszcie w dni majowe zbierały się na litanię do Najśw. Panny, której obrazy w klasach swoich stroiły w zieleń i światło.

Wychowawczy wpływ nauk wogóle z nauką religii na czele, zwłaszcza gdy w powołanych spoczywają rękach — znanym jest powszechnie. Nie do nas też należy orzekać, czy i o ile Zakład nasz spełnił tu swe zadanie. Kiedyś niezawodnie wyręczą nas w tem liczne zastępy wychowanek naszych, które po całym rozeszły się kraju. Paru chociaż słowy należy zaznaczyć stanowisko i wpływ nauki, która dopiero w seminaryach po raz pierwszy dla kobiet wykładaną była. Jest nią psychologia. Nauka

ta, roztaczając przed oczyma kobiet widnokrąg badań filozoficznych, dostępnych dla ogólnie wykształconego umysłu, a tak ważnych w sprawie wychowania — znamienicie i przez nasz Zakład przyczyniła się do podniesienia u nas poziomu wykształcenia kobiecego.

A nauka języka ojczystego jakimże jest skarbem w rękach nauczyciela, jakim środkiem potężnym do wszechstronnego oddziaływania na umysł i serce ucznia?

Ukochanie mowy ojczystej i pilność w jej starannem przyswojeniu sobie, straż nad jej czystością i ozdobą jest pierwszym aktem czynnej miłości ojczyzny już nawet u dziecka. To patriotyzm, zaznaczony w młodej duszy nie czczem słowem, ale pracą i czynem, z którego kolejno wszystkie inne będą powstawać do życia, jak rycerze Bolesławów w legendowej skale uspieni.

Obfita i wspaniała literatura ojczysta dostarczy materiału do pielęgnowania w młodzieży tych wszystkich uczuć i idei, jakie powinniśmy w niej rozbudzić, jeżeli tylko możliwym niedostatkom szkolnych wypisów zapobiegać będziemy starannym wyborem lektury poza podręcznikami i obfitym zaopatrzeniem niż dotąd, oraz programowym układem biblioteki szkolnej, mającej przychodzić w pomoc domowemu czytaniu.

Nierozwodząc się też dłużej nad ważnością ojczystego języka tej podwaliny i tarczy każdej narodowości zakończymy niniejsze uwagi przytoczeniem trzech zasadniczych zdań, jakie o nim wyrzekła gramatyka, filozofia i poeta.

„Mowa jest obrazem myśli“ powiada sędziwy Onufry Kopczyński; więc myśl jest pierwszej, potem mowa: pamiętaj to sobie, młodzieży... nie tylko w gramatyce, ale przedewszystkiem w życiu: pierwszej myśl, potem mów!

„Język ojczysty jest kluczem do wszystkich innych umiejętności“ — przypomina Nepomucen Kamiński — a w tem orzeczeniu podaje niespożyłą psychologiczną i pedagogiczną zasadę, że wszelkie wykształcenie tylko na gruncie narodowym przyjąć, się może i zaszcześcić daje z pożytkiem.

„Usta nasze są panteonem, z którego słowa mają wychodzić jak — bogi:

Tak uczy idealna poetka Deotyma, stawiając straż honorową przy ustach naszych — jak przed świątynią, z której idące wy-

razy mają mieć majestat i prostotę, wdzięk i piękno, naturalność i prawdę najwykwintniejszych kreacyi greckiej twórczości.

Nie potrzebuje również mówić o znanym powszechnie wpływie wychowawczym nauki dziejów; ale ona wtedy jest istotną mistrzynią życia, wykształca charaktery, hartuje wolę i rodzi obywatelskie cnoty, kiedy ma gruntowną podstawę w obszerniejszym wykładzie dziejów ojczystych. Przytoczona wyżej zasada Jana Nepomucena Kamińskiego, da się i tutaj wybornie zastosować, bo jak język ojczysty jest kluczem do wszystkich innych umiejętności, tak nauka dziejów ojczystych daje nam najodpowiedniejszy punkt oparcia do badania dziejów powszechnych.

Traktowanie zaś ojczystych dziejów urywkowo, wypadkowo i nie z rodzimego stanowiska naraża młodzież na dwojaki zawód: nie nauczy się ona obejmować historii ojczystej jako odrębnej całości organicznej i będzie na nie patrzyła ze stanowiska tego lub owego społeczeństwa. Byłoby też pożądanem, by co do tego przedmiotu, przywrócono plan pierwotny, który na dzieje ojczyste oddzielne wyznaczał godziny i co przez pierwsze trzy lata było już praktykowaniem.

Ćwiczenia praktyczne w nauczaniu dziatwy, obowiązujące starsze kandydatki zakładu, obowiązek dozoruowania jej, przestrzegania, konieczność wystawiania się na sąd tych kilkudziesięciu par oczek ciekawych, główek zbudowanych już do myśli i sądu, jest wielkim bodźcem dla uczącej do czuwania nad sobą wszechstronnie, poczynawszy od ułożenia postawy, stroju i głosu aż do zasobu wiadomości, metody i talentu.

Ćwiczenia fizyczne, gimnastyka, troskliwość o zdrowie kandydatek nie jest bynajmniej rzeczą obojętną w kwestyi ich moralnego ukształcenia; pomijam zbyt nadużywany dogmat starożytnej higieny: „zdrowy duch w zdrowym ciele,..“ ale doświadczenie przekonywa, że często słabość sił fizycznych wywołuje słabość woli i niejednostajność usposobienia, wpływającą ujemnie na charakter kobiet; gdy tymczasem równowaga umysłu, spokój, pogoda, łatwiejsze są do osiągnięcia tam, gdzie się można oprzeć na poczuciu własnej siły.

Poza naukami, objętymi planem naukowym, zakład nasz, dla poparcia swoich dążeń, korzystał jeszcze i z innych ubocznych źródeł.

I tak: dla wyrobienia ducha obowiązkowości u kandydek, ustanowił, zmieniające się co tydzień, dozorcynie porządku, które opiekują się ładem i czystością w klasie, i czuwają nad przyborami szkolnymi. Dalej urządził dla uczennic zbiorowe lekcye deklamacyi, oraz w sali szkolnej, pod dozorem nauczycielek, zbiorowe lekcye tańca, aby ułatwić panienkom nabycie potrzebnego im układu towarzyskiego, a uchronić od lekcyi zbiorowych u tanecmistrzów, które są zabronione pod grozą utraty swego miejsca w zakładzie.

Zakład dawał także kandydatkom sposobność, zawsze pod swoją opieką, do zwiedzania wystaw krajowych, wystawy dzieł sztuki, wynalazków naukowych, muzeów miejscowych, jak n. p. muzeum im. Dzieduszyckich lub muzeum nar. im. Ossolińskich, gdzie widok dawnej i obecnej twórczości i ofiarności narodowej tak silnie przemawiają do duszy młodej na korzyść uczuć patriotycznych, obywatelskich i estetycznych, ucząc zarazem praktycznie obowiązku interesowania się sztuką i literaturą narodową — ucząc czci i poszanowania dla wielkich zasług w narodzie.

Ku temu samemu celowi zmierzają przyjęcia znakomitszych gości w Zakładzie *), obchody pamiątkowe w obrębie seminaryum urządzane, przy których kandydatki krzątają się z całym zapalem młodzieńczym, dając folgę szlachetnym porywom i składając chętnie na rzecz uroczystości pierwiastki swoich talentów w poezyi, śpiewie, muzyce i deklamacyi.

Jedne z tych uroczystości bywają przygodne, jak n. p. czterdziestoletnia rocznica wstąpienia na tron Najjaśniejszego Pana Franciszka Józefa, dwóchsetna rocznica zwycięstwa Sobieskiego pod Wiedniem, pięćdziesięcioletni jubileusz literackiej pracy Bohdana Zaleskiego, Józefa Ign. Kraszewskiego i innych, oraz stałe — jak na przykład: coroczny obchód pamiątki otwarcia Seminaryum, drzewko dla dziatwy ze szkoły wzorowej na Boże Narodzenie, obchody na cześć Adama Mickiewicza.

Ostatnimi czasy Zakład nasz z uroczystością Mickiewicza połączył obchód pamiątkowy imienia Tarasa Szewczenki, kierując się w tem zarządzeniu zasadą, która mu w całym prze-

*) Ś. p. Arcybiskup Feliński, ś. p. ks. biskup gr. kat. obrz. Pełesz, Deotyma (Jadwiga Łuszczewska) i inni.

biegu lat dwudziestupięciu przyświeca — aby wzmacniać węzły rodzinne między kandydatkami obu bratnich narodowości.

Okazywanie wdzięczności przewodnikom swoim w chwilach uroczystych ich życia, jak n. p. w dzień imienia, uważane jest także za czynnik wychowawczy, bo wdzięczność — jest jednym z najszlachetniejszych uczuć i potrzebuje być pielęgnowaną; byle tylko ćwiczenie jej było w warunkach najściślej pedagogicznych. Zebranie się serdeczne i poważne młodzieży obok swego nauczyciela lub nauczycielki, wzajemne wynurzenia w ciepłym i podniosłym słowie, wywołują nieraz słodkie i ciche łzy, długo dla obu stron pamiętne, a przynoszące jednym pokrzepienie wśród trudów, drugim — lepsze rozumienie zadań swej własnej przyszłości.

Wycieczki letnie, tak zwane majówki, jako też naukowo-przyrodnicze oraz pedagogiczne wyprawy do szkół wiejskich za miastem, zbliżając do siebie młodzież i jej przewodników w dłuższem a swobodnem obcowaniu, przykładają się także do jej uobyczajenia.

Do ważnych środków moralnego kształcenia się uczenic należy niezawodnie wpływ ich samych jednych na drugie; nadzór szkolny do pewnego stopnia może nim kierować, ale właściwe jego działanie może się uchylać z pod widocznej kontroli. Wiele tu nieraz zależy od doboru młodzieży i wytwarzającego się stąd ducha klasy.

Bywają czasem całe lata pod dzielną ręką kilku wybitniejszych indywidualności, wyciskających swoje zbawienne piętno na koleżeńskim gronie. Jeżeli między nimi nie zawsze są celujące zdolności, to za to zawsze celują one wolą i charakterem, szlachetnem poczuciem dobra i obowiązku, młodzieńczą ambycją i przywiązaniem do swoich przewodników. Grono nauczycielskie starało się zawsze o pielęgnowanie uczuć koleżeńskich między kandydatkami, a jednym ze środków ku temu, było ustanowienie puszki koleżeńskiej, w którą co piątek młodzież składa drobne datki na pożytek potrzebujących pomocy. Puszka koleżeńska wogóle ma za zadanie szczepić współczucie dla drugich i serdeczną a delikatną pamięć o ich potrzebach i niedostatku.

Wszystkie środki przedsiębrane przez grono nauczycielskie do kształcenia serc i charakterów uczenic w obrębie zakładu, zmierzają w pierwszej linii do tego, aby one poza szkołą umiały

samodzielnie się prowadzić, z pojęciem odpowiedzialności moralnej za swoje czyny, z umiejętnością szanowania samej siebie i zarysowanego w młodej duszy ideału godności dziewczęcej, niewieściej i rodzinnej.

Grono nauczycielskie czuje się jednak obowiązane i do bliższego wglądania w położenie domowe panienek, zwłaszcza zamiejskowych, mieszkających po tak zwanych stancyach.

W takich sprawach delikatnej domowej natury, jak i w wielu innych sprawach obyczajowych w Zakładzie żeńskim — okazuje się niezbędna potrzeba opieki i współudziału nauczycielek-kobiet.

Odwiedziny u kandydatek na stancyach, przedsiębrane w duchu rodzicielskiej troskliwości, wiele zaiste nauczyły nas, nasunęły dużo myśli poważnych, wrażeń smutnych, pełnych obawy i współczucia. Warunki materyalne i psychiczne, w jakich kandydatki nieraz pracują, wymagają koniecznej pomocy.

Stypendya i internaty mają tu wielką rolę do spełnienia; ale Seminaryum żeńskie we Lwowie jest w porównaniu z wszystkimi innemi seminaryami w kraju najmniej uposażone w stypendya, jest nawet, rzec można na tym punkcie — upośledzone.

Internat zaś dla kandydatek Seminaryum lwowskiego, do którego inicjatywę podało odwiedzanie uczenic zamiejskowych po tak zwanych stancyach, które w duchu tego, co powiedziano, od pierwszej chwili powierzano starszej nauczycielce Zakładu, powstał po długoletnich jej staraniach, z funduszków wyłącznie prywatnych. Starania te uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem uzyskaniem od szlachetnej filantropki hr. Felicji Maryi z Golejewskich Czarrowskiej kwoty, odpowiedniej na zakupno domu na Internat. Wówczas komitet, zawiązany pod protektorem ks. Jana Kniazia Puzyny, podówczas biskupa we Lwowie, a dziś księcia biskupa krakowskiego, a pod prezydencją księżny Jadwigi z Sanguszków Adamowej Sapieżyny, oraz przy hojnym współudziale i opiece hr. Włodzimierzowej Dzieduszyckiej, hrabiny Cecylii Stanisławowej Badeniowej, Kornelowej Krzeczunowiczowej, Felicji hr. Mierowej, prezydentowej Bobrzyńskiej i Ludwikowej Dziedzickiej zajął się wyposażeniem domu w potrzebne mu urządzenia, dostarczył pierwszych stypendyów i powierzył zarząd wychowawczy i gospodarczy Siostrom ze Zgromadzenia Rodziny Maryi, zawiązanego przez ś. p. ks. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, Arcybiskupa warszawskiego.

Do najpierwszych, a szczodrych protektorów Internatu należeli także ś. p. ksiądz Arcybiskup Feliński, JE. ksiądz Arcybiskup Seweryn Morawski, Ordynat Tadeusz Czarkowski-Golejewski i Związek koleżeński byłych seminarzystek. Należy przytem zaznaczyć, że pierwszy datek w sumie 100 zł. złożyły na ten cel były uczennice Zakładu na I. Zjeździe koleżeńskim w 20-tą rocznicę założenia seminaryum.

Uroczystości poświęcenia i otwarcia Internatu dokonał w obecności opiekunek, protektorów i młodzieży szkolnej czcigodny ks. Biskup Jan Puzyna, dnia 7. listopada 1892 r. o godz. 11 rano po odprawieniu mszy św. w kaplicy zakładowej.

W rok potem komitet opiekuńczy zamienił się za uchwałą walnego zgromadzenia — na Towarzystwo opieki obywatelskiej nad Internatem, z odpowiednim statutem, potwierdzonym przez c. k. Namiestnictwo. Wydział składa się z osób 15, z których trzy stanowią komisję wykonawczą i najbliższą władzę dla Internatu.

Do nich należą każdorazowi:

Ksiądz katecheta Seminaryum obrządku rzym. kat.;
delegatka grona nauczycielskiego;
przełożona Internatu;

Po dokupieniu sąsiedniej realności z darów dostojnych opiekunek, Internat daje u siebie schronienie, utrzymanie i uzupełnienie wychowania 43 kandydatkom, umieszczonym na koszcie stypendyów krajowych lub prywatnych oraz na koszcie własnym.

Internat istnieje od lat pięciu, przy ulicy Słodowej l. 6, a wszystkie wychowanki, które dotąd z niego wyszły, są nauczycielkami na prowincyi.

Pod koniec roku powstał także Internat ruski w klasztorze panien Bazylianek, przy ulicy Zyblikiewicza, wyłącznie dla kandydatek grecko kat. obrządku.

Na zakończenie tego bardzo pobieżnego szkicu, pozwolę sobie dołączyć kilka spostrzeżeń, zrobionych tak w dodatnim jak i ujemnym kierunku, nad przysposobieniem fizycznym i psychicznym dziewcząt, uczęszczających do szkół.

I tak, w kierunku ujemnym często widzieć się daje: mniej lub więcej rozwinięte skłonności do blednicy i idącą za nią bezsilność, bole głowy, usposobienie do cięższych jeszcze dolegliwości, obrząknięcia twarzy skrofuliczne, zapalenie okostny,

owrządzenie dziąseł, bole zębów, wzrok krótki, postacie pochyłe, wyraźny brak krzepkości i dzielności w trzymaniu się, oraz brak umiejętnego układu i starannej uwagi na siebie. Twarzy zaokrąglonych i pełnych, cery świeżej i kwitnącej stosunkowo — za mało.

Czy przeciążanie naukowe jest tego powodem? Mnie się zdaje, że — przynajmniej nie jedynym powodem. Źródła chorobliwych wyżej skreślonych częstych objawów i złego wyglądu dziecka trzeba szukać głębiej, w niedostatku, biedzie, w atmosferze życia ich rodzin oraz w niedość może ścisłym czuwaniu nad doborem towarzystw i książek do czytania, a stąd nieraz przedwczesnego dojrzewania.

Od dawna dziatwa biednych ludzi bywała wynędzniałą, wybladłą i chorowitą, ale kryła się zazwyczaj po suterrenach, piwnicach, dziedzińcach, izbach i tylko miłosierdzie chrześcijańskie o jej doli się dowiadywało; dziś, kiedy przymus szkolny wyprowadził z ukrycia na światło dzienne tysiączne szeregi tych małych nędzarzy, głodnych, przeziębłych i niewyrośniętych, zdumiewamy się nad ich upośledzeniem i jednostronnie sądząc, ubolewamy nad przeciążeniem naukowym.

Ale punkt ciężkości upośledzenia leży gdzieindziej, i dla tego to dobroczynność i filantropia, do dzieci zwrócona, czy to pod formą kolonii letnich i leczniczych w organizowaniu których nasz Zakład, przez akcyę poszczególnych swych członków, tak wybitną odegrał rolę, będą zawsze moralne i logiczne, bo działają u podstawy i działają dla lepszej przyszłości.

Miedzy ujemnymi właściwościami u młodzieży żeńskiej wogóle jest także ciche, przytłumione mówienie; głos w mowie, recytowaniu lekcji i wygłaszaniu ustępów niewykształcony, bez pewności siebie, nierówny, lub nieśmiały; wymowa zaniedbana, niewyraźna, niezrozumiała, samogłoski pozaciskane, spółgłoski bez oddźwięku czystego jak dzwonek, końcówki popołykane; a pod tem zaniedbaniem wymowy krzewią się, ukrywają i niedają wykorzenić rażące językowe błędy. Za mało powszechnem jest zamiłowanie porządku, za mało u starszej młodzieży systematyczności w pracy, rozumienia ważności piśmiennych dokumentów, za mało starannego utrzymania i ułożenia własnej osoby, oraz pocucia prawdziwego piękna, powodującego długo walkę z pierwotną jaskrawością barw i kształtów.

Wszystkie te braki i usterki, pojawiające się tu i ówdzie w szeregach młodzieży i starszej dziatwy szkolnej płci żeńskiej, są, powtarzamy, najczęściej owocem niemocy lub niedbałości domowego wychowania, przez które i szkolne wychowanie zostało utrudnionem; dla tego też zaradzanie złemu zarówno muszą brać na siebie i dom rodzinny i szkoła.

Ale jeżeli serce wychowawcy zasmuci się nieraz widokiem wad dziecięcych, jakąż za to napełnia się radością i nadzieją na widok młodzieży starszej, która za wpływem czynników wychowawczych i własnej pracy nad sobą rozwija się bujnie ku światłu, pięknu i cnocie!...

Niwa to zazwyczaj bujna i wdzięczna, serca szczere, wrażliwe i otwarte na wszystko, co szlachetne i dobre, co ojcyste i boże, co rodzinne i święte.

Takimi bywały zawsze kandydatki Seminarium naszego, dołączając do tych zalet powszechnych, jeszcze charakterystyczny zapal do nauki i pilność tak usilną, że raczej ją powstrzymywać, niż podsycać było potrzeba.

Obok tego duch koleżeński zacny, ofiarny i pełen współczucia. Nieraz z ujmą własnych potrzeb sposobiły odzież zimową dla najbiedniejszej, nieraz z osobistych oszczędności wypłacały punktualnie stypendyum dla pozbawionej środków do życia koleżanki.

Zdolnościom zaś swoim, rzęsiście jak brylanty ręką Opatrzności pośród nich rozsianym, zawsze zbawienny nadawały kierunek: to też z grona ich wyszły na chwałę Bogu, na pożytek Ojczyźnie, zacne i światłe matki rodzin; obywatelki i nauczycielki, zaszczyt przynoszące domowi i szkole; autorki, chlubnie pracujące na niwie wychowania i oświaty ludowej, oraz przewodniczki rozumnych dążeń ku samodzielnej pracy i wyższemu wykształceniu kobiet.

V. Praktyczne przysposabianie kandydatek do zawodu nauczycielskiego *).

Przykład i ćwiczenie są podstawami każdej pracy, każdej instytucji pedagogicznej.

*) Dział ten opracował starszy profesor Zakładu Dr. Józef Żuliński.

W seminaryach nauczycielskich, spełnienie tego zadania w kierunku nauczania i praktyki nauczycielskiej, spoczywać musi, jeśli nie głównie, to w przeważnej mierze, na tak zwanej szkole ćwiczeń, którą Zakład nasz — w duchu pedagogii polskiej a zgodnie z istotnym jej celem, uważał szkołką wzorową.

Nie tajmy bowiem — szkoła ta, o tyle tylko spełni doniosłe swe zadanie, o ile pod każdym względem będzie wzorową: wzorową pod względem sił i wykonywania zawodowej pracy — wzorową pod względem pomieszczenia i urządzenia.

I nie może być inaczej.

W jakimże ze bowiem sposób osiągnąć mamy, w myśl organizacyi Seminarjów nauczycielskich, przygotowanie kandydatek do praktyki nauczycielskiej? Oto:

1. Przez t. zw. hospitowanie lekcyj w szkółce, których celem jest dostarczanie wzorów — jak uczyć należy.
2. Przez dopuszczanie do praktycznych zajęć w tejże szkółce — w charakterze pomocniczych klasowych, których zadaniem jest: pilnowanie i zajęcie się dziećmi przed i po nauce szkolnej oraz podczas przerw.
3. Przez samo nauczanie czyli lekcye praktyczne kandydatek.

a) Hospitacye.

Odbywają je kandydatki roku III. w pierwszym półroczu raz na tydzień — w drugim dwa razy tygodniowo.

Jakkolwiek przykład jest tu najważniejszy i dla tego nigdy nadto nie można dokładać starań by był prawdziwym wzorem z drugiej strony, staje się on dopiero wtedy trwałą duchową własnością — gdy jesteśmy świadomi, dlaczego tak a nie inaczej postąpiono lub jak postąpić jeszcze można. Dla wyrobienia tej świadomości rzeczy, poucza się kandydatki, zaraz z początkiem roku, na co głównie podczas hospitowania zwracać mają uwagę. Instrukcyę każda streścić na piśmie jest obowiązana, by wedle niej sprawę z lekcyj hospitowanych zdawała. Z końcem każdego tygodnia odbywają się t. zw. konferencye hospitacyjne, kandydatki zdają właśnie sprawę z lekcyj, na których były obecne poczem dyrektor lub profesor specjalnej metodyki — wyjaśniają rzecz bliżej na podstawie ogólnych zasad dydaktycznych.

Ponieważ Zakład nasz jest utrakwistyczny, połowa kandydatek udaje się do szkoły polskiej połowa do ruskiej (dawniej

do szkoły przy Seminarium męskiem w Domu Narodnym), jedno z dyrektorem, drugie z profesorem specjalnej metodyki. Ażeby dostarczyć kandydatkom wzorów nauczania, w różnych a najważniejszych kierunkach — i w pracy tej nie być zależnym od przypadku — nauczycielki szkoły ćwiczeń na podstawie szczegółowych planów, układają wraz z dyrektorem i profesorem metodyki plan lekcji do hospitacyi.

Z reguły wszakże — przez pierwsze dwa miesiące w roku kandydatki uczęszczają tylko do klas pierwszych — by się zapoznać z najtrudniejszymi początkami nauczania.

W drugim zaś półroczu — od kwietnia lub z końcem marca — przynajmniej raz na tydzień, urządza się tak zwane lekcye kombinowane. W tym celu zwykle połowa I. z połową II. klasy lub III. z IV. się łączą, by dać sposobność poznać sposób uczenia w szkołach jednoklasowych.

W tym samym też celu udają się kandydatki zawsze pod kierunkiem dyrektora i profesora metodyki, w letnich miesiącach, do szkół w okolicy miasta Lwowa (Zamarstynów, Zniesienie, Pasieki, Kleparów itp.).

Wtedy to zwyczajnie zapoznają się kandydatki z okolicą pod względem przyrodniczym i geograficznym, herboryzują, zwiedzają kamieniołomy, fabryki, jak garbarnię, browar i t. p.

Każdego roku zwiedzają też Zakład ciemnych i głuchoniemych, gdzie kierownicy i nauczyciele z całą gotowością wyjaśniają sposoby uczenia tych nieszczęśliwych.

Zwiedzanie tych zakładów — jak tyloletnie doświadczenie poucza — wywiera wielkie wrażenie i korzystnie wpływa na wyjaśnienie wielu zagadnień psychologicznych i humanitarnych, zwłaszcza przy stosownem, obszerniejszem omówieniu tychże, na zwykłych konferencyach hospitacyjnych.

W końcu zaznaczyć należy, że sprawozdania i omawianie lekcji hospitowanych, odbywa się w języku polskim lub ruskim, stosownie do tego, w której szkole lekcya się odbywała.

b) Pomocnice klasowe.

Instytucya pomocnic klasowych, niemniej jest ważnym czynnikiem w praktycznem przysposobieniu kandydatek do zawodu nauczycielskiego: jest wstępem do właściwej pracy nauczycielskiej i pierwszym, że tak rzec można, występem w tym zawodzie.

Niema ona na celu wyręczania nauczycielek — ale by pod ich czujnem okiem przyzwyczajały się do dzieci, zbliżały do nich, wglądały w ich potrzeby, przestrzegały grzeczności i przyzwoitości oraz porządku w klasie a wszystko bez zbytniego, nieustannego ich krępowania. W chwilach przerw kierować mają ich zabawami, a po skończonej nauce wyprowadzać je parami aż do drzwi zakładu. Ważniejsze spostrzeżenia, czynione na dzieciach podczas tych zajęć, a wpływające na poznanie ich usposobień i temperamentów — omawiane bywają na konferencyach hospitacyjnych. Jak czynić podobne obserwacye, na co przedewszystkiem baczycь należy, poucza się je z końcem pierwszego półrocza. Obowiązki bowiem pomocnic klasowych kandydatki III. roku obejmują dopiero w II. półroczu, a spełniają je następnie i przez I. półrocze IV. roku. Jest to koniecznem, by choć półrocznem hospitowaniem lekcyi nowe kandydatki III. roku przysposobiły się do tychże zajęć.

c) Lekcyje praktyczne.

Są one bezsprzecznie najważniejszym, środkiem, przysposabiającym kandydatki do ich przyszłego zawodu.

Niema bowiem wątpliwości, że wychowanie wogóle a nauczanie w szczególności jest przedewszystkiem sztuką.

Jak artysta, jeżeli niema wrodzonego talentu, mimo głębokiej wiedzy estetycznej i licznego pocztu oglądanych arcydzieł, stworzyć sam prawdziwie pięknego dzieła nie potrafi — toż samo i pedagog. Może znać całą pedagogiczną literaturę, umieć na pamięć wszelkie reguły nauczania, słuchać najznakomitszych profesorów, a jeśli nie umie stosować podanych mu reguł i przepisów, jeśli niema wrodzonego daru, który właśnie w praktyce samej się przedewszystkiem objawia i rozwija — zawsze będzie poślednim tylko pedagogiem i nauczycielem.

Z drugiej znów strony i największy talent — niekierowany i na wiedzy nie oparty — okupić często musi swój rozwój szeregami nieudanych prób i zmarnowanego materyału. Dobrze to, gdy idzie o materyał martwy: marmur, farby lub płótno. Lecz czyż nam wolno, czyż nam się godzi odbywać podobne próby z tymi, których nam rodzice powierzają, jako swój skarb najdroższy — z tymi, w których łonie złożone są żywe zarodki może największych zdolności, ku chlobie i pożytkowi całego spo-

leczeństwa... i z których kiedyś przyjdzie nam zdawać ciężki rachunek przed Bogiem samym?

Jeżeli czynić prób takich nie wolno w klinice — to tem mniej w szkole — którą Zakład nasz nierad nawet nazywać szkołą „ćwiczeń“.

Stąd to od samego początku, zanim jeszcze ustawodawczo określono bliżej modły postępowania przy tak zwanych praktykach — nie przypuszczano kandydatek do nauczania w szkole wzorowej, pókad nie były należycie do tego przygotowane.

Lekcyje praktyczne z reguły odbywają tylko kandydatki IV. roku, które już słuchały pedagogii (na II. r.) i dydaktyki (na III. r.) hospitowały przez cały rok trzeci lekcye w szkole wzorowej, a przez pół roku spełniały czynności „pomocnic klasowych“.

Przygotowania do lekcyj praktycznych pierwotnie odbywały się w sposób następujący:

W drugiej połowie tygodnia mianowicie w piątek od 11 do 12 godz. kandydatki podzielone na grupy, zbierały się w odpowiednich klasach szkoły wzorowej, gdzie pp. nauczycielki wydziełały mającym praktykować kandydatkom przypadający materiał lekcyjny, udzielając przytem stosownych wskazówek, jak naukę daną przeprowadzić należy.

Na podstawie tych wskazówek, wyznaczone z kolei kandydatki, po dwie do każdej lekcyi, opracowywały cały metodyczny tok lekcyi. Następnego dnia — również od 11—12 godz. według tychże opracowań, zdawały ustnie sprawę, jak uczyć będą, przyczem, na żądanie, niektóre ustępy szczegółowo przeprowadzały. Błędnie lub niemetycznie pojęte rzeczy, były prostowane i wyjaśnione bliżej. Były to swego rodzaju próbne lekcye — i tak je też nazywano.

Przygotowaniami i tak pojętymi próbnymi lekcyami kierował dyrektor, zachodząc przytem raz do jednej, drugi raz do innej klasy.

W ten sposób przygotowane kandydatki opracowywały daną lekcyę szczegółowo w specjalnych do tego zeszytach, które to przygotowania przeglądały jeszcze nauczycielki klasowe, następnie fachowi profesorowie Seminaryum i dyrektor, udzielając w razie potrzebnych dopełnień i wyjaśnień.

Ważniejsze lub trudniejsze lekcye, zwłaszcza z realiów lub rachunków, nierzadko fachowi profesorowie Seminaryum, na

tydzień naprzód, na swych godzinach, wobec całej klasy omawiali lub przeprowadzali metodycznie. Do takich lekcji, bez względu na podział na grupy i przypadającą kolej, więcej kandydatek, a niekiedy wszystkie robiły przygotowania, a profesor sam wyznaczał, które w szkole uczyć będą. Takie lekcye nazywano wzorowemi.

Pisemne preparacye do lekcji w opisany wyżej sposób i szczegółowo, przygotowywały kandydatki w pierwszym tylko półroczu — w drugim zaś półroczu, w miarę jak nabywały wprawy w uczeniu, ograniczano je do zaznaczenia najważniejszych momentów. Do lekcji z działu realiów używano nawet w tym celu drukowanych formularzy, które obejmowały następujące tytuły:

1. Cel ustępu; 2. wyszczególnienie najważniejszych zjawisk i przedmiotów opisywanych; 3. tok i metoda; 4. podział ustępu na części; 5. wyrazy wymagające wyjaśnienia słownego (językowego); 6. wyrazy wymagające wyjaśnienia rzeczowego; 7. niezbędne okazy i doświadczenia; 8. uwagi dodatkowe, sposób wyjaśnienia trudniejszych szczegółów, uzupełnienia.

Omawianie lekcji praktycznych początkowo odbywano zaraz w klasie wobec całej grupy — przy stole nauczycielki. Wkrótce wszakże czyniono to na t. zw. konferencyach tygodniowych, które się odbywały w klasie roku IV. pod przewodnictwem dyrektora Zakładu.

Brali w nich udział profesorowie i nauczycielki, udzielający na IV. r. języków, matematyki, historyi, geografii i nauk przyrodniczych — oraz wszystkie nauczycielki szkoły ćwiczeń. Porządek omawiania lekcji praktycznych zwyczajnie był następujący: naprzód zdawała sprawę sama kandydatka, podnosząc to wszystko, co wedle jej rozumienia było mniej odpowiedniem. Następnie wypowiadały swój sąd, dodatni lub ujemny, te kandydatki, z odpowiedniej grupy, których do tego wezwał przewodniczący, wszystkie bowiem obecne na lekcji obowiązane były spisywać w specjalnych na to zeszytach wszelkie uwagi dotyczące tejże lekcji. Przychodziła następnie kolej na nauczycielki klasowe szkoły ćwiczeń, wreszcie na profesorów fachowych, obecnych na lekcji. W końcu przewodniczący wypowiadał ostatnie słowo.

Celem wprowadzania kandydatek do normalnego prowadzenia obrad, oraz jasnego, a zwięzłego formułowania tychże, wreszcie dla samego podniesienia powagi konferencji, po ukończeniu tejże dyrektor wyznaczał jedną z kandydatek do spisania protokołu. Odczytaniem tegoż rozpoczynano następną konferencję.

Żeby zaś ułatwić zdawanie sprawy z odbytych lekcji praktycznych i ująć je w pewną metodyczną całość, pouczano kandydatki z początkiem roku — na co i w jakiej mierze zwracać należy uwagę i kiedy daną lekcję za dobrą uznać można — co zresztą, na lekcjach dydaktyki jakoteż przy konferencyach hospitacyjnych na roku III. bliżej bywa omawiane.

Do punktów tych zasadniczych między innemi należą:

a) Cel lekcji; b) tok czyli t. zw. artykulacja; c) forma; d) sposób (duch nauczania); e) wyjaśnianie i pytania, ich rodzaj, jasność i ścisłość; f) karność.

Lekcje praktyczne odbywały się trzy razy na tydzień, w poniedziałek, wtorek i środę od 9—10 godz., we wszystkich czterech klasach szkoły wzorowej — konferencje pedagogiczne co czwartek od 2—4 po południu.

Wydanie nowego statutu dla Seminarjów a zwłaszcza, zwiększenie liczby klas szkoły wzorowej aż do ośmiu, przez zaprowadzenie klas równorzędnych z językiem wykładowym ruskim, musiało z konieczności pociągnąć za sobą pewne zmiany co do przygotowań i samych lekcji praktycznych, jakoteż co do konferencji i podziału pracy w kierowaniu temiż między dyrektora i profesora specjalnej metodyki.

I tak: co do lekcji t. zw. próbnych (*Lehrversuche*) — te mają obecnie w myśl statutu, zupełnie inny charakter. Odbywają się one nie na temat przerobiony, na przygotowaniach do lekcji praktycznych i nie w sposób częściowo sprawozdawczy wobec kandydatek, dyrektora i nauczycielek klasowych.

Obecnie kandydatki, podzielone na grupy wedle liczby klas w dniach przeznaczonych na lekcje próbne na początku godziny przysłuchują się, jak nauczycielka uczy, na jej wezwanie zaś, prowadzą same dalej rozpoczętą naukę. Podczas samego nauczania przez kandydatki, gdy zajdzie potrzeba, nauczycielka wchodzi w tok lekcji, czy to dla sprostowania czy lepszego rozjaśnienia i ugruntowania nauki.

Kandydatek do tych próbnych lekcyj całkiem się nie przygotowuje, tylko podaje temat, nad którym same zastanowić się mają.

W miarę, jak nabywają wprawę, nauczycielka coraz mniej, a kandydatki coraz więcej uczą, a nawet mogą być powoływane do rozpoczęcia lekcyi.

Lekcyj tych również nie omawia się na konferencyach — chyba w jakimś wyjątkowym wypadku, nastęrczającym szczególniejszy moment dydaktyczny lub pedagogiczny. Natomiast zaraz po lekcyi, na miejscu, nauczycielka a względnie dyrektor lub profesor obecny udzielają swych uwag.

Tygodniowo lekcyj takich odbywa u nas się trzy, w poniedziałek, wtorek i piątek.

Prócz opisanych dopiero lekcyj próbnych odbywają się praktyczne lekcye wzorowe (*Probelectionen*). Statut właściwie przepisuje na tydzień dwie lekcye wzorowe, na których wszystkie kandydatki i wszyscy profesorowie, uczący na IV. roku, mają być obecni.

Z uwagi wszakże, że Zakład nasz ma dwie nie jedną szkoły wzorowe, nie ma zaś takich sal, w którychby się połowa chociaż kandydatek wraz z uczenicami i gronem nauczycielskiem pomieścić należycie mogła, przeto lekcye wzorowe odbywają się u nas dwa razy na tydzień i to jednego dnia (środa) we wszystkich czterech klasach szkoły polskiej, a drugiego dnia (czwartek) we wszystkich klasach ruskiej szkoły wzorowej.

Lekcye praktyczne t. zw. kombinowane, celem nastęrczenia kandydatkom sposobności uczenia w klasach połączonych, o różnych stopniach nauki, urządzone bywają od kwietnia. Łączy się zwyczajnie dzieci z I. i II. klasy, a III. z IV. klasą.

Rozkład godzin w Seminarium tak jest nadto ułożony — co przy szczupłym personalu nauczycielskim nie jest łatwem, by wszyscy profesorowie, udzielający na IV. r., mogli w odpowiednich klasach być obecnymi przy lekcjach wzorowych.

Odmienne też nieco, niż pierwotnie, odbywają się przygotowania do tych lekcyi, mianowicie: nie w poszczególnych klasach szkół wzorowych — lecz tylko w dwóch salach Seminarium.

W jednej zbierają się te grupy kandydatek, które mają praktykować w I-szych i II-gich klasach obu szkół polskiej i ru-

skiej, w drugiej sali te, które lekcye wzorowe odbywać mają w obu trzecich i obu czwartych klasach.

Rozkład podobny przedstawia następujące korzyści:

1. Że z metodycznych wskazówek, dotyczących pewnych ustępów w czytankach lub ważniejszych momentów nauki języków, matematyki i in. korzysta nie tylko ta grupa kandydatek, która w danej klasie praktykuje — ale i inne;
2. że przez takie łączenie odpowiednich klas polskich i ruskich utrzymuje się jednolitość nauczania w obu szkołach, w tych oczywiście granicach, w których ona może i powinna istnieć, a to tem bardziej, że szczegółowy plan lekcyjny dla każdej klasy ułożony został jednolicie, za wspólnem porozumieniem się klasowych nauczycielek obu szkół a pod pod kierunkiem dyrektora. Samo się przytem rozumie, że momenta zupełnie odrębne — dla każdej klasy odrębnie się omawia; wreszcie
3. że wszędzie odbywa się akcja pod przewodnictwem dyrektora lub profesora specjalnej metodyki — co przy innem zarządzeniu byłoby niepodobnem.

Odpowiednio do tego odbywają się i dwie konferencje: na jednej omawiane są lekcye z klas I. i II. na drugiej z III. i IV. również pod przewodnictwem dyrektora lub profesora specjalnej metodyki, stosownie do tego, którym przygotowaniom każdy z nich przewodniczył.

Przygotowania odbywają się we czwartek od 11—12 godz., konferencje tegoż dnia od 12—2 godz. Tu i tam lekcye polskie omawiają się po polsku, lekcye ruskie po rusku.

Z tego, co powiedziano, widać z łatwością, że do lekcji wzorowych kandydatki dzielą się na cztery grupy a nie na dziewięć jak to dotąd praktykowanem było.

Każda bowiem grupa udaje się do tej samej klasy ruskiej, w jakiej poprzedniego dnia było w polskiej lub odwrotnie.

Do próbnych zaś lekcji, które wedle statutu we wszystkich klasach odbywać się mają, każda grupa rozpada się na dwa oddziały, również w tejże samej klasie uczące — z tą tylko różnicą, że gdy n. p. oddział *a* grupy I. udaje się do III. klasy polskiej, to oddział *b* jednocześnie do III. klasy ruskiej — na drugi zaś dzień odwrotnie itd.

Obraz kolejności praktyk, w okresach dwutygodniowych, przy podziale kandydatek na dziewięć grup, odpowiednio do ośmiu klas szkółek i Ogródka Froebrowskiego uwidocznia następująca tabelka :

Rozkład lekcyi praktycznych 1896/7.

Miesiąc	Wrze- sień	Październik			Listopad		Grudzień		Styczeń	
	S z c z e g ó ł c y w y k a z d n i									
Grupa	K l a s y									
I.	1 p.	2 p.	3 p.	4 p.	1 r.	2 r.	3 r.	4 r.	F.	
II.	2 p.	3 p.	4 p.	1 r.	2 r.	3 r.	4 r.	F.	1 p.	
III.	3 p.	4 p.	1 r.	2 r.	3 r.	4 r.	F.	1 p.	2 p.	
IV.	4 p.	1 r.	2 r.	3 r.	4 r.	F.	1 p.	2 p.	3 p.	
V.	1 r.	2 r.	3 r.	4 r.	F.	1 p.	2 p.	3 p.	4 p.	
VI.	2 r.	3 r.	4 r.	F.	1 p.	2 p.	3 p.	4 p.	1 r.	
VII.	3 r.	4 r.	F.	1 p.	2 p.	3 p.	4 p.	1 r.	2 r.	
VIII.	4 r.	F.	1 p.	2 p.	3 p.	4 p.	1 r.	2 r.	3 r.	
IX.	F.	1 p.	2 p.	3 p.	4 p.	1 r.	2 r.	3 r.	4 r.	

Zauważyć wszakże należy, że co do następstw praktyk ruskich po polskich i odwrotnie, bywała używaną i inna kolej tak n. p. po 1 p. następowała 2 r., dalej 3 p. 4 r. i t. d. Oba systemy mają swe dodatnie strony, które za nimi przemawiają. Można też używać w jednym półroczu jednego, a w drugim półroczu drugiego systemu.

VI Polska szkoła wzorowa czyli t. zw. szkoła ćwiczeń.*)

Szkoła ta zorganizowaną została dopiero we wrześniu 1871 roku, a nie w chwili otwarcia Seminaryum t. j. w maju t. r. Z końcem bowiem roku szkolnego otwarcie nowej szkoły dla dzieci było trudnem — a zresztą wówczas nie było to koniecznem, gdyż Seminaryum mieściło się w klasztorze PP. Benedyktynek Ormiańskich, gdzie istniała żeńska szkoła, przez to Zgromadzenie utrzymywana.

Początkowo otwarto klas dwie. Pierwszą prowadziła Julia Lewicka — drugą Stefania Wechslerowa. Z uwagi wszakże, że p. Wechslerowej powierzono również udzielanie na kursach języka francuskiego i niemieckiego, mianowano p. Julię Abgarowicz jako trzecią siłę nauczycielską w charakterze nauczycielki pomocniczej. W r. 1872/3 otwarto klasę trzecią, którą objęła Paulina Tebinka. Z początkiem 1873/4 otworzono czwartą klasę. Na posadę tę w sierpniu 1874 zamianowano Joannę Zajączkowską. Po wyjściu tejże za mąż w r. 1880 zastępuje ją czasowo Petronela Mukaczyńska a po definitywnem ustąpieniu mianowaną zostaje d. 6. czerwca 1881 na tę posadę Antonina Mandyburówna, była uczenica Seminaryum, a następnie nauczycielka szkoły wydziałowej lwowskiej.

Jest to pierwsza wychowanica naszego Zakładu, powołana na stanowisko nauczycielki. P. Mandyburówna bywa w razie potrzeby powoływana do udzielania nauki historii i geografii na kursach Seminaryum, ewentualnie także historii naturalnej.

Z uwagi też, że z powodu nielicznego grona profesorów seminaryalnych — nauczycielki szkoły ćwiczeń bywają wedle potrzeby powoływane do uczenia na kursach — przeto w 1895 r. J.E. Pan Minister na wniosek Dyrekcyi, poparty przez Radę szkolną, zezwala na utworzenie posady nauczycielki szkoły wzorowej *extra statum*. Na posadzie tej stabilizowano Maryę Strzelecką również była uczenicą Seminaryum — a nadto była praktykantką szkoły wzorowej.

Ogólna frekwencya szkoły wzorowej zaraz po jej założeniu była bardzo dobra. I tak w r. 1871/2, w pierwszej i drugiej klasie razem było 75 uczenic. W r. 1873/4 we wszystkich trzech klasach

*) Dział ten skreśliła nauczycielka szkoły ćwiczeń Antonina Mandyburówna.

razem 149 uczenic. W r. 1874|5 w czterech klasach 173 uczenic. W r. 1875|6 uczenic 199. W latach 1876|7 i 1877|8, kiedy klasy pierwsze miały po dwa oddziały połączone (niższy *A*, wyższy *B*), dochodzi frekwencya uczenic do znakomitej liczby, mianowicie do 189 w roku 1876|7, a w 1877|8 do swego maximum 210. W r. 1878 mamy jeszcze w całej szkółce uczenic 181. Od roku 1879|80 aż do r. 1883|4 utrzymuje się liczba 130 uczenic. Od r. 1883|4 do r. 1887|8 wykazują jeszcze zapisy wszystkich uczenic 100. Rok 1888|9 ucz. 83, w 1889|90 ucz. 80. Krytycznym dla szkółki jest rok 1890|1, frekwencya spada do minimum 66 uczenic. Od tego jednak roku frekwencya naszej szkółki znów podnosi się i tak: w r. 1891|2 73 uczenic, w r. 1892|3 86 uczenic, w roku 1893|4 81 uczenic, w r. 1894|5 72 uczenic, w r. 1895|6 73 ucz.

Powody upadku frekwencyi są następujące: 1. W szkole wzorowej jest opłata szkolna, a niema jej w szkołach miejskich. Wobec ogólnego przymusu szkolnego, zawsze i wszędzie powinna nauka być bezpłatna. 2. Nieodpowiedni bo ciasny i lichy urządzony lokal mianowicie klasy II. i III, podczas gdy w pobliżu będące szkoły miejskie (n. p. Staszica i Mickiewicza) mają okazałe budynki. 3. Liczne w pobliżu Seminaryum sześć i ośm klasowe szkoły jakoto PP. Benedyktynek łącz. tudzież Ormiańskich, szkoła Staszica, Mickiewicza — rodzice wolą posyłać dzieci do szkoły wyższej kategorii — niż do 4-klasowej, aby dziecko w szkole, w której zaczęło uczęszczać do klasy I., ukończyło 6 lub 8 klas. Z upragnieniem myślimy o tem, żebyśmy otrzymali przy naszym Zakładzie szkołę ośm-klasową, z zazdrością spoglądamy na Seminaryum żeńskie we Wiedniu, które taką szkołę posiada. Jakaby to była korzyść dla kandydatek i dla szkółki wzorowej i wtedy dopiero podniosłaby się frekwencya szkoły naszej odpowiednio do jej stanowiska. 4. W szkołach miejskich rozdają od dłuższego czasu uboższym dzieciom obuwie, ubranie, książki szkolne i obiady bezpłatnie, a dzieciom naszym dopiero od kilku lat. 5. W szkołach miejskich udzielają począwszy od IV. klasy nauki języka francuskiego, do czego rodzice przywiązują wielkie znaczenie, w szkole wzorowej niema tej nauki. 6. W szkołach miejskich odbywa się nauka jednorazowa od dłuższego już czasu a w szkole wzorowej zaprowadzono ją dopiero w z. r. szkolnym

Jakkolwiek Rada szkolna krajowa uwalnia dzieci niezamożne od opłaty rocznej 4 zł., to jednak dla rodziców jest rzeczą amba-

rasowną, a poniekąd żenującą, starać się o świadectwo ubóstwa w urzędzie parafialnym i w komisaryacie, pisać podania; tego wszystkiego nie potrzebują, jeżeli posyłają dzieci do szkół miejskich. Frekwencja w szkołkach wzorowych przy Seminarjach męskich jest liczniejszą, ale to tem się tłumaczy, że niema nigdzie szkół męskich ośmioklasowych.

Najlepszym dowodem, że nie brak zaufania do szkółki naszej jest przyczyną małej frekwencji jest to, że rodzice, którzy szkołkę naszą pozuali, wszystkie swe córki kolejno, w miarę jak dzieci wieku szkolnego dorosną, nam powierzają. Jeżeli władze postanowią znieść tak nienaturalną opłatę w szkole ludowej, jeżeli będziemy mieli lokal równie dobry jak inne szkoły, jeżeli będziemy mieli szkołę wydziałową, jeżeli mieć będziemy pieniądze na obuwie i książki dla uczenic biednych, jeżeli słowem warunki nasze równe będą warunkom w szkołach miejskich, frekwencja się wzmoże, bo zostaną usunięte te przyczyny, które wywołały jej zmniejszenie. Oby tylko nie trzeba czekać na zmianę warunków zbyt długo. Wszystkie nauczycielki szkoły ćwiczeń niczego tak nie pragną, jak zwiększenia się frekwencji w klasach a pracy swojej i sił nie skąpią, aby ją podnieść, ale są sprawy, które w ich mocy nie leżą.

Jakkolwiek sprawa budowy nowego gmachu dla Seminarium jest już postanowioną — dla historii rozwoju naszego Zakładu nie będzie obojętnem skreślić stan obecny budynku, choćby tylko szkoły wzorowej. Stan ten jeden bowiem jest wystarczającym, by skłonić powołane czynniki do jak najrychlejszego doprowadzenia do skutku naszej budowy.

Obecny lokal szkółki wzorowej jest następujący: Klasa I. jestto sala o trzech oknach, wychodzących na ogród, światło ma dobre i jest na klasę szkoły wzorowej wogóle odpowiednia. Obok klasy I. jest klasa II. nadzwyczaj mała, bo ledwie połowy klasy I. dochodzi, na klasę wzorową stanowczo za mała pomieści się w niej ledwo dwadzieścioro dzieci, a jeżeli przyjdzie kilkanaście kandydatek z dyrektorem lub profesorem na hospitację, jest w niej ciasnota i wielki brak powietrza. Wogóle klasa II. ma mało światła, jest wilgotna i smutna. Klasa I., II. i III. mieszczą się w parterze, klasa IV. jest na pierwszym piętrze obok kancelaryi dyrektora; jestto sala średniej wielkości, widok ma na szkolny ogródek, powietrze dobre i wielkość dostateczną.

Klasa I., II. i IV. mogą być użyte bez szkody dla zdrowia dzieci i nauczycielki, inna rzecz co do klasy III. Powierzchnia klasy III. wynosi 22·4 metry kwadratowe, objętość powietrza 71·68 metrów sześciennych. Okna klasy III. wychodzą na ulicę Skarbkowską. Turkot z ulicy w piątki i wtorki jest ogłuszający. Nauczycielka głos m swoim turkotu przemódz nie może; dzieci nie słyszą nauczycielki, a nauczycielka dzieci. Co chwila staje ktoś pod oknem, dzieci spoglądają mimowolnie, a nauczycielka trudne ma zadanie, żeby utrzymać uwagę w klasie. Stół nauczycielki stał zwykle na metr oddalony od pieca, metr od drzwi wchodowych, dwa metry od zawsze otwartego okna (okno musi być latem i zimą ciągle otwarte, bo inaczej groziłoby dzieciom omdlenie z powodu zaduchu. Piec w zimie rozpalony, od drzwi do okna przeciąg bezustanny.

W tych samych warunkach są dzieci, siedzące w pobliżu nauczycielki. Dzieci i nauczycielka muszą mieć niezwykły zapas sił i zdrowia, żeby wyjść cało z tej ogniowej próby. Wilgoć bardzo silna na ścianach występuje do połowy ścian klasy, wskutek czego ściany tejsze od strony wschodniej obłożono do połowy deskami, ale nie wielka z tego pociecha, wilgoć jak była tak jest. W klasie tej o powierzchni 22·4 m o objętości powietrza 71·68 m³ mieści się dwadzieścioro dzieci codziennie, podczas lekcji wzorowej przychodzi dyrektor lub profesor i 25 hospitantek, razem więc z nauczycielką klasy jest osób 47. Jest to wzór klasy, jaka nie powinna istnieć, a nie klasy szkoły wzorowej.

Narzekamy na małą frekwencję w szkółce, ależ klasa II. i III. nie mogą żadną miarą więcej pomieścić ucznie niż dwadzieścia. W klasie III. jest miejsce tylko dla 14 uczenie najwyżej, dla większej liczby dzieci niema ani przestrzeni, ani powietrza do oddychania. Dziwić się należy rodzicom, którzy chcą narażać dzieci swoje na tak zabójcze warunki higieniczne; wszak tuż obok są wspaniałe budynki szkół miejskich o pięknych, dużych świetlistych salach, z którymi nasza stara rudera bez wentylacyi nie może iść w porównanie. Szczególny jest obraz takiej klasy podczas hospitacyi. Na osobę wypada niespełna 1·5 metra sześciennego powietrza, a więc wbrew wszelkim przepisom higieny szkolnej, która wyznacza najmniej trzy metry sześć. na osobę. W tych nieprawidłowych warunkach nauczycielka ma uczyć wzorowo, dzieci ściśnione w malutkich ławkach po

trzy, a nawet cztery, mają dobrze, uważnie odpowiadać (o pisaniu jakiegokolwiek zadania niema nawet mowy), kandydatki mają podług przepisu bardzo pilnie zapisywać swoje uwagi, nie mając nawet oparcia dla notatek, bo ławek nie ma. Dziwna to jednak rzecz, że stan taki może istnieć w publicznym zakładzie w czasach, kiedy tyle prawi się o higienie, o fizycznym wychowaniu dzieci, o pielęgnowaniu wzroku (w klasie III. pada światło od prawej ręki).

Muszę jeszcze dodać kilka słów o rzeczy bardzo ważnej w naszym ostrym i twardym klimacie t. j. o wychodkach dla szkółki. Znajdują się one także w parterze, a są wystawione na mroz i zimno w złej porze roku. Dzieci z wszystkich klas szkółki chorują wskutek tych wychodków, bo nawet przyodziane w płaszcze i ciepło ubrane muszą się tam przeziębiać.

Praktykantki polskiej szkoły ćwiczeń.

Praktykantki szkoły wzorowej były przeważnie uczenicami Seminaryum. Mała tylko liczba zdawała prywatnie egzamin dojrzałości. W podanym poniżej poczcie odznaczono je znakiem *Pr.* dodanym po nazwisku. Skrócenie *Adj.* oznacza, że praktykantka pobierała roczne adjutum w kwocie 100 zł.

1. *Horoszkiewicz Zofia*, *Pr.* od 1872|3—1873|4.
2. *d'Abancourt Ludwika*, *Pr.* 1872|3.
3. *Jarosz Kazimiera* 1872|3.
4. *Markłówna Wanda* 1872|3.
5. *Jarosiewicz Aleksandra* od d. 11. września 1872 do 6. września 1879.
6. *Więckowska Eugenia* od 1873|4—1877|8 *Adj.*
7. *Zygadłowicz Wanda* od 3. kwietnia 1873 do 28. października 1874 *Adj.*
8. *Jaworska Sabina* od 2. grudnia 1874 do 10. września 1878 *Adj.*
9. *Jasińska Ludwika* od 12. stycznia 1878 do 10. września 1878.
10. *Paklerska Krystyna* od 31. stycznia 1878 do 30. września 1879 *Adj.*

11. *Strizower Rozalia* 1878|9 do 6. października 1880.
12. *Mukaczyńska Petronela* od 1. września 1878 do końca 1885|6 Adj.
13. *Mikłaszewicz Marya* od d. 1. września 1879 do d. 12. lipca 1881.
14. *Tarczyńska Wanda* od 1879—1880.
15. *Zdobnicka Antonina* od 1877—1883 Adj.
16. *Łempicka Antonina* od 8. września 1876 do 11. lipca 1879.
17. *Schaffeck Marya* od maja 1880 do końca r. szk. 1886|7.
18. *Blasowitz Emma* od 1. czerwca 1881 do czerwca 1884.
19. *Pewesler Olga* od 1. września 1882 do 1. września 1885.
20. *Świątkowska Kazimiera* od października 1882.
21. *Wagner Marya* od 1. września 1883.
22. *Schaffeck Teofila* od 1. września 1883 do końca grudnia 1886 Adj.
23. *Landes Salomea* od 1. września 1884 do 15. lipca 1887.
24. *Landes Franciszka* od 1. września 1885 do 15. lipca 1887.
25. *Wierzbička Marya* od 1. listopada 1885.
26. *Wagner Rozalia* od 1. lutego 1886 do 15. lipca 1889.
27. *Porąbalska Klementyna* od 1. listopada 1886 do 1. maja 1887.
28. *Strzelecka Marya* od 1. września 1887.
29. *Sedlaczek Janina* od 1. września 1887 do 31. sierp. 1888.
30. *Garfunkel Gizela* od 1. września 1887 do 31. sierp. 1889.
31. *Sawicka Marya* od 5. listopada 1887.
32. *Pogorzelska Michałina* od lutego 1888. W ogródku Froebła.
33. *Frankowska Leonia* † od 22. kwietnia 1888 do 1. marca 1890.
34. *Zach Janina* od 1. września 1888 do 31. sierpnia 1891.
35. *Lewicka Joanna* od 1. września 1889 do 31. sierp. 1891.
36. *Popowicz Marya* od 1. września 1889 do 31. sierp. 1891.
37. *Z Pfeifrów Aleksandra Barańska* od 1. marca 1890 do 31. sierpnia 1891.

38. *Anna Opalińska* od września 1891 do 13. listop. 1891
 39. *Schneidl*
 40. *Lów* od 15. listopada 1891|2 do końca tegoż roku.
 41. *Raschek Emilia* od 15. listopada 1891|2 do końca tegoż roku.
 42. *Schneckówna* od 15. listopada 1891|2 do końca tegoż roku.
 43. *Medyńska Marya Zofia* od 7. września 1891—1893|4.
 44. *Müller Wanda* od 1891|2 po dziś.
 45. *Filippi Jadwiga* od 1891|2 po dziś.
 46. *Lewicka Aniela* od 1892|3 do końca 1893|4.
 47. *Gostkowska Zofia Anna* Pr. od listopada 1893 do lipca 1895.
 48. *Gójska Kazimiera Seweryna* od roku 1894|5 do dziś.
 49. *Nenyczkova z Krzaczkowskich Bronisława* Pr. od 1894|5 do końca 1895|6.
 50. *Baranowska Jadwiga* od lutego 1896 do października 1896.
 51. *Grottówna Helena* od września 1895|6 po dziś.

Tabela frekwencyjna

szkoły ćwiczeń z językiem wykładowym ruskim przy c. k. Seminaryum nauczycielskiem żeńskim we Lwowie.

Rok szkolny	Ilość dziewcząt			
	Klasa I.	Klasa II.	Klasa III.	Klasa IV.
1892 3	18	—	—	—
1893 4	12	17	—	—
1894 5	16	15	19	13
1895 6	16	23	20	14
1896 7	19	22	24	21

VII. Szkoła ćwiczeń z językiem wykładowym ruskim*).

Założenie dla dziewcząt szkoły ćwiczeń z językiem wykładowym ruskim przy żeńskim seminaryum nauczycielskiem we Lwowie bierze początek od założenia ruskiej szkoły ćwiczeń mieszanej w Seminaryum nauczycielskiem męskiem. Tę mieszaną szkołę ćwiczeń założono w roku szkolnym 1877|8.

Załączona na str. 92 tablica statystyczna uwidocznia obraz frekwencyi, a w pewnym względzie i dzieje tej szkoły aż do roku 1892, kiedy JE. Pan Minister Wyznań i Oświecenia reskryptem z dnia 27. marca do l. 22.925 zezwolił na utworzenie osobnej ruskiej szkoły dziewcząt przy żeńskim Seminaryum nauczycielskiem we Lwowie. Ustęp odnośny pomienionego reskryptu brzmi:

„Zarazem zezwolił Pan Minister, żeby połączona z męskiem Seminaryum nauczycielskiem we Lwowie szkoła ćwiczeń z językiem wykładowym ruskim, mająca w trzech pierwszych klasach ustrój co do płci młodzieży mieszany, została z początkiem następnego roku szkolnego na szkołę męską przeistoczona, a istniejąca przy tej szkole IV. klasa dziewcząt zwinięta. Natomiast urządzi się dla dziewcząt przy c. k. Seminaryum żeńskim we Lwowie osobną szkołę ćwiczeń z językiem wykładowym ruskim i otworzy się w tym celu z początkiem roku szkolnego 1892|3 w powyżej wzmiankowanym zakładzie klasę pierwszą, do której w miarę frekwencyi uczenie będą przybywać dalsze klasy, aż do uzupełnienia tej szkoły ćwiczeń do kategorii szkoły cztero-klasowej“.

Na podstawie powyższego rozporządzenia otworzono w roku szkolnym 1892|3 w c. k. żeńskim Seminaryum nauczycielskiem pierwszą klasę szkoły ćwiczeń z językiem wykładowym ruskim, a szkołę tę umieszczono w prywatnym domu powyżej Seminaryum, gdzie już mieścił się ogródek Froeblovski. Klasę pierwszą prowadziła w tym roku *Marya Teisseyre*.

W następnym roku szkolnym 1893|4 otworzono drugą klasę, a do obu tych klas mianowano stałemi nauczycielkami: *Barbarę Lityńską* i *Ludomię Nowicką*. B. Lityńska objęła klasę pierwszą, a Nowicka drugą, dla której to klasy wynajęto znów jeden pokój w tym samym lokalu tak, że klasa II. była umieszczona obok I.

*) Dział ten opracowała nauczycielka szkoły ćwiczeń *Barbara Lityńska*.

VII. Школа вправ з язиком викладовим руским.

Заснованє школи вправ для дівчат з руским язиком викладовим при учительській женьській Семінарії у Львові бере початок від заснованя рускої школи вправ мішаної, полученої з Семінарією учит. муж. Засновано ту школу вправ мішану в році шкільнім 1877/78.

Долучена на стор. 92 таблиця статистична вказує на образ фреквенції, а під певним взглядом і істнованє тої школи аж до року 1892., коли Є. Е. Пан Міністер просьвіти і віроісповідань рескриптом з дня 27 марця до ч. 22.925 призволив на відкрите окремої рускої школи для дівчат при женьській Семінарії учительській у Львові.

Зміст сего рескрипту є слідуєчий:

»Заразом зізволив П. Міністер, щоби получена з муж. Семінарією учит. школа вправ з язиком викладовим руским, маюча в трех перших клясах устрій що до полів молодежи мішаний, зістала з початком слідуєчого року шкільного на школу мужеску перемінена а існуюча при тій школі IV кляса дівчат звинена. Натомість урядить ся для дівчат при ц. к. Семінарії уч. жень. у Львові осібну школу вправ з язиком викладовим руским і отворить ся в тій цілі з початком року шкіль. 1892/93 в висше згаданім закладі клясу першу, до котрої в міру фреквенції учениць будуть прибувати дальні кляси аж до доповнення сеї школи вправ до категорії школи чотири-клясової».

На підставі повисного розпорядження отворено в році шкільнім 1892/93 при женьській Семінарії учит. першу клясу школи вправ з язиком викладовим руским, а школу сю поміщено в приватнім домі повисше Семінарії, де вже містив ся огородець фроеблівський. Клясу першу провадила в тім році Марія Теїссейрівна.

В слідуєчим році шкільнім 1893/94 отворено другу клясу а до обох сих кляс іменовано сталими учительками: Варвару Литиньську і Людоміру Новічку. В. Литиньска обняла клясу I. а Новічка II, для котрої то кляси винаняли знов одну кімнату в тім самім льокалю, так, що кляса II. була побіч I-ої.

W roku szkolnym 1894|5 otworzono III. klasę, a równocześnie przeniesiono IV. klasę, która obejmowała same dziewczęta z męskiej ruskiej szkoły ćwiczeń, połączonej z Seminarjum nauczycielskiem męskim. Jako trzecią siłę nauczycielską mianowano *Józefę Fedak* i ona objęła klasę I., a klasa IV. miała już swą nauczycielkę *Olę Georgerową*, która w r. 1890|1 do ruskiej szkoły ćwiczeń przy Seminarjum nauczycielskiem męskim zamianowaną została. Tego roku 1894|95 dla klasy III. i IV. wynajęto dwa pokoje na pierwszym piętrze tego samego domu, tak że I. i II. klasa były w parterze, a III. i IV. na górze. Dopiero w roku szkolnym 1895|6 nastąpiła zmiana, a mianowicie Dyrekcyja donajęła jeszcze dwie izby i przeniosła ogródek dziecięcy Froebła na pierwsze piętro, a wszystkie cztery klasy ruskiej szkoły ćwiczeń umieszczono w parterze.

Tak więc z rokiem szkolnym 1894|5 była już zorganizowana cztero-klasowa ruska szkoła ćwiczeń dla dziewcząt i umieszczona w prywatnym domu. Lecz właśnie umieszczenie w osobnym budynku szkoły ćwiczeń, która z Seminarjum nauczycielskiem tak nierozłączną stanowi całość i nieustanne ma z niem stosunki, jest przyczyną, że nauka w tej szkole utrudniona i z wielkimi niedogodnościami połączona. Bo, weźmy chociażby przybory naukowe, które w każdej szkole, w każdym nauczaniu niezbędne, w nauczaniu małych dzieci są konieczne, bo nauka opiera się dziś głównie na poglądzie. Każdy z nas wie, ile to tych różnych przyborów naukowych potrzeba, toć i nie dziwnego, że w ruskiej szkole ćwiczeń pod tym względem brak wielki i że zasilac się musimy przyborami z właściwego naszego źródła, to jest z muzeów seminaryalnych. Lecz na wyszukanie potrzebnych rzeczy traci się wiele czasu, każdemu z nas tak drogiego, a nieraz nawet daremnie, bo odpowiedni przedmiot jest już zajęty do której z klas seminaryum lub polskiej szkoły ćwiczeń. Dalej wielkiem utrudnieniem w nauce, wypływającym z umieszczenia tej szkoły w osobnym budynku jest, że kandydatki mające praktykować lub hospitować w żaden sposób punktualnie na czas przyjść nie mogą, bo nim ubiorą się w głównym budynku, przejdą ulicą, zrzucą okrycia w ruskiej szkole minie najmniej 10 minut! a to strata wielka, gdy zważymy, że dzieje się to kilka razy w tygodniu.

Przypatrzmy się teraz położeniu domu, w którym mieści się ruska szkoła. Wprawdzie można wejść do niej z ulicy Skarb-

В році шкільнім 1894/95 отворено III клясу а рівночасно перенесено клясу IV, що обіймала вже самі дівчата, з мужескої рускої школи вирав полученної з Семінарією учит. муж. Яко третю сплу учительську іменовано Йосифу Федаківну, і она обияла клясу I, а кляса IV мала вже свою учительку Ольгу Георгієвну, котра в р. 1890/91 до рускої школи вирав при Сем. учит. муж. іменованою зістала. — Того року 1894/5 для кляси III. і IV. випнянато дві комнати на пернім поверсі в тім самім домі, так, що I. і II. класа були на долі а III. і IV. на горі. Донерва в сліду-ючім році шк. 1895/96 наступила зміна і Дирекция Семінарії випняняла єще дві комнати: огород діточий Фроебля перене-сла на перній поверх, а всі чотири кляси рускої школи вирав поміщено в партері.

Так отже з роком шк. 1894/95 була вже з'організована чотири-клясова руска школа вирав для дівчат і поміщена в приватнім домі. Но власне то поміщенє в осібнім будинку школи вирав, котра з Семінарією учит. так нерозлучну звязь становить і безнастанні зносини з нею має, є причиною, що наука в ній дуже утруднена та з великими перешкодами і недогідностями получена. Бо возьмім хоч би прибори наукові, котрі в кожній школі, в кожній науці необхідні, в научаню так дрібних дітей конечні, бо наука опираєсь днесь головно на погляді. А кожний з нас знає, кілько то тих різних приборів наукових потреба, тож і не дивниця, що в рускій школі вирав мимо змагань Дирекції Сем. під тим взглядом брак великий і що часто-густо засиятпєсь мусимо приборами з властивого нашого жерела се є з му-єїв семінарійних. А на се випуканє потрібних річий тра-тить ся багато часу (розуміє ся не з години шкільних) кождому так дорогого, а пераз надармо, бо відповідний предмет є вже занятій до котрої з кляс Семінарії або польської школи вирав. — Дальше великим утрудненєм в науці, випливаючим з поміщеня сеї школи в осібнім будинку, є, що кандидатки маючі практикувати або госпітувати, не можуть ніяк точно в час приїти, бо заким уберуть ся в головнім будинку, пе-рейдуть улицею, ровдягнуть ся в напій школі, мине най-меньше 10—15 мінут! а се велика страта, коли зважимо, що се дієсь тижднево 6 разів.

kowskiej, lecz właściwie okna klasy I., II. i III. wychodzą na plac Strzelecki. Plac ten żadnego dnia ciszą się nie odznacza, a dwa razy tygodniowo w dnie targowe rozlega się tam taki turkot wozów, gwar, nawoływania, odgłosy podniesionych rozmów, zwyczajne objawy między sprzedającym a nabywcą, że w dnie te (osobliwie w lecie) nauka w tych klasach jest prawdziwą torturą dla nauczycielki, która wszelkich sztuk, fortelów używać musi, aby opanować uwagę dzieci i odwrócić ją od tych zaokiennych zdarzeń, które tak wabią do siebie ciekawość nierozwiniętych dzieci. W dnie zwyczajne, nie targowe, raz po raz przejedzie, to zaturkocze jaka fura lub powóz, to bęben zwiastuje maszerujące wojsko, to znów dzieci, przebiegając po pod okna zastukają w szyby; oto czynniki, które tamują najgorliwszą pracę nauczycielki, z którymi ona nieustannie walczyć musi, bo chyba dowodzić tego nie trzeba, że podstawą nauki jest utrzymanie uwagi dzieci, co z wyżej przytoczonych przyczyn jest sztuką niezwykłą i zasługą nauczycielki. Tu wspomnę jeszcze że do tych zewnętrznych przeszkód, do tego gwaru dochodzącego z placu Strzeleckiego, w pierwszych latach założenia tej szkoły dołączał się gwar dochodzący do I. i II. klasy z ogródka Froebrowskiego, który mieścił się obok tych klas — był to na przemianę płacz któregoś dziecka, to bieganie po pod drzwi, to przy budowaniu ich głośne pytania: „ciociu, co teraz?“ — „ciociu ja nie wiem“ i t. p. — to znowu maszerowały w takt silnie stąpając i przyśpiewując — co wszystko razem ogromną dystrakcję sprawiało w nauce.

A jak położoną jest klasa IV?

Okna tej klasy nie wychodzą wprawdzie na plac Strzelecki, lecz na podwórze; po pod okna idzie ganek, który od strony podwórza z trzech stron kamienicę okrąża. A więc od samego rana do popołudnia z małemi przerwami akompaniuje nauce trzepanie dywanów, chodników i t. p., od podwórza co chwila dolatują głosy zwiastujące: „piasek“ i t. p., to znów przeraźliwe płacze dzieci żydowskich, w które ta kamienica obfituje. Zdaje się, że to wystarczy, aby wykazać, jak i w tej klasie trudnem jest utrzymanie należytej uwagi, do czego przyczynia się i ciasnota tej małej klasy, najmniejszej i najbardziej niewygodnej ze wszystkich — bo, o ile tamte trzy klasy I., II., III. są dość obszerne i wygodnie nauczycielkę z dziećmi pomieścić mogą, a kandy-

Придивім ся тепер положеню дому, в котрім містить ся руска школа вирав. Виправді можна до неї зайти з улиці Скарбківської, але властиво вікна класи I. II. III. виходять на площу Стрілецьку, котра жадного дня спокоем не відзначаєсь, а вже-ж два рази в тиждні в дні торгіві розлигаєсь по ній такий туркіт возів, гамір, накликування, всі ті відгомони піднесенних голосів, звичайні об'яви між продавцем а купуючим. В ті дні особливо літом наука в тих класах є правдивою тортурою для учительки, що всіляких шук та хитрощів уживати мусить, щоби оналувати увагу дітей, та відвернути єї від тих завіконних подій, що так манять до себе цікавість нерозвиненої дитвори. А в дні звичайні, не торгіві раз в раз то переїде та затуркотить яка фіра чи повіз, то тарабан звіщає манеруюче військо, то діти які перебігаючи по-під вікна застукотять у шиби — ото могутні чинники, котрі всипняють найпревнійшу працю учительки, з котрими она безнастанно боротись мусить, бо хиба доказувати сего не треба, що підставою науки є утриманє уваги дітей, а се з висше наведених причин є дійсно шукною незвичкою і заслугою учительки. Ту згадаю ще, що до сих виїшних перешкід до сего гамору, доходячого з площі Стрілецької, в перших роках заснованя сеї школи прилучав ся єще гамір, доходячий до I. і II. класи з городця Фроеблівського, котрий побіч тих класе розтягав ся: на переміну був се плач котрої дитини, то біганє по-під двери, то при будованю їх питаня голосні: »ciociu, co teraz? — ciociu, ja nie wiem« і т. п. — то знов маніпрували в такт, наступаючи сильніше та сьпіваючи, що все разом огромну дистракцию в науці спонукувало і ми находились як би поміж двома огнями, так обняті з обох сторін туркотом, криками, що часто ми дітей, а они нас не розуміли.

А як має ся річ з положенєм класи IV.? Вікна сеї класи не виходять виправді на площу Стрілецьку, але за те на подвірє а по-під вікна іде гапок, що від сторони подвіря з трех сторін каменцю окружає. Отже від самого рана до полудня з малими перервами акомпанює науці тріпанє диванів, хідників і п., від подвіря що хвиля долітають голоси звіщаючи: »riasek« і т. п., то знов переразливні плачі дітей жидівських, в котрих ся каменця богато виносажена. Здаєсь,

datki hospitujaćce również dość miejsca mają, to w tej klasie nauczycielka ma dla siebie zaledwie mały stoliczek, a kandydatki hospitujaćce, mając dla siebie tylko jedną ławkę, w żaden sposób pomieścić się nie mogą, zabierają miejsce dzieciom, które ściśnięte w zbitą gromadkę czyż mogą należycie uważać i odpowiadać? Do tego całe położenie tej IV. klasy jest fatalne: dzieci i nauczycielka siedzą między dwoma drzwiami na samym przeciągu, który osobiłwie daje się uczuwać, jak tylko otworzą drzwi od pierwszego przedpokoju; druga część dzieci umieszczona jest pod samemi oknami, co także nie zgadza się z higieną. Ale cóż robić? „Głową muru nie przebijesz“ mówi przysłowie. Z czasem, da Bóg będzie lepiej, gdy stanie wspaniały budynek dla seminaryum i dla obu szkółek wzorowych; podnoszę powyższe okoliczności dlatego tylko, aby okazać, na jakie trudności i przeszkody narażona nauka w tej szkole, jak intensywną musi być praca nauczycielki, aby te przeszkody pokonać.

Z powyższego widzimy, że okoliczności, wśród których nauczycielki w ruskiej szkole ćwiczeń pracują, są ciężkie — bardzo ciężkie, osobiłwie gdy weźmiemy pod rozwagę materyał dziecięcy, nad którym nauczycielki pracują. Przeważna część uczenie tej szkoły to dzieci uędzy i gorzkiej niedoli, dzieci zarobników, stróżów, dzieci, które przychodzą do szkoły z mało rozwiniętem pojęciem, a często języka ruskiego zgoła nie znają, pełne strachu, nieśmiałości, co wszystko jest wypływem ich smutnych stosunków domowych i trzeba jakiś czas pracować, aby po prostu te dzieci owoić. Ruskie sfery inteligentne posyłają swe dzieci dopiero do drugiej a chętniej jeszcze do trzeciej i czwartej klasy; chociaż pod tym względem widać już pewien postęp. Postęp ten widać wogóle w całej frekwencyi tej szkoły, która co roku się zwiększa, a byłaby jeszcze znaczniejsza, gdyby nie odstręczały ludzi następujące rzeczy: 1. opłata szkolna, 2. sąsiedztwo kilku ludowych szkół polskich i jednej ruskiej imienia Marcyana Szaszkiewicza. 3. Szkoła ćwiczeń jest tylko cztero-klasowa, gdy tamte szkoły (z wyjątkiem szkoły Szaszkiewicza) są 6—8 klasowe; więc rodzice wołają posyłać dzieci do jednej z tamtych szkół, aby później przy przeniesieniu dziecka z jednej do drugiej szkoły nie narażać go na nieprzyjemności.

Jednak, jak mówię, teraz frekwencya każdego roku się większa, szkoła zyskuje sobie zaufanie w coraz szerszych kołach,

се досить, щоби вказати, як і в сій клясі трудним є утримане належної уваги, до чого причиняєсь і тіснота сеї малої кляси найменшої і найбільше невігідної зі всіх; — бо коли тамті три кляси I., II., III. є досить обширні і вигідно учительку з дітьми помістити можуть, а і кандидатки госпітуючі також в них місце найдуть, то в сій клясі учителька ледво маленький столічок для себе має, а кандидатки госпітуючі, маючи лише одну лавку для себе, ніяк поміститись не можуть, забирають місце дітям, котрі стиснені в збиту громадку чи можуть взорово уважати і взорово відповідати? До того ціле положення сеї четвертої кляси є фатальне: діти і учителька сидять поміж двома дверми на самім перетязі, котрий особливо дає ся в знаки, як тільки двері до першого передпокою ся отворять; — друга же частина дітей є поміщена під самими вікнами, що також з гігієною не годить ся. Але що робити! »Головою муру не перебеш« кажуть. З часом, дасть Бог ліпше буде, коли стане величавий обіцяний будинок для Семінарії і обох шкілок взорових; я згадую про ті обставини для того, щоби вказати, на які труднощі та перешкоди наражена наука в сій школі, як інтензивною мусить бути праця учительки, щоби ті перешкоди побороти.

Видимо з повисшого, що обставини, в яких учительки в рускій школі працюють є тяжкі — дуже тяжкі, особливо, коли зважимо, який є той матеріял дитячий, над котрим учительки ті працюють.

Ото переважна частина учениць то діти нужди та тяжкої недолі, діти зарібників, сторожів, діти, що приходять до школи з мало розвиненим понятєм, повні страху, несмілості, що є впливом їх смутних обставин домашніх і треба якийсь час працювати, щоби по просту освоїти ті діти.

Рускі сфери інтелігентні посилають діти доперва до другої а радше ще до третьої і четвертої кляси, хотяй під тим впливом видно вже поступ. Поступ сей видно взагалі в цілій фреквенції нашої школи, котра з року на рік збільшаєсь, а булаби ще більша, слиби не відстрапувала людей: 1) оплата шільна, 2) се, що в сусідстві маємо кілька людських шкіл польських і одну міщану руску ім. Маркіяна Шапкевича. 3) що школа вирав є лише чотири-класова, коли тамті школи (з виключенням школи Шапкевича) є 6—8 класові, тож

a przyczyna tego pocieszającego faktu to serdeczna opieka nad szkołą wszystkich, od których ona zależy i którzy z nią stykają się. I tak w pierwszym rzędzie: Dyrekcyja Seminaryum daje każdego roku pewną liczbę książek dla biednych dzieci, każdego roku zakupuje potrzebne przybory naukowe, dalej z prawdziwą wdzięcznością wspomnieć należy o wszystkich ruskich towarzystwach, które chętnie udzielają zapomóg dla biednych dzieci. Także grono nauczycielskie tej szkoły szczerze i niestrudzenie zajmuje się dziećmi.

Grono bowiem nietylko za własne pieniądze kupuje biedniejszym przybory naukowe, ale również jego staraniem urządzaną bywa co roku uroczysta „kolęda“ z zapomóg, których na prośbę nauczycielek udzielają towarzystwa ruskie: Szkolna pomoc, Towarzystwo im. Szewceńki, Proświta, Klub Rusinek, Ruska besida, Narodna Torhowla, Dom Narodny, Ruskie Damy, i niektóre prywatne osoby.

Drugą uroczystością ruskiej szkoły ćwiczeń jest: uroczyste zakończenie roku szkolnego, połączone z wystawą robót, rysunków i piśmiennych wypracowań uczenic; na to szkolne święto zaprasza się całe grono nauczycielskie Seminaryum, obydwóch szkół ćwiczeń i wybitniejszych Rusinów. Podobne uroczystości, o ile wymagają od nauczycielek trudu i pracy, przyczyniają się niemało do wzmocnienia tych więzów serdecznej miłości i wdzięczności między dziećmi a nauczycielką, gdyż napełniają serca działy wyższemi, szlachetnemi uczuciami radości i wewnętrznego zadowolenia — z drugiej strony są one temi rzadkimi chwilami, gdzie nauczycielka w objawach serdecznych uczuć dla powierzonych sobie dzieci, w ich oczach błyszczących szczęściem, w twarzyczkach radością zarumienionych, odżywa duchem, nabiera otuchy do dalszej pracy i wiary, że praca ta, chociażby w jak przykrych prowadzona okolicznościach, przyniesie bogate plony, przyczyni się do podniesienia moralnego, uszlachetnienia duszy i serca dzieci.

родичі волять вже посилати діти до одної з тамтих шкіл, щоби відтак при переході дитини з одної до другої школи не наражатися їй на неприємности.

Однак, як кажу і тепер фреквенція кожного року збільшавсь, школа находить довіре в щораз дальших кругах а причина сеї потішаючої події: то сердечне заопіковане ся сею школою всіми, від котрих она залежить і котрі з нею етикають ся.

І так в першій ряді: дирекція Семінарії кожного року дає певне число книжок для наших бідних людей, — кожного року закупить які потрібніші прибори наукові; — далше з правдивою вдячністю згадати належить про всі рускі товариства, котрі так охійно уділяють запомози для нашої бідної дівчоти, котрою також щиро та заповідливо займає ся цілий збір учительський сеї школи. Збір учительський не тільки що за власні гроші купує біднішим прибори шкільні, але єго заходом уряджавсь що року торжественна »коляда« з заповід, яких на просьби учительок уділяють товариства рускі як: Шкільна поміч, Товариство ім. Шевченка, Просвіта, Клуб Русинок, Руска Бесіда, Народна Торговля, Дім Народний, Рускі Дами і деякі приватні особи.

Другим торжеством є: торжественне закінчене року шкільного сполучене з виставою робіт, рисунків і письменних впробів учениць; на се шкільне сьвято являє ся цілий збір учительський Семінарії, обох шкілок вирав та видіішні Русини. Подібні торжества причиняють ся немало до затиснення тих узів сердечної любви і вдячности між дітьми а учительками, позаяк наповняють серця дівчоти висшими, шляхотними чувствами радости і внутрішнього вдоволення, — з другої сторони є они тими рідкими хвилями, де учителька при впливах сердечних чувств собі повірених дітей, відживає духом, пабирає заохоти до дальшої праці та віри, що праця ся хотьби в як прикрих провадження обставинах принесе багаті плоди, та причинить ся до піднесення морального, убагородження душі і серця дітей, сли праці сеї товаришам: щирій запал, самовідвержене, непохитна воля, а провідницею: любов дітей і звання!

Tabela frekwencyjna

szkoły ćwiczeń z językiem wykładowym ruskim przy c. k. Seminarjum nauczycielskiem męskim we Lwowie.

Rok szkolny	Klasa I.		Klasa II.		Klasa III.		Klasa IV.		Klasa V.		Klasa VI.	
	chłopców	dziewcząt	chłopców	dziewcząt	chłopców	dziewcząt	chłopców	dziewcząt	chłopców	dziewcząt	chłopców	dziewcząt
1877/8	—	44	16	12	32	6	—	12	—	—	—	—
1878/9	—	56	—	41	30	12	—	13	—	15	—	—
1879/80	—	34	—	30	—	36	—	13	—	11	—	5
1880/1	—	39	—	29	—	40	—	23	—	12	—	9
1881/2	—	30	41	21	38	24	—	22	—	16	—	6
1882/3	—	37	—	34	—	22	—	12	—	12	—	8
1883/4	—	36	—	26	—	30	—	7	—	12	—	—
1884/5	15	25	6	27	31	18	—	17	—	—	—	—
1885/6	9	34	24	48	12	14	—	13	—	—	—	—
1886/7	24	28	13	21	15	21	—	10	—	—	—	—
1887/8	27	23	31	28	13	18	—	14	—	—	—	—
1888/9	25	16	26	13	26	24	—	13	—	—	—	—
1889/90	24	16	18	13	19	8	—	23	—	—	—	—
1890/1	20	21	29	10	20	16	—	13	—	—	—	—
1891/2	28	12	25	17	23	11	—	13	—	—	—	—
1892/3	26	—	26	14	26	16	—	16	—	—	—	—
1893/4	25	—	—	—	26	12	—	10	—	—	—	—

VIII. Kurs i Ogródek Froebrowski.*)

W roku 1873 c. k. Rada szkolna krajowa postanowiła wysłać cztery kandydatki z ukończoną maturą do Kufsteinu w Tyrolu dla wykształcenia i zapoznania się z metodą Froebła, która w państwie austriackim była już znaną i na wystawie tegoż roku w osobnym pawilonie szkolnictwa przedstawioną.

W tym celu wysłano we wrześniu tegoż roku trzy maturzystki ze Lwowa, mianowicie Julię Widman, Wandę Marklówną i Fryderykę Zielonczankę; z krakowskiego Seminaryum Maryę Schilling. Pod przewodnictwem Stefanii Wechslerowej, nauczycielki Seminaryum, pojechały wyżej wymienione kandydatki do Zakładu dra Mateusza Hoerfartera do Kufsteinu. Każda kandydatka otrzymała stypendyum krajowe po 400 zł. i były obowiązane po 10-miesięcznym pobycie w Zakładzie złożyć egzamin z teorii Froebła i praktyki ogródkowej. Po upływie trzech miesięcy Marklówna zapadła na zdrowiu i musiała wracać do kraju; na jej miejsce przysłano z Krakowa Witosławę Radwańską, która później w Przemyśle pracowała. Po złożeniu w czerwcu przed komisją rządową w Insbruku egzaminu na kierowniczkę Zakładu Froebła, powróciły kandydatki do kraju. Maryę Schilling przeznaczono dla Krakowa, Radwańską dla Przemyśla, Fryderykę Zielonczankę dla Lwowa, Widmanównę zaś dla Tarnowa.

We wrześniu r. 1874 otwarto Ogródek przy c. k. Seminaryum, przeznaczając na ten cel mały przedpokój i dwa pokoiki, mogące pomieścić zaledwie 30 działwy. W następnym roku otworzono również kurs dla Froebłanek, na który zgłosiło się uczenie 17. A gdy liczba dzieci wzrastała, szczupły lokal zaś nie mógł pomieścić nad 30 — w dodatku wilgoć ogromna zaczęła się wzmacniać — wynajęto lokal w sąsiednim domu, składający się z trzech obszernych pokoi. Wówczas liczba dzieci wzrosła i przekraczała czasem 100. Wyszło w tym czasie rozporządzenie ministeryalne, aby kurs trzeci hospitował w Ogródku, a czwarty praktykował. Trzeba więc było liczbę dzieci zredukować do najwyższej liczby 60, aby dać możność swobodnego obracania się w pokojach przy zajęciach z dziećmi. W roku 1886 dozwolono przyjmować zgłaszające się kandydatki na kurs Froebrowski po za terminem prze-

*) Skreśliła Fryderyka Grottowa.

pisany, jako prywatystki, któreby obowiązane były praktykować trzy miesiące w ogródku dziecięcym i zdawać egzamin przy końcu roku szkolnego z przedmiotów przepisanych na kursie.

Według obliczenia poczynszy od roku 1875 do 1895 było uczenie stałych 456, a prywatystek 86, razem 542 Froeblianek wyszło z Zakładu. Połowa tych pracuje dzisiaj na wsi, w charakterze ludowych nauczycielek, mała część pracuje w prywatnych domach.

Frekwencya uczenie na kursie Froeblovskim.

Rok szkolny	Liczba zapisanych	Liczba kwalifikowanych uczenie	Liczba kwalifikowanych prywatystek	Razem świadectwo uzdolnienia na mistrzynię ogródk. Froebl. otrzymały
1875/6	17	14	—	14
1876/7	9	8	—	8
1877/8	7	7	—	7
1878/9	8	4	—	4
1879/80	20	14	—	14
1880/1	20	18	—	18
1881/2	16	16	—	16
1882/3	25	23	—	23
1883/4	11	10	—	10
1884/5	19	18	—	18
1885/6	28	28	—	28
1886/7	13	13	9	22
1887/8	23	22	—	22
1888/9	23	20	4	24
1889/90	22	17	4	21
1890/1	35	26	5	31
1891/2	31	28	10	38
1892/3	28	26	11	37
1893/4	30	30	8	38
1894/5	24	24	19	43
1895/6	47	47	16	63
Razem .	456	413	86	499

IX. Frekwencya zakładu i wyniki egzaminów.

Od chwili założenia zakładu frekwencya kandydatek nauczycielskich statecznie wzrastała, jak o tem świadczy tabela frekwencji, umieszczona na str. 98. W r. 1876|7 okazała się konieczność podziału roku I. na dwa oddziały równorzędne a w r. 1877|8 także i roku II. Na podział innych kursów władze szkolne nie zezwoliły, dlatego w r. 1879|80 posunęły się oddziały równorzędne roku I. i II. na rok II. i III., na roku I. zaś, mimo znacznej liczby kandydatek przyjętych (66), oddziału równorzędnego już nie otwarto. W r. 1880|1 miał rok II. i III. oddziały równorzędne, a w r. 1881|2 rok III. i IV. W tym też roku wydało Ministerstwo polecenia zwinienia klas równorzędnych, dlatego w r. 1882|3 już tylko rok IV. był podzielony, a od r. 1883|4 ustał zupełnie podział klas, co statut organizacyjny seminaryów z r. 1886 uznał za normę, wykluczając zasadniczo podział kursów na klasy równorzędne z tego powodu, ponieważ to utrudniałoby prawidłowe kształcenie kandydatek do zawodu nauczycielskiego.

Jakkolwiek statut organizacyjny z r. 1886 oznacza maksymalną liczbę kandydatek na kursach na 40, w Galicyi dozwala Ministerstwo Wyznań i Oświecenia z powodu szczupłej liczby seminaryów żeńskich, a znacznej liczby zgłaszających się uczniów, przyjmować w razie potrzeby do 60. Już od r. 1879|80 na rok I. lwowskiego Seminaryum przyjmowano prawie co roku 60, a nawet więcej uczniów i ta liczba utrzymuje się do chwili obecnej. Napływ zgłaszających się uczniów, które ukończyły 8-klasową szkołę wydziałową, bywa co roku bardzo znaczny i przekracza często 200. Gdy zważymy, że przy egzaminie wstępnym przepada najwyżej 25%, okazuje się, że konferencya grona nauczycielskiego po odbytych egzaminach musi z pośród 150 uczniów, które egzamin zdały z pomyślnym skutkiem, wybierać 50 do 60, a odrzucać 90 do 100. Czynność ta jest i bardzo mozolna i bardzo przykra. Egzamin wstępny trwa zwykle 5 całych dni, mimo że całe grono dzieli się na kilka komisji egzaminacyjnych.

Czwarty rok Seminaryum ukończyło w latach 25 ogółem 1000 kandydatek. Z tych zdało egzamin dojrzałości 981 uczennic zwyczajnych, a mianowicie 481 z odznaczeniem 500 bez odznaczenia.

Oprócz kandydatek zgłasza się corocznie do egzaminu dojrzałości pewna liczba eksternistek. Liczba ta w ostatnich latach statecznie wzrasta i w r. 1895|6 wynosiła 70, a w r. 1896|7 dosięgła 115. W 25 latach zdało ogółem egzamin dojrzałości 426 eksternistek, z tych 77 z odznaczeniem, 346 bez odznaczenia. Egzamin dojrzałości uzyskało w tym czasie ogółem 1.404 kandydatek. Obraz egzaminów dojrzałości w dwudziestopięcioleciu daje tablica statystyczna na str. 99.

Frekwencję uczenie w obu szkołach ćwiczeń, połączonych ze Seminarjum nauczycielskiem, omówiono wyżej, a obraz jej przedstawia tablica na str. 100.

W Seminarjum naszym istnieje od r. 1878 osobna komisya egzaminacyjna, kwalifikująca nauczycielki robót ręcznych kobiecych. Przewodniczącym tej komisji jest dyrektor Zakładu. Sposób odbywania tych egzaminów normuje rozporządzenie Ministerstwa Wyznań i Oświecenia z dnia 31 lipca 1886 l. 6.031. Komisya ta wydała do r. 1896 ogółem 316 świadectw uzdolnienia na nauczycielki robót ręcznych kobiecych, z tego 114 kandydatkom do szkół ludowych pospolitych i wydziałowych a 202 tylko do szkół ludowych pospolitych. Obraz tych egzaminów daje tablica na str. 97.

Od r. 1893 jest też połączona z Zakładem Komisya egzaminacyjna dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych i wydziałowych, a dyrektor Zakładu prowadzi kancelaryę i akta tejże Komisji.

Tablica statystyczna egzaminów
na nauczycielki robót ręcznych kobiecych, odbytych w Seminarjum nauczyciel-
skiem żeńskim we Lwowie od r. 1878/9 do 1896/7.

Rok szkolny	Złożyło egzamin na nauczycielkę robót ręcznych kobiecych w szko- łach ludowych		Razem
	pospolitych	wydziałowych	
1878/9	1	—	1
1880/1	—	1	1
1882/3	1	—	1
1884/5	1	3	4
1885/6	1	2	3
1886/7	—	4	4
1887/8	2	5	7
1888/9	3	17	20
1889/90	—	14	14
1890/1	2	12	14
1891/2	5	16	21
1892/3	17	20	37
1893/4	8	28	36
1894/5	25	24	49
1895/6	28	47	75
1896/7	20	9	29
Razem	114	202	316

Wykaz liczby kandydatek

na kursach Seminarjum naucz. żeńskiego we Lwowie w latach od 1871—1896.

Rok szkolny	Seminarjum nauczycielskie kurs a				Razem na kursach
	I.	II.	III.	IV.	
1870/1	22	23	—	—	45
1871/2	45	32	31	—	108
1872/3	50	37	39	—	126
1873/4	41	45	38	—	124
1874/5	43	41	31	—	115
1875/6	44	41	29	24	138
1876/7	a 38	46	32	23	180
	b 41				
1877/8	a 45	a 37	39	25	222
	b 43	b 33			
1878/9	a 52	a 41	65	36	285
	b 54	b 37			
1879/80	66	a 50	a 40	55	291
		b 50	b 30		
1880/1	65	a 39	a 46	59	288
		b 32	b 47		
1881/2	62	61	a 35	a 43	270
			b 32	b 37	
1882/3	60	63	55	a 31	240
				b 31	
1883/4	52	55	54	52	213
1884/5	61	51	46	48	206
1885/6	58	57	48	45	208
1886/7	53	56	51	45	205
1887/8	56	48	53	50	207
1888/9	57	54	49	52	212
1889/90	50	55	47	46	198
1890/1	57	48	55	49	209
1891/2	57	57	48	51	213
1892/3	58	53	52	42	205
1893/4	60	55	52	47	214
1894/5	61	54	58	51	224
1895/6	70	64	60	58	244
Razem . . .	1521	1415	1262	1000	5198

Wynik egzaminów dojrzałości od r. 1871 do r. 1896.

w c. k. Seminaryum nauczycielskiem żeńskiem we Lwowie.

Rok szkolny	Do egzaminu zgłosiły się uczenice			Egzamin dojrzałości zdały uczenice				razem		R a z e m
	zwyczajne	eksternistki	razem	z odzna- czeniem		bez odzna- czenia		zwyczajne	eksternistki	
				zwyczajne	eksternistki	zwyczajne	eksternistki			
1870/1	7	2	9	—	1	4	—	4	1	5
1871/2	12	2	14	6	—	2	2	8	2	10
1872/3	24	—	24	11	—	8	—	19	—	19
1873/4	29	—	29	8	—	16	—	24	—	24
1874/5	nie było egz. dojrz. z powodu reorganizacyi Sem. na 4-kl.									
1875/6	23	—	23	6	—	17	—	23	—	23
1876/7	20	—	20	3	—	17	—	20	—	20
1877/8	22	1	23	8	1	14	—	22	1	23
1878/9	33	—	33	12	—	20	—	32	—	32
1879/80	51	7	58	13	1	35	1	48	2	50
1880/1	51	14	65	27	4	22	5	49	9	58
1881/2	77	11	88	38	2	34	5	72	7	79
1882/3	60	14	74	29	3	27	9	56	12	68
1883/4	50	13	63	31	1	18	5	49	6	55
1884/5	45	24	69	24	3	19	19	43	22	65
1885/6	45	20	65	28	6	17	8	45	14	59
1886/7	42	35	77	24	5	18	23	42	28	70
1887/8	49	19	68	24	4	21	10	49	14	63
1888/9	52	34	86	24	4	27	25	51	29	80
1889/90	39	28	67	12	4	26	14	38	18	56
1890/1	48	24	72	30	—	18	17	48	17	65
1891/2	51	36	87	26	4	25	32	51	36	87
1892/3	41	46	87	20	8	21	31	41	39	80
1893/4	46	51	97	25	7	21	37	46	44	90
1894/5	50	63	113	25	9	25	43	50	52	102
1895/6	55	78	133	27	10	28	60	55	70	125
Razem . .	1022	522	1544	481	77	500	346	981	423	1404

Wykaz liczby uczenie

polskiej i ruskiej szkoły ćwiczeń Seminarjum naucz. żeńskiego we Lwowie.
ułożony kolejno latami od r. 1871 do r. 1896.

Rok szkolny	Skoła ćwiczeń				Razem
	I.	II.	III.	IV.	
1870/1	—	—	—	—	—
1871/2	45	30	—	—	75
1872/3	52	44	30	—	126
1873/4	57	49	43	—	149
1874/5	53	37	43	40	173
1875/6	61	54	43	41	199
1876/7	a 25	44	39	39	189
	b 42				
1877/8	a 40	39	44	54	210
	b 33				
1878/9	59	37	45	40	181
1879/80	29	37	38	27	131
1880/1	38	26	48	26	138
1881/2	31	33	29	38	131
1882/3	38	36	34	26	134
1883/4	26	34	28	22	110
1884/5	34	28	31	21	114
1885/6	37	35	26	25	123
1886/7	39	21	25	15	100
1887/8	29	28	24	19	100
1888/9	19	18	25	21	83
1889/90	20	24	18	18	80
1890/1	18	16	20	12	66
1891/2	19	22	16	16	73
1892/3	p. 25	19	20	22	p. 86
	r. 18				r. 18
1893/4	p. 21	p. 24	23	13	p. 81
	r. 12	r. 17			r. 29
1894/5	p. 21	p. 20	p. 19	p. 12	p. 72
	r. 17	r. 15	r. 19	r. 13	r. 64
1895/6	p. 18	p. 15	p. 20	p. 20	p. 73
	r. 16	r. 23	r. 20	r. 14	r. 73
Razem . . .	992	825	770	594	3181

p. oznacza klasę polską — r. klasę ruską.

X. Zbiory środków naukowych. *)

Zgodnie z tradycją dawnych metod i praktyk, środki naukowe, które Seminarium nasze odziedziczyło po dawnej preparandzie, nie przekraczały zbiorów biedniejszych dziś szkół ludowych. Oto np. majątek tak zwanego „gabinetu“ fizykalnego: Równoległobok sił, Waga, Machina Wintera, Butelka Leydejska, magnes, dwie igły magnesowe, probierki, retorty i wanienska chemiczna.

Jak widzimy brak tu nawet tak niezbędnego termometru i typowego dawniej barometru gruszkowego...

Do historyi naturalnej nie było żadnych okazów nawet tak ulubionego jeszcze wówczas, a figuralnie ułożonego zbioru motyli, najlepiej jeszcze przedstawiał się zbiór książek czyli „biblioteka“, aczkolwiek więcej liczbą niż jakością.

Wymownem świadectwem tego, co powiedziano, był fakt, że na odziedziczone zbiory Dyrektor zażądał tylko dwóch szafek, które do tego znalazły pomieszczenie w przedpokoju kancelaryi.

Do nauki geografii otrzymaliśmy teluryum i kilka map części świata. — O zbiorach w innych działach nauk lub zręczności i mowy nie było.

Wszystko więc, jak widzimy, stwarzać należało. Gdy zaś dotacya ogólna dla Seminarium na środki naukowe nie przekraczała nigdy 300 zł., nie mało więc trzeba było i zapobiegliwości osobistej, ażeby zyskać to, co było niezbędnem, by przynajmniej nauki, z natury swej doświadczalne i pogładowe, czczem słowem nie były.

Chcąc dać krótki obraz stanu i rozwoju zbiorów naukowych Seminarium zwłaszcza od czasu, gdy zakład nasz do własnego domu przeniesiony został, zając się musimy przeważnie zbiorami do nauki fizyki i historyi naturalnej. Te bowiem jedynie zbiory — jak to powszechnie było praktykowanem — umiały się wyzwolić, i zdobyć dla siebie odrębne ubikacye, a nawet nazwę gabinetów lub muzeów.

Z pierwotnego, przedpokoju w własnym budynku zbiory fizykalne przeniesione zostały do obszernej sali z przedpokojem drugiego piętra, obok której urządzono salę na wy-

*) Pogląd historyczny na rozwój zbiorów naukowych w tym dziale opracował prof. Dr. Józef Żuliński.

kłady fizyki i historyi naturalnej. Od czasu wszakże, jak Seminarjum nasze rozszerzono do lat czterech, w sali tej mieści się rok IV., co powoduje, że uczenice tego kursu odbywać muszą ciągle peregrynacye z jednej klasy do drugiej. Ile to powoduje niedogodności dla kandydatek zwłaszcza czwartego roku — a ile zarazem utrudnia utrzymanie należytego porządku we wszystkich klasach, zbytecznem dowodzić.

Na pomnożone przez pierwsze trzy lata zbiory fizykalne, obok posiadanych już dwóch szafek jasionowych, otrzymaliśmy następujące pomieszczenie: długą używaną sklepową ladę, a na niej oszkloną płytką szafę, z drzwiczkami, zakrętką tylko zamykanemi, nadto nową szeroką szafę jasionową, o trzy skrzydłowych, oszklonych drzwiach.

W wązkim o jednym oknie przedpokoju, prowadzącym z korytarza do gabinetu, urządzono od strony okna rodzaj laboratorium, przy jednej ścianie szafkę na chemikalia, po drugiej stoliki na utensylia. Lewą zaś od drzwi stronę, w całości przeistoczyliśmy na głęboką szafę, sprawiając tylko półki, wierzch i drzwi oszklone. Tam były zbiory zoologiczne, mianowicie ptaki i nieco ssaków, których dostarczył nam śp. Jarolim, znany w szerszych kołach i doświadczony laborant muzeum uniwersyteckiego. Piękny zielnik flory krajowej, zawierający 1.000 okazów, nabyty od tegoż, umieszczono na półkach pod ladą wzmiankowanej wyżej szafy fizykalnej.

Jakkolwiek z tego, co opisano, widać już, o ile zbiory w tak krótkim czasie się pomnożyły, był to zaledwie początek.

Wkrótce też wobec różnych darów i zabiegów, wobec szczególnej życzliwości osobistej ś. p. Jabłońskiego, referenta rachunkowego w c. k. Namiestnictwie, który zawsze umiał wyrobić jakiś fundusz, czy to na sprawienie szafy, czy na nadzwyczajną subwencję dla naszego gabinetu — cały kurytarz, dzielący gabinet od klatki schodowej i klasy szkółki ćwiczeń, został zastawiony szafami. Zdobyliśmy mianowicie dwie, odpowiednio urządzone szafy, jedną na zbiory mineralogiczne, drugą na geologiczno-paleontologiczne — nadto zaś dwie wielkie szafy na okazy botaniczne, zwłaszcza na modele kwiatów Brandla i poczynający wychodzić wielki specjalny zbiór grzybów Arnoldiego.

W takim stanie rzeczy — dla zabezpieczenia zbiorów należało zamknąć korytarz ścianką drewnianą, której drzwi po godzinach szkolnych zamykały się na klucz. Tak powstała trzecia sala muzeum.

Pomyślny rozwój dodaje zawsze ochoty i otuchy do dalszych zabiegów. Postanowiono też próbować zdobyć nowe terytorium, niezbędne do dalszych operacji. Prosić wprost, i to jedynie w imię nadziei przyszłego rozwoju, o uwolnienie sąsiedniej sali szkółki wzorowej, w której podczas istnienia paralelek mieścił się jeden rok Seminarium, było trudnem. Użyto więc niewinnego acz godziwego podstęp. Dzieci w szkółce było nie wiele, a sala duża. Uproszono więc Dyrektora ś. p. Łuczkiewicza, który był dla gabinetu szczególnie życzliwy i cieszył się z jego rozwoju, by pozwolił całą tylną część sali, od ziemi do pułapu, zamienić na wielką szafę, na wzór tej, o jakiej już wyżej wzmiankowano... A gdy przy jego aprobach, znalazł się i fundusz potrzebny, udało się przy pomienionej ścianie urządzić nie jedną a właściwie sześć szaf oszklonych — trzy dolne większe a trzy górne mniejsze. Gdy zaś te zostały wypełnione, mianowicie okazami do nauki zoologii i somatologii, można było dopiero podjąć starania, by mieszczącą się tam klasę przenieść gdzieindziej, a to tak ze względu na bezpieczeństwo zbiorów, jak i trudności korzystania z tychże podczas odbywających się tam lekcji.

Wobec słuszności argumentów wynik starań był pomyślny i nowa wielka sala oddaną została do użytku Muzeum.

Idąc dalej utartą już, a zaznaczoną wyżej drogą — nie długo trzeba było czekać, by cała sala była zajęta.

Początkowo zapełniono ją przez wniesienie kilku szaf z innych sal, gdzie było przepełnienie i przykra ciasnota. Powoli sprawiono nowe wielkie szafy zwłaszcza dla działu fizykalnego. Gdy zaś rozwój postępował dalej, uzyskano jeszcze dwa nowe obszerne pomieszczenia, a to przez zamianę framugi w klatce schodowej na pierwszym i drugim piętrze — na okazałe szafy z obu stron oszklone; szafę na pierwszym piętrze przeznaczono na okazy dla szkoły ćwiczeń, tworząc tem zawiązek specjalnego w przyszłości, a niezbędnego w Seminarium normalnego zbiorku dla szkół ludowych.

To był punkt kulminacyjny rozwoju naszego Muzeum — pod względem rozmieszczenia — z którym, jak zawsze, siedł w parze i rozwój wewnętrzny.

Pewne zresztą zwolnienie akcyi było koniecznem ze względu na potrzeby zbiorów naukowych w innych kierunkach: jak biblioteki, zbiorów do nauki geografii, historii i inne, które znów znalazły swego protektora w osobie Dyrektora, Radcy Dziezickiego.

Sprawiono po raz pierwszy na te zbiory wielką szafę, umieszczając także jak ongi fizykalne na kurytarzu, dzielącym salę konferencyjną od kancelaryi. Zakupowano coraz nowe, a niezbędne do nauki mapy i okazy geograficzne i historyczne. Pomnożono i uporządkowaną bibliotekę. Zaprenumerowano wiele pism peryodycznych, naukowych, pedagogicznych i literackich, które w sali konferencyjnej, na oddzielnym stole były ułożone.

Profesor Biczaj, na którego wniosek zaprowadzono naukę ogrodnictwa i sadownictwa jako przedmiotu nadobowiązkowego potrzebował również dla siebie okazów nowych.

Ważnym momentem w historii rozwoju, zwłaszcza gabinetu przyrodniczego, była powszechna Wystawa krajowa 1894. W pawilonie Rady szkolnej krajowej urządzony był gabinet wzorowy dla szkół średnich. — Po zamknięciu Wystawy sprzęty i okazy tegoż gabinetu, zakłady szkolne, które się o to ubiegały, mogły nabywać, na rachunek przyszłych rocznych dotacyi, czego zwyczajnie czynić nie wolno. Tym sposobem i Zakład nasz przyszedł do niektórych droższych lub nowszych przyrządów, a nadto do większej liczby szaf z trzech stron oszklonych, bardzo odpowiednich dla gabinetu i prawdziwie go zdobiących. Oczywiście dotychczasowe sprzęty pośledniejszego gatunku, jak wspomniana wyżej lada, zostały usunięte.

Było to o tyle bardziej pożądanem, a nawet koniecznem, iż za lat parę Sęminaryum przeniesie się do nowego, specjalnie dla celów zakładu zbudowanego domu, a jak wiemy największe szafy naszego gabinetu urządzone zostały w ścianach i framugach, a więc są nieprzydatne do przeniesienia.

Obowiązkiem naszym nadto zaznaczyć, że nowe to wzbogacenie zawdzięczamy głównie życzliwości byłego naszego

Dyrektora, który był referentem działu szkolnego wystawy w pawilonie Rady szkolnej krajowej.

Zbyt może, bodaj czy nie ponad miarę, rozszerzyły się ramy wspomnienia, dotyczące tylko jednej strony przeszłości Zakładu naszego. Uczyniliśmy to wszakże z kilku pobudek. Raz, by i w tym ustępie pokazać, w jakich warunkach Seminarya nasze pracowały w pierwszym ćwierćwiekowym okresie i ile z tego, co one wogóle spełniły, jest owocem ich własnych zabiegów i trudów, dalej by utrwalić pamięć wszystkich, którzy około rozwoju naukowych zbiorów naszych w jakikolwiek sposób się zasłużyli, wreszcie, by dla młodszych w przyszłości pracowników nie tylko w naszych zakładach wskazać drogi i zachęcić, ażeby nawet trudniejszymi warunkami się nie zrażali i byli dobrej myśli, że przy odpowiednich zabiegach niejedno zrobić mogą, ku pożytkowi Zakładu i młodzieży.

Ostatni współczesny okres rokuje dalszy pomyślny rozwój muzeów: utwierdzają nas w tem podjęte starania u władz najwyższych, zdążające ku wzbogaceniu środków naukowych we wszystkich kierunkach jak i poczynione już znaczne zakupna nawet w działach nietkniętych prawie dotąd, jak w dziale robót ręcznych. Miejmy też nadzieję, że tak upragniona chwila przeniesienia Seminaryum do nowego budynku stanie się epoką i dla zbiorów naukowych, że staną one na wysokości dzisiejszego ruchu naukowego i odpowiednio do stanowiska, jakie zając winny Seminarya zwłaszcza w stolicy kraju.

Skreśliwszy dzieje rozwoju i stan obecny gabinetów naszych, godzi się w końcu zaznaczyć, że Muzeum przyrodnicze było pewnego rodzaju praktyczną szkołą dla całego szeregu nauczycielek ukwalifikowanych z II. i III. grupy wydziałowej.

Od pierwszej chwili bowiem założenia Seminaryum, zdolniejsze uczennice wyższych kursów były powoływane do pomocy w przygotowywaniu potrzebnych okazów, sporządzaniu tablic i rysunków, a następnie jako praktykantki szkoły ćwiczeń, skoro pragnęły poświęcić się nauczaniu przedmiotów z grupy II. i III., dopuszczane były do pracy przy sporządzaniu katalogów, rozmieszczaniu i porządkowaniu okazów i t. p. Miały one nadto prawo przygotowywać się w gabinecie do kwalifikacyjnych egzaminów, pod nadzorem i kierunkiem fachowego profesora. Podczas zajęć profesora przy komisji egzaminacyjnej, kiedy uczennice

zaledwie parę godzin dziennie miały lekcyi, bywały powoływane do t. z. repetycyi na okazach w gabinecie, które profesor zarządzał na czas swego zajęcia.

Jakiego znaczenia była ta swego rodzaju praktyczna szkoła dla przyszłych nauczycielek-przyrodniczek, rozszerzać się chyba zbyt. Wystarczy zaznaczyć, że jedynie te urządzenia umożliwiały Dyrekcyi, w krytycznych chwilach, jak np. choroby fachowego profesora, a wobec szczupłości grona nauczycielskiego powoływanie ich nawet do czasowego zastępstwa.

Do liczby tych, które korzystały z tej nowej instytucyi, a w zamian oddały niejedną znaczniejszą usługę naszemu Muzeum, należały: Józefa Paśławska, Eugenia Więckowska, Aniela Boraczek, Helena Modzelewska, ś. p. Wanda Modzelewska i Marya Strzelecka.

Z liczego pocztu tych, którzy darami swymi wzbogacali nasze zbiory z prawdziwą wdzięcznością wyszczególnić winniśmy imiona ś. p. *Syrskiego* profesora Uniwersytetu, który ofiarował cały zbiorek, działu najniższych typów zwierzęcych, jakie zebrał w naukowych swych podróżach, profesora *Zubera*, któremu zawdzięczamy systematyczny zbiór skał Karpackich z Galicyi Wschodniej i skał ogniowych, z Galicyi zachodniej, o których specjalną wydał pracę, profesora *Łomnickiego* typowe okazy formacyi Podolskich, wreszcie dar dyrektora *Baranowskiego Mieczysława*, obejmujący okazy urn i wyrobów pracy ludzkiej z epoki przedhistorycznej, zebrany przez p. Kubika, starszego nauczyciela szkół lwowskich. Okazy te są bardzo pożądanem uzupełnieniem prześlicznego systematycznego zbioru, klasycznych okazów z różnych krajów w wiernych odlewach, a z wszystkich epok człowieka pierwotnego, dostarczona nam przez zasłużoną i znaną powszechnie firmę *Vaclava Friča* z Pragi, której również zawdzięczamy znakomite preparaty zoologiczne, oraz piękny zbiór geologiczno-paleontologiczny.

Kończąc niech mi będzie wolno zaznaczyć, że I. jubileuszowy Zjazd Nauczycieli Seminaryum naszych, na wniosek kreślącego to wspomnienie, uchwalił rezolucyę, zdążającą do tego, by przy Seminaryach utworzono płatne posady praktykantek, któreby na wzór tego, co u nas z dobrej woli się działo, spełniały obowiązki asystentek przy fachowych profesorach fizyki i historii naturalnej.

Rezulucya ta — jeśli wejdzie w życie — spełni podwójne zadanie. Przysporzy dla szkół wydziałowych oraz 5- i 6-klasowych dobrze przysposobione siły nauczycielskie. Powtórę ułatwi zawiadującym gabinetami ciężką pracę i przyczyni się do stałego utrzymywania tychże na wysokości ich zadania. Jeśli zaś gdzie instytucja podobna musi być pożyteczną — a dodajmy konieczną — to u nas — gdzie profesorowie Seminarjów tak są obciążeni — a sił fachowych, należycie przygotowanych, taki brak się czuje...

Inwentarz zakładu obejmuje 16 działów.

W dziale I. „Inwentarz kaplicy“ spisane są przedmioty kaplicy zakładowej, jakoto: ołtarz, lichtarze, obrazy, naczynia kościelne, ornaty i t. d. razem 80 przedmiotów łącznej wartości około 1.700 zł. Przedmioty te sprawiono przeważnie staraniem księży katechetów zakładu, w części zaś z ryczałtu kancelaryjnego, ze składek kandydatek w kaplicy lub z darów członków grona i kandydatek.

Dział II. obejmuje „Inwentarz sprzętów szkolnych, kancelaryjnych i domowych“ — obejmuje 172 numerów, a przeszło 1200 przedmiotów. Sprzęty i urządzenia zakupowano jużto z dotacyi na urządzenie klas w miarę, jak przybywały, już też z ryczałtu kancelaryjnego.

Dział III. tworzy bibliotekę grona nauczycielskiego i obejmuje 2.469 dzieł o przeszło 3.000 tomach.

Dział IV. obejmuje bibliotekę dla młodzieży, a mianowicie podręczniki naukowe wypożyczane kandydatkom i książki do lektury. W dziale tym jest 2.100 dzieł, niektóre w kilkudziesięciu egzemplarzach.

W dziale V. są obrazy historyczne i wizerunki, oraz zbiór rycin z dzienników ilustrowanych, naklejonych na kartonach. Dział ten liczy 341 numerów.

Dział VI. obejmuje obrazy geograficzne i rodzajowe i również kolekcję rycin z ilustrowanych pism, razem 769 numerów.

Dział VII. „Inwentarz przyborów do nauki śpiewu, gry na fortepianie, harmonium i na skrzypcach“ jest dość ubogi. W zakładzie są dotąd tylko dwa fortepiany i jedno harmonium, kilka skrzypiec i niewielka kolekcya nut.

Dział VIII. jest inwentarzem przyborów ogrodniczych, dział IX. przyborów pożarniczych, dział X. przyborów do nauki gimnastyki; w dziale VIII. jest 46 numerów, w IX. 5 numerów, w IX. tyleż. Przyborów do nauki gimnastyki prawie zgoła żadnych niema, jak wogóle nie ma sali gimnastycznej. Jedna sala niewielka w parterze, wilgotna niemal pod sufit, służy za salę gimnastyczną, salę do nauki śpiewu, a w niedzielę i święta za kaplicę. Ołtarz z urządzeniem kościelnem znajduje się obok tej sali i zamknięty jest rozbieralną ścianą z drzewa.

Dział XI. „Inwentarz przyborów do nauki rysunków liczy 66 numerów w czem okoko 200 tablic wzorów i modeli.

W dziale XII. przyborów do nauki geografii i historyi jest 69 map, 41 tablic ściennych, 19 atlantów, 85 obrazów geograficznych i historycznych i 5 innych przyborów geograficznych.

Dział XIII. zawiera Inwentarz ogródka Froebrowskiego, sprzętów, obrazów, książek z zakresu literatury Froebrowskiej, darów Froebela i t. d. razem 177 numerów a kilkaset przedmiotów.

Dział XIV. obejmuje gabinet fizykalny i do historyi naturalnej. — Wedle liczb Inwentarza gabinetu przyrodniczego liczy: Dział *A* (fizyka) 377 numerów, dział *Aa* (technologia) 15 numerów, dział *B* (zoologia) 593 numerów, dział *C* (botanika) 110 num., dział *D* (mineralogia) 1077 num.

Nadmienić wszakże wypada, że wielka część okazów, zwłaszcza z działu przyrodniczego, z powodu używania tychże przez lat 25 także przy praktykach przez kandydatki w szkole ćwiczeń, jest już zużyta i winna być usuniętą i zastąpioną nowemi. Gabinet zaś fizykalny potrzebuje wzbogacenia przede wszystkim w kierunku zdobyczy naukowych lat ostatnich, w którym to czasie, jak wyżej nadmieniono, doroczna subwencya obracana była na stwarzanie lub pomnażanie zbiorów historyczno-geograficznych i innych.

W dziale XIV. jest biblioteka dyrektorska obejmująca w 102 numerach zbiory ustaw, rozporządzeń, podręczników szkolnych i t. p.

W dziale XVI. są przybory do nauki robót ręcznych kobiecych.

XI. Nekrologia. *)

Wydając pamiętnik ćwierćwiekowej działalności naszego Zakładu, za obowiązek sobie poczytujemy wspomnieć i o tych współpracownikach, którzy dłużej lub krócej byli nam towarzyszami w pełnieniu żmudnych obowiązków nauczycielskich, a którzy niedoczekawszy uroczystej i pięknej chwili, jaką dane nam było święcić w dniach 20. i 21. listopada 1895 r., padli jak mężczyźni żołnierze wśród walki, niedoczekawszy zwycięstwa. Pamięć jednak o nich żyje i żyć będzie, a te kart kilkanaście, im poświęconych, niech choć w części zadość uczynią potrzebie serc naszych i dla nas żyjących jeszcze będą przypomnieniem chwil jasnych i szczęśliwych, również i chwil ciężkich, spędzonych z tymi, którzy nam drodzy byli, a którzy uszli już

„W tę uchronę samotną, gdzie wieczność przebywa,
I którą chmura pełna tajemnic pokrywa“.

Szereg zmarłych rozpoczyna *Andrzej Majcher*, który od początku istnienia naszego Zakładu do samej śmierci, t. j. przez lat 6 pracował jako nauczyciel kaligrafii, będąc zarazem starszym nauczycielem i zastępcą kierownika w szkole męskiej im. św. Anny. Zawód pedagogiczny rozpoczął w Jarosławiu jako nauczyciel języków polskiego, niemieckiego i rysunków w szkole realnej. Przez czas swej służby 29-letniej pracował gorliwie i z dobrym skutkiem.

Zmarł w dniu 4. listopada 1876 r. w 50 roku życia.

W 5 lat później, w dniu 16. listopada 1881 roku zeszedł ze świata *ks. Feliks König*, który po ukończeniu studiów we Lwowie i Wiedniu, pełnił przez lat 6 obowiązki rzym. kat. katechety i spowiednika w Zakładzie skarbkowskim w Drohowyżu, gdzie najlepszą po sobie pozostawił pamięć. W roku szkolnym 1881/2 zamianowany został zastępcą profesora religii w obu seminariach nauczycielskich we Lwowie, a w niespełna 3 miesiące potem, bo w dniu 16. listopada zakończył życie. Ale i krótki ten czas wystarczył, aby go poznała młodzież mu powierzona i koledzy w zawodzie. Charakter prawy, umysł spokojny, pogląd na zadanie życia wytrawny, gorące umiłowanie obowiązku i rzetelna, mimo nadwątlonego zdrowia w jego pełnieniu gorliwość, z wielkiej siły i energii woli wpływająca --

*) Dział ten opracowała była b. uczenica a obecnie nauczycielka Zakładu Marya Strzelecka.

oto przymioty, które uzdatniały ś. p. ks. Königa na nauczyciela i wzór dla młodzieży uczącej się, a przedewszystkiem dla kształcącej się do zawodu nauczycielskiego. Zalety w tak młodym wieku, bo w 35 roku życia zmarłego kapłana, podniósł w mowie pogrzebowej, również już dziś nie żyjący Zygmunt Sawczyński, zaznaczając, że ks. König zawczasu już przysposabiał swe sumienie do nauczycielstwa, gdyż od najwcześniejszych lat nauki szkolnej odznaczał się wielką gorliwością i wytrwałością w pracy, jakby już wówczas dokładnie był wiedział, że kto jako kapłan lub nauczyciel ma iść w świat, temu próżnować nie wolno, kto ma nieść światło między ciemnych, temu najpierw ciemności we własnej duszy jasnym światłem rozniecić potrzeba. A w smutku, który przeniknął serca przy składaniu w mogiłę zwłok zacnego kapłana, pocieszeniem była myśl, że oddaje się ostatnią usługę sumiennemu pracownikowi, który nie zmarnował życia; a przecież nie sama długość, lecz życie, chociażby krótkie, ale pełnieniu obowiązków poświęcone, jedna zasługa przed Bogiem i ludźmi.

W r. 1884 dnia 21. maja zmarł po długich cierpieniach *Stefan Kuryłowicz*, długoletni profesor w męskim seminarjum nauczycielskiem. W naszym Zakładzie uczył w roku 1873 przez 3 miesiące fizyki i matematyki w zastępstwie prof. dr. Żulińskiego. Jako nauczyciel odznaczał się zmarły darem żywego, zajmującego wykładu, umiejac ściśle prawidła naukowe okraszać licznymi przykładami i wykazywać ich zastosowanie w zjawiskach i czynnościach życia praktycznego. Wydał też wiele prac i podręczników w zakresie fizyki i matematyki, głównie jako przewodniki dla nauczycieli; mają one wielką wartość i dziś jeszcze są poszukiwane i bardzo przez tychże cenione.

W rok potem, dnia 2. maja 1885 r. złożyliśmy do grobu zwłoki kapłana w pełni rozkwitu męskiego żywota zmarłego. Był nim *ks. Leon Trusiewicz*. Urodzony w Tarnowie, 1850 r. wcześniej stracił rodziców i jako sierota znalazł pewną i bezpieczną przystań w zakonie OO. Bernardynów. Tu, od wczesnej młodości okazywał wielką miłość dla Boga i chęć poświęcenia się stanowi duchownemu. W czasie nowicyatu z dniem każdym niemal rozwijał się jego talent i wszyscy widzieli w nim przyszłego dzielnego zakonnika, który chlubą będzie dla prowincyi i zaszczytne w niej kiedyś zajmie stanowisko. Nadzieje te ziściły się w zupełności. Gdy w r. 1873 otrzymał święcenia kapłańskie,

pozostawiono go ze względu na jego zdolności we Lwowie na posadzie kooperatora i kaznodziei przy kościele parafialnym św. Andrzeja we Lwowie. Następnie pracował z jak najlepszym skutkiem w Zbarażu, jako kierownik tamtejszej szkoły ludowej. Z powodu nadwrażliwego zdrowia prosił o przeniesienie, a ks. prowincyał przychyłając się do jego życzenia, umieścił go w konwencie rzeszowskim, jako katechetę przy szkole ludowej. I tu znówu prócz obowiązkowych godzin w szkole, pielegnował kaznodziejstwo; znakomite wygłosił kazanie w czasie żałobnego nabożeństwa za spokój duszy ś. p. Piusa IX., w czasie feryi zastępował duszpasterzy po parafiach i miewał publiczne odczyty na cele humanitarne. Później przebywał jako kooperator w Gwoźdźcu, w kołomyjskiem, skąd po kilku miesiącach powołano go do Lwowa, aby objął wakującą po ks. Zenonie Lubomęskim posadę zastępcy katechety przy seminariach nauczycielskich. Zastąpić tak znakomitego profesora, jakim był wzmiankowany kapłan, nie łatwą było rzeczą. Pomimo to, ś. p. O. Leon wszelkich dołożył starań, by z równym skutkiem prowadzić dalej dzieło rozpoczęte przez szanownego poprzednika. Później pozostał tylko katechetą przy męskiem seminarjum nauczycielskiem, a to z powodu, że przy żeńskiem osobnego zamianowano profesora religii. W r. 1883 został członkiem komisji egzaminacyjnej dla nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych. W uznaniu zaś jego zdolności i zanego charakteru zrobiono go w zakonie sekretarzem prowincyi. Prócz tego urzędu, wymagającego wiele pracy, dyskrecyi i talentu, objął katedrę profesora katechetyki i metodyki w zakładzie domowym dla zakonników. Wśród tak licznych i mozolnych obowiązków, gdy zdrowie jego coraz bardziej podupadało, koledzy i przyjaciele w zakonie uprosili konsystorza, by go uwolnił od suplentury przy seminarjum nauczycielskiem. Prośbie tej uczyniono zadość. Przedtem już jednak rozwinęła się piersiowa choroba, która z każdym dniem postępując, zniszczyła młody organizm i spowodowała śmierć, do której zacny kapłan przygotowywał duszę swoją i sumienie z głębokiem przejęciem się, a która wyrwała go z pośród przyjaciół, gorąco go miłujących, pozabawiając zakon jednego z najzdolniejszych i najgorliwszych pracowników.

Rok 1889 zabrał z pośród żyjących *Felicję z Wasilewskich Boberską*, która i w seminarjum nauczycielskiem żeń-

skiem pozostawiła ślad swej pracy; należała bowiem do pierwszego grona nauczycielskiego tegoż Zakładu w pierwszych miesiącach jego zorganizowania. Obszerny jednak zakres pracy wychowawczej w pensyonacie przez nią założonym, wymagał zupełnego oddania się temuż, co też było powodem, że z posady w seminaryum zrezygnowała.

Komuż nie znane imię Felicyi Boberskiej, tej postaci na wskrós idealnej, nie tylko w swych zasadach i naukach, lecz na każdym kroku własnego życia — postaci, streszczającej w sobie tak wybitnie najidealniejsze prądy epoki, w której żyła, że dość przyglądnąć się jej żywotowi, aby powiedzieć, co w tej epoce było szlachetnem, dobrem, zacnem — postaci, która wszystko ogarnęła wielką miłością ojczyzny i ludzkości i stała się w swoim życiu jedną, wiecznie płonąca ofiarą dla dobra ogólnego.

Jakkolwiek też zrezygnowała z posady, nie zerwała nigdy nawiązanych węzłów z Zakładem naszym. Co niedzieli skupiała u siebie grono starszych kandydatek. Czytywała i omawiała z nimi celniejsze nowsze utwory literackie, roztrząsała i ciepłem słowem opowiadała ważniejsze epoki dziejów ojczystych zwłaszcza ostatnich — krzewiąc i podtrzymując tego ducha, którym do ostatniego tchnienia była ożywiona.

Tegoż roku, t. j. 1889, w dniu 19. czerwca zmarł *ks. Jan Wieliczko* w 53 roku życia. Ukończywszy teologię we Lwowie i przyjąwszy w r. 1859 święcenia kapłańskie, pracował najpierw w Brodach, a w r. 1864 został kaznodzieją przy katedralnej cerkwi św. Jura we Lwowie. Równocześnie pełnił obowiązki nauczycielskie w kilku szkołach, zastępował katechetę w polském gimnazyum im. Franciszka Józefa, wykładał katechetykę na wszechnicy, a od 23. grudnia 1872 r. do 4. grudnia 1873 był prowizorycznym profesorem religii w obrządku gr. kat. w seminaryum nauczycielskiem żeńskim. W r. 1879 został mianowany kanonikiem, a w ośm lat później scholastykiem lwowskiej ruskiej kapituły. I w nowej godności zajmował się ś. p. ks. Wieliczko zawsze szkołami, piastując urząd duchownego komisarza w lwowskich szkołach średnich i członka Rady szkolnej okręgowej miejskiej.

Miasto Lwów wybierało Go przez długie lata członkiem swojej rady, a Papież Leon XIII. zamianował swoim domowym prałatem i odznaczył krzyżem „Pro Ecclesia et Pontifice“.

Jako prawdziwy kapłan i siewca miłości i pokoju najmiłsze po sobie zostawił wspomnienie.

W dniu 15. lutego 1890 roku rozeszła się żałobna, ciężkim smutkiem cały nasz zakład przejmująca wieść: ks. *Atanazy Niżyniecki* zakończył życie. Śmierć tego zacnego kapłana-obywatela, lubo oddawna przewidywana, przeraziła wszystkich, którzy w bliższej z nim zostawali styczności, a wyrazem żalu był okazały orszak pogrzebowy, który towarzyszył zwłokom na miejsce spoczynku. Niedługo, bo tylko półtora roku pełnił zmarły obowiązki nauczycielskie w żeńskim seminarjum, będąc przedtem lat 9 katechetą w niższej szkole realnej w Tarnopolu, a następnie lat 17 w męskim seminarjum nauczycielskiem w tymże samem mieście. Przez długi ten szereg lat pracował ś. p. ks. Niżyniecki jak najgorliwiej i z jak najlepszym skutkiem, nie tylko w szkole, ale także w konwiktach i w licznych domach prywatnych, również na ambonie i konfesyjale, a zawsze dla idei, zawsze z poświęceniem i zaparciem się siebie. Byłto bowiem w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu nie tylko przyjaciel młodzieży, ale prawdziwy jej ojciec. Nawet skromne swe mienie rozdzielał między potrzebujących, gdyż Jego serce nie mogło znieść lży w oku bliźniego.

Kim był dla naszego zakładu, chociaż tak niedługo w nim przebywał, pamiętamy wszyscy, którzyśmy patrzyli na Jego pracę. Przestrzegał jak najsurowszej karności w zachowaniu uczenic, a religii, jako przedmiotowi naukowemu nadawał nadzwyczajnej powagi tak podczas lekcyi, jak przy egzaminie dojrzałości. Z szczególną starannością przestrzegał i przyuczał do odmawiania pacierza z przejęciem i rozumieniem, należnym słowom Boskiego naszego Nauczyciela, po czem z łatwością uczenice Jego nawet po latach można było poznać.

Był przy tem dobrym kolegą, a dla młodszych wiekiem wśród grona serdecznym opiekunem i doradcą. Trawiony piersiową chorobą, walczył z nią długo, nie dając się jej pokonać, dopiero parę tygodni przed śmiercią położył się, żeby już więcej nie powstać. Na godzinę przed zgonem słał naszemu Zakładowi swe błogosławieństwo. Skromne zaoszczędzone mienie przeznaczył dla ubogich uczenic. Pamiętał przy tem o rodzinie, kościele, cerkwi i o różnych humanitarnych zakładach. Pogrzeb odbył się z wielką uroczystością, kondukt prowadził ks. Cyryl Jahner, proboszcz

tarnopolski, umyślnie w tym celu przybyły do Lwowa. Nad otwartą mogiłą przemówił p. Ludwik Dziedzicki, ówczesny dyrektor seminarium żeńskiego, i jego słowami kończę: „Niechaj Ci zacny księże Atanazy, Tobie nasz dobry kolego i przyjacielu ludzkości, ziemia lekką będzie. Odpoczywaj w pokoju!“.

Tegoż samego roku, t. j. 1890, w dniu 14. czerwca zmarł *ks. Julian Axentowicz*, pierwszy katecheta naszego seminarium. Urodził się w Stanisławowie, w r. 1831. jako syn bardzo zacnych małżonków, ormiańskiego pochodzenia. Po ukończeniu studyów teologicznych został wyświęcony na kapłana w r. 1854 przez ś. p. ks. Arcybiskupa ormiańskiego Samuela Stefanowicza, wówczas już starca stuletniego. Z początku pełnił obowiązki kapłańskie przy kościele ormiańskim w Stanisławowie, skąd następnie przeniesiony został do Lwowa, jako zastępca kanonika przy kościele Archikatedralnym ormiańskim, przy którym pozostawał aż do końca życia. W tym czasie pełnił następujące funkcje: był notaryuszem i kanclerzem konsystorza i ordynariatu Metropolii obrz. orm., kanonikiem kapituły orm. i prokuratorem tejże kapituły, a w r. 1886 został zamianowany honorowym podkomorzym papieskim. Przez długi szereg lat był członkiem Rady miasta Lwowa, katechetą i dyrektorem w szkole PP. Benedyktyniek orm., a gdy przy tej szkole utworzono pierwsze kursa seminarium nauczycielskiego żeńskiego, zaczął pracować i tam jako katecheta od pierwszej chwili powstania tegoż Zakładu do r. 1874. Był także przez dłuższy przeciąg czasu sekretarzem ś. p. ks. Arcybiskupa Szymonowicza, a gdy po śmierci tegoż został Arcybiskupem ś. p. ks. Grzegorz Romaszkan, objął po nim dyрекcyę instytutu „pii montis“. Od r. 1889 zaczął silnie zapadać na zdrowiu, a dłuższa choroba położyła kres jego życiu.

Do wybitnych cech jego charakteru należało: niezamącona nigdy pogoda oraz uczynność i łagodność wobec bliźnich.

Po ustąpieniu ks. Axentowicza z posady katechety w seminarium żeńskim, pełnił obowiązki tegoż przez pół roku ks. *Leon Turkull*, który zmarł w r. 1893 na probostwie w Duna-jowie. Pomimo jednak usilnych starań z mej strony nie mogłam dostać żadnych materyałów, któreby mi posłużyły do skreślenia choćby w krótkości życia Jego. Nie chcąc pominąć żadnego ze zmarłych, którzy choć przez krótki czas w seminarium pracowali, ograniczam się na tej krótkiej notatce.

W dniu 20. czerwca 1890 r. zgasła w kwiecie wieku, bo w 22 wiosnie życia po długich cierpieniach *Leonia Frankowska*, praktykantka w szkole ćwiczeń. Była to jedna z tych postaci kobiecych jasnych i pięknych, które przeszedłszy przez życie jak gwiazda błyszcząca, uchodzą w wieczność, pozostawiając po sobie ślad niestarty i pamięć u tych, wśród których żyły i pracowały. Już jako uczenica w lwowskim seminarjum żeńskim odznaczała się ś. p. Leonia niepospolitemi zdolnościami do nauk i jako taka, była nie tylko jedną z najwybitniejszych w swoim czasie uczenic, ale i jedną z najlepszych i najserdeczniejszych koleżanek; nie odmówiła nigdy swej pomocy słabszym w naukach towarzyszkom szkolnym, a przed egzaminami całe dnie na usługi dla nich poświęcała, oddając innym to, czem Ją Stwórca tak hojnie i wspaniale obdarzył. Po świetnem złożeniu egzaminu dojrzałości, pracowała przez dwa lata jako praktykantka w szkole ćwiczeń, a obowiązki swe spełniała wzorowo i ku najwyższemu zadowoleniu przełożonej władzy. W czasie wakacyjnym r. 1881 była jedną z kierowniczek leczniczej kolonii w Rymanowie, gdzie również bardzo pożytecznie pracowała. Zupewnie niespodzianie w tym pięknym i pełnym życia organizmie rozwinęła się piersiowa choroba; wyrwała się jej ofiara wszystkimi siłami; ciężko już chora zdawała egzamin kwalifikacyjny do szkół ludowych pospolitych, a zmuszona zarabiać lekcyami prywatnemi, kaszląc i męcząc się uczyła, ciągle się pocieszając, że wyzdrowieje i żyć będzie, czego tak bardzo pragnęła. Bóg postanowił jednak inaczej w wyrokach swych niezbadanych. Nie mogąc już ostatecznie pracować, położyła się ś. p. Leonia parę tygodni przed śmiercią, a w dniu 20. czerwca zgasła ku wielkiej żałości rodziny, koleżanek, uczenic i przełożonych. Do grobu, na wieczny spoczynek odprowadziły Ją nie zwykle liczne zastępy publiczności, a niewymowna boleść uczenic przy sypaniu mogiły, była najlepszym dowodem, czem była dla nich ta „ukochana pani“, która im takie śliczne piosnki śpiewała, tak ładnie i pożytecznie uczyła i z taką miłością do swego młodego serca tuliła je, nie szczędząc trudu i pracy, żeby tylko jak najwięcej odniosły korzyści.

Cześć pamięci młodej i gorliwej pracowniczki !

Rok 1890 był dla nas nieubłagany. Przy jego schyłku w d. 15. grudnia, złożyliśmy na cmentarzu Łyczakowskim czwartego

z rzędu członka grona nauczycielskiego. Był nim *Paweł Szatkowski*, zacny i gorliwy pracownik w naszym zakładzie, jako nauczyciel muzyki i śpiewu przez lat 19. Urodzony w r. 1827 w Przemyśle, w tymże mieście ukończył szkoły. Studya muzyczne odbywał pod kierunkiem J. E. Heoslera, znakomitego muzyka-pedagoga i dyrektora konserwatorium muzycznego we Lwowie, następnie u Fr. Withe'go. Od roku 1860 poświęcił się udzielaniu lekcyj muzyki. „Towarzystwo Przyjaciół śpiewu“ we Lwowie obrało Go swym dyrektorem za czasów prezesostwa zasłużonego melomana W. Danki. Pracował nadto ś. p. Szatkowski jako nauczyciel śpiewu w szkołach średnich publicznych i prywatnych, a wszędzie ceniono jego zdolności muzykalne, dobrą metodę nauczania i gorliwość w pełnieniu obowiązków. Z seminaryum żeńskiego, w ciągu kilkunastoletniej Jego pracy, wyszedł cały szereg uczenic, dobrze przez Niego w śpiewie i muzyce wykształconych tak w teorii, jak w metodyce.

Jak doniosłej wartości dla młodzieży, jako czynnik wychowawczy, są uroczystości szkolne, ku czci znakomych postaci narodowych urządzone, wiemy o tem wszyscy, którzy na polu pedagogicznem pracujemy. Ś. p. Szatkowski i w tym kierunku wielce się dla naszego Zakładu zasłużył. Muzykalna część poranków Mickiewiczowskich i innych w tym guście uroczystości była zawsze przez Niego jak najsumiennie i najpiękniej przygotowana. Umiał wybrać stosowne i głębszą wartość mające utwory; nie żałował swego drogiego czasu: uczył, powtarzał, urządzał liczne próby i sam zawsze akompaniował z właściwą sobie wprawą i artystycznym poczuciem. Ci, co bliżej znali zmarłego, cenili go nadto jako bardzo szlachetnego człowieka, jako najlepszego męża i ojca w rodzinie.

Popadłszy w ciężką chorobę, zmarł w dniu 13. grudnia. W pogrzebie, pomimo niezwykle silnego mrozu wzięło udział całe Seminaryum żeńskie i inne szkoły, w których zmarły pracował, członkowie Rady szkolnej krajowej i liczne grono przyjaciół.

Ś. p. Szatkowski pozostawił 3 córki, które wstąpiwszy w ślady swego zacnego ojca, pracują w mieście naszym jako nauczycielki, równie jak On gorliwie i pożytecznie.

W r. 1891 w dniu 4. kwietnia zmarł po długiej chorobie *Antoni Czarkowski*. Urodził się w Horodence w r. 1839, do gim-

nazywum uczęszczał najpierw w Buczaczu, następnie w Stanisławowie, w okresie lat 1849—1857. Kursa filozofii odbył w uniwersytecie lwowskim, gdzie oddawał się gorliwie studyum filozofii, historii i geografii (1858—1862). Po ukończeniu kursów akademickich był przez rok suplentem w Brzeżanach. Otrzymaawszy następnie stypendyum wyjechał na rok do Wiednia, gdzie złożył egzamin nauczycielski z historii, geografii i propedeutyki filozoficznej, poczem powrócił znowu do Brzeżan na zajmowaną przedtem posadę. W z. 1865 został mianowany rzeczywistym profesorem. W r. 1871 po utworzeniu seminaryów nauczycielskich, został profesorem w seminaryum żeńskim we Lwowie, ucząc tamże historii, geografii i języka niemieckiego. Jako profesor odznaczał się ściśłem wykonywaniem obowiązków i wielką znajomością wykładanych przez siebie przedmiotów. W czasie krótkiego swego pobytu w naszym zakładzie rozwinął bardzo skuteczną czynność i pozyskał takie przywiązanie uczenic, że Go przy opuszczeniu zajmowanej posady ze łzami żegnały. Już bowiem w r. 1873/4 powołanym został na referenta do Rady szkolnej krajowej, a wkrótce zamianowano Go inspektorem szkół średnich. Stanowisko to zajmował do r. 1888 i w czasie kilkunastoletniej swej działalności złożył dowody, że celował niepoślednią fachową erudycją, bystrym poglądem i głęboką znajomością stosunków szkolnych. Jeszcze jako profesor w seminaryum ogłosił w lwowskim „Dzienniku Polskim“ ciekawe studyum o naszych szkołach średnich, którem zwrócił na siebie powszechną uwagę, szczególnie ówczesnego Namiestnika hr. Agenora Gołuchowskiego, który Go też do Rady szkolnej powołał. Od chwili wstąpienia do tej magistratury szkolnej rozwinął olbrzymią energię i nader pożyteczną działalność. Ta niespożyta praca Jego znalazła też najwyższe uznanie ze strony Najjaśniejszego Pana, który z okazji pobytu w Galicyi nadał Mu niezwykle odszczególnienie, order żelaznej korony III. klasy.

Na polu naukowem zasłużył się ś. p. Antoni szeregiem prac statystycznych, dotyczących się szkolnictwa, prac żmudnych i sumiennych, dających dokładny obraz tak naszych jak i obcych urzędzeń szkolnych. Nadzwyczaj cenne, pisane piórem jego, są sprawozdania c. k. Rady szkolnej o stanie szkół średnich za lata 1872—1883, oraz tablice planów naukowych „*Die Vertheilung der obligatorischen Lehrfächer an den Gymnasien, Real-*

gymnasien und Realschulen“, co już podczas choroby swej opracował.

Siły fizyczne nie mogły jednak podołać takiemu ogromowi pracy. W r. 1888 w dniu 2. maja, w czasie sesyi dostał ataku apoplektycznego. W parę miesięcy później nowy atak nadwerżył siły i zdrowie Jego jeszcze bardziej, tak iż musiał się spensyonować. Pomimo najsurowszego polecenia ze strony lekarzy, by wstrzymał się od umysłowych zajęć, pracował ciągle nad siły, a na życzliwe przestrogi odpowiadał, że bez pracy żyć nie może. W ostatnich czasach uważał się, że wzrok mu nie dopisuje, pomimo to jednak nie było można odwieść go od pracy.

W dniu 4. kwietnia r. 1891 skutkiem ponownego ataku skończył swój żywot tak pełen pracy niezmordowanej, która Jego siły fizyczne w krótkim przeciągu czasu stargać i zniszczyć zdołała. Tragiczny koniec tego iście niepospolitego człowieka, przejął współzuciem każdego, kto ludzkim okiem na życie innych patrzy, kto odczuć zdoła żal i nieszczęście rodziny, którą czas choroby Jego i śmierć gromem niedoli przywaliła.

Cześć Jego pamięci!

W dniu 17. lutego 1894 roku zmarł *Maciej Świtalski*, nauczyciel francuskiego języka, objawwszy naukę tego przedmiotu z rokiem szkolnym 1893/4 po nieżyjącym już dziś Henryku Milewskim. Urodzony w r. 1845 w Kaliskach, w W. Ks. Poznańskim, uczęszczał do gimnazjum w Trzemesznie, skąd w r. 1863 wyruszył jako młodzieniaszek wraz z wielu innymi kolegami na pole walki o niepodległość. Po rozbiciu oddziału, do którego należał, udał się do gimnazjum w Głogowie, gdzie Ślężacy chętnie przyjmowali uczniów, wydalonych za udział w powstaniu; po kilku zaś latach zdał egzamin dojrzałości w Lesznie. Poświęcił się następnie studjom filologicznym w uniwersytecie wrocławskim, gdzie z ś. p. Zimmermanem i kilku innymi należał do tych, którzy pracowali nad wytworzeniem ogniska życia polskiego tak pomiędzy młodzieżą uniwersytecką, jakoteż pomiędzy tamtejszymi przemysłowcami. Ich zabiegom udało się zawiązać w r. 1863 *Kółko młodzieży polskiej*, które po kilkunastu latach istnienia rozwiązane zostało przez Bismarka, i *Towarzystwo przemysłowców polskich*, którego po opuszczeniu uniwersytetu został ś. p. Świtalski honorowym członkiem. Przez kilka lat z rzędu, aż do ukończenia studyów, był on przewodniczącym

Towarzystwa literackiego słowiańskiego, które składało się z samych akademików narodowości polskiej, starając się zjednywać Ślązaków, u których poczucie polskości było w owym czasie zbyt słabem.

Po ukończeniu studyów uniwersyteckich przeniósł się około roku 1873 do Lwowa, gdzie był przez długi szereg lat supletem, a następnie profesorem gimnazjalnym. Jako człowiek pełen szczerości, otwartości, pogodnego umysłu i serdeczności dla wszystkich, zaskarbił sobie powszechny szacunek i miłość tak u uczniów, jakoteż i u licznych kolegów. Jako zdolny i nadzwyczaj sumienny pedagog, zjednał sobie uznanie także swych przełożonych. Nieboszczyk padł na posterunku, jako ofiara swego niešťczęśliwego zawodu, nie mogąc bowiem ze szczupłej pensyi profesorskiej wyżywić siebie i siedmiorga dzieci, był zniewolony pracować nadobowiązkowo tak w gimnazjum, jako też poza jego murami, a nocami poprawiać wypracowania uczniów polskie, łacińskie, greckie, francuskie i niemieckie. To też obarczony ciężką pracą i liczną rodziną, usunął się zupełnie od świata i żył jedynie dla ogniska domowego, osładzając sobie żmudne życie dziwnem zamiłowaniem do zawodu nauczycielskiego, w którym jak mawiał, widział szczyt zadania człowieka i obywatela, kraj serdecznie miłującego.

Śmierć przyszła nagle, straszna, nieubłagana jak zawsze i nie licząca się z tem, że zabiera człowieka w pełni sił i ojca siedmiorga dzieci; tknięty udarem mózgowym w czasie lekcyi języka francuskiego w gimnazjum, w kilka godzin potem wyzionął ducha.

Boleśnie jest patrzeć na śmierć ludzi młodych, pełnych życia i nadziei, ale niemniej smutno stanąć nad mogiłą człowieka, w sędziwych latach do grobu zstępującego, człowieka — który całe swe życie poświęcił dla dobra ogółu i którego kraj nasz cały uważał za prawdziwego przyjaciela uczącej się młodzieży, za prawdziwego obywatela i patriotę. Któż nie domyśli się o kim mowa, któż nie wie, że tą postacią tak nam drogą był ś. p. *Antoni Łuczkiwicz*. Był to prawdziwy wychowawca-pedagog, godny i wierny towarzysz tak zacnych pracowników na niwie oświaty jak ś. p. Andrzej Józefczyk, Zygmunt Sawczyński i Wincenty Jabłoński.

Ś. p. Antoni Łuczkiewicz urodził się w r. 1817 w Tartakowie, w powiecie sokalskim, jako dziecię Józefa i Maryi z Gośławskich. Ukończywszy pod troskliwem okiem rodziców szkoły elementarne w Tartakowie i gimnazyalne we Lwowie poświęcił się studjom filozoficznym, a po ukończeniu tychże wstąpił do seminaryum duchownego we Lwowie, by stosownie do woli rodziców zostać kapłanem. Chęć jednak służenia sprawie narodowej i brania czynnego udziału w bieżących wypadkach zniewoliła go do porzucenia tego zawodu, a oddania się prywatnemu nauczycielstwu. W roku 1839 został uwięziony i równocześnie z Piotrem Grossem przesiedział czas jakiś w karmeličkih murach, tak dobrze z tych czasów znanych i tak obfitych w bolesne wspomnienia. Po uzyskaniu wolności poświęcił się dalej całą duszą pracy naukowej i narodowej. Wysoce wykształcony, władając znakomicie językami polskim, niemieckim i francuskim stał się jednym z tych pożytecznych nauczycieli prywatnych, których domy polskie potrzebowały i poszukiwały; pracował jako taki u Szeptyckich we Lwowie i u Nikorowiczów w Grzymałowie. W r. 1848 należał do gwardyi narodowej, a chcąc uzyskać w przyszłości byt pewniejszy, złożył przed rokiem 1848 i po tymże roku powtórnie egzamin na profesora szkół średnich z pedagogiki, matematyki i języka polskiego. Wstęp jednak do wszelkich publicznych urzędów i godności miał zamknięty, podobnie jak jego koledzy: ś. p. Józefczyk i Karol Niementowski. W r. 1850 pojawiaszy za małżonkę pannę Joannę Kasprzycką wyjechał do Lubostronia w W. Ks. Poznańskiem, gdzie objął obowiązki prywatnego nauczyciela w domu hrabstwa Skórzewskich, do ich synów Leona i Kazimierza, z których pierwszy znany był później z swej pożytecznej precy obywatelskiej, jako poseł z Poznańskiego.

Rok 1854 i 55 spędził ś. p. Łuczkiewicz z swymi uczniami w Paryżu. Poznał tam Mickiewicza przed samym wyjazdem Jego na wschód, skąd przywieziono Go do Francyi już w trumnie. Później, dorosłym już dzieciom i wnukom opowiadał ś. p. Antoni, że postać ukochanego wieszca naszego pozostała w pamięci jego, przygnębiona i złamana świeżą wówczas stratą żony i ciężkiem życiem emigranckiem.

Z czasów pobytu tych dwóch lat w Paryżu, pozostały po zmarłym Łuczkiewiczu listy do jego żony pisane; musiał się

bowiem z nią rozłączyć, jadąc do Francyi; listy te, przechowywane w rodzinie jako droga po nieboszczyku pamiątka, świadczą wymownie o jego zacnej duszy, o gorącej i tkliwej miłości do żony i dzieci; trawiony tęsknotą za niemi, pisze, że wszystkie piękności nadsekwańskiej stolicy nie mają uroku dla niego i wszystkie by je oddał za chwilę, spędzoną w towarzystwie drogiej żony i maleńkich dzieci.

Nad wszelki wyraz wdzięczną jestem Szanownej Rodzinie zmarłego, że dając mi na moje prośby szczegóły z życia ukochanego Jej Ojca, pozwoliła mi przeczytać to, co ma najdroższego: listy Jego ręką pisane. Dały mi one możność zajrzenia w głąb duszy tego zacnego człowieka, którego poznałam już starcem, którego czciłam i pod kierunkiem którego odbyłam nauki w seminaryum nauczycielskiem, przeżywszy w tymże zakładzie najpiękniejszą epokę mego życia.

Połączywszy się wreszcie z rodziną i powróciwszy do kraju zastał go ś. p. Łuczkiewicz pod rządami Agenora hr. Gołuchowskiego i dopiero teraz, jako człowiek już 40-letni otrzymał posadę suplenta w gimnazyum w Brzeżanach, gdzie przez cały szereg lat, podobnie jak ś. p. Karol Niementowski w Tarnopolu uczył wyłącznie języka polskiego. Młodzież gimnazyalna kochała go i poważała.

Gimnazyum brzeżańskie, podobnie jak rzeszowskie, buczackie i tarnopolskie było rzadkim w swoim rodzaju, jak na owe czasy zakładem, gdzie pielęgnowany był i kwitł osobliwszy patriotyzm, przywiązanie i zaufanie młodzieży do nauczycieli a serdeczne koleżeństwo między uczniami. Ś. p. Lischka był dyrektorem a kolegami Łuczkiewicza: ś. p. Wojciech Kornicki, ś. p. Antoni Czarkowski, emerytowany radca szkolny Tymoteusz Mandybur, Józef Czackowski, obecny dyrektor szkoły realnej w Stanisławowie i inni. Młodzież gimnazyalna przy starannej pracy nauczycieli i ich życzliwości uczyła się z zapałem, a wielu z pośród niej zajmuje dziś w społeczeństwie zaszczytne i ważne stanowiska, jak n. p. Minister Edward Rittner, nadradca Łyszkowski we Lwowie, dr. Mieczysław Dunin Wąsowicz, chemik miejski, dyrektor policyi w Krakowie Zenon Korotkiewicz, dyrektor seminaryum naucz. w Tarnopolu Emil Michałowski, dyrektor gimnazyalny we Lwowie Franciszek Próchnicki, starosta Mikołaj Poradowski, sędzia powiatowy w Obertynie Wiktor Łu-

czakowski, proboszcz w Olesku ks. Marceli Piątkowski, proboszcz w Warążu ks. Izydor Kunaszowski, hrabiowie Jan i Mieczysław Komarniczcy i wielu innych. Pamiętną jest wizytacja ówczesnego inspektora krajowego, ś. p. Linzbanera, który pochwalił Łuczkiewicza za Jego wydatną pracę i starania, podjęte około wychowania młodzieży. Rok 1857 zaznaczył się ciężką żałobą w życiu ś. p. Antoniego, zmarła mu bowiem ukochana małżonka po 7-letniem zaledwie z nim pożyciu, pozostawiając dwoje małych dzieci: córkę Wandę, obecną panią Franciszkową Próchnicką, małżonkę znanego i powszechnie szanowanego dyrektora V. gimnazjum i zasłużonego pracownika na polu literatury ojczystej, i syna Kazimierza, obecnie radcę w prokuratury skarbu i wiceprezesa lwowskiego stowarzyszenia urzędników. Pod ciężkim tym ciosem, chociaż strasznie zboląły, nie ugiął się ten prawy i silny mąż i teraz najwymowniejszy dał dowód, jak niezwykle zacnym był jego charakter i jak prawdziwą miłość dla osierconych przez matkę dzieci. Sam z całą pieczołowitością poświęcił się ich wychowaniu, przy pomocy swej siostry Józefy, nie szczędząc starań i trudów, a z podwojoną tkliwością je pielęgnując stał się wzniosłym i doskonałym wzorem dla ojców, wskazując im, na czem polega rodzicielska miłość. Dopiero w wiele lat później, gdy córkę za mąż wydał, a syna wykształciwszy, jako dojrzałego człowieka od swej opieki uwolnił — wstąpił ponownie w związki małżeńskie.

Na suplenturze w Brzeżanach upływały lata i o otrzymaniu stałej posady nie było mowy. Ministerstwo Wyznań i Oświaty wydało bowiem w tym czasie nowe przepisy egzaminacyjne dla kandydatów na profesorów szkół średnich, wedle których egzamin Łuczkiewicza nie stanowił już takiej grupy, któraby upoważniała go do objęcia stałej posady. Ś. p. Antoni nie był już wówczas tak młodym, żeby się mógł znów poddać egzaminowi. Zboląły i rozgoryczony tem, że tylko martwy przepis jest przeszkodą w zajęciu stałej posady, postanowił porzucić niewdzięczny zawód nauczycielski, co się rzeczywiście stało, a w czem przyszło Mu w pomoc ogólne poważanie, jakim się cieszył we wszystkich warstwach obywateli. Wybrany w r. 1867 do rady miejskiej. powołany wkrótce został na naczelne jej kierownictwo: obrano Go burmistrzem miasta Brzeżan. Rozstał się więc ze swą ulubioną szkołą i z ukochaną młodzieżą, aby się poświęcić dobru miasta.

Jakim zaś był burmistrzem, poświadczy najlepiej ta okoliczność iż i na następne trzechlecie powierzono Mu tę godność. Na tem stanowisku zastał Go rok 1871, w którym kreowano pierwsze w kraju naszym seminarya nauczycielskie za rządów ś. p. Gołuchowskiego, nie już „szefa kraju“, ale „namiestnika“. Łuczkie-wicz wniósł podanie o posadę dyrektora seminaryum, załączając swój patent nauczycielski z r. 1851. Rada szkolna krajowa, gdyż w jej to zakresie wówczas leżało, zamianowała Go dyrektorem żeńskiego Seminaryum we Lwowie. Znalazł się więc ś. p. Łuczkie-wicz znów na ulubionem i właściwem sobie polu pracy, a jak się z niej wywiązał, wiedzą ci, którzy wespół z nim pracowali i te, których całe szeregi z pod Jego iście ojcowskiej opieki w świat wyszły, niosąc pod strzechy wieśniacze światło i oddając młodszemu pokoleniu te skarby, których nabyły w zakładzie naukowym, pod Jego kierownictwem będącem.

Z r. 1871 pojawiają się regularnie w czasopiśmie *Szkola* rozprawy ś. p. Antoniego, przeważnie z zakresu metodyki rozmaitych przedmiotów, co było niemałego znaczenia dla młodziutkich seminaryów nauczycielskich. Najpoważniejszą pracą zmarłego było *Szkolnictwo*, z której to książki przez wiele lat nie tylko kandydatki lecz także przystępujący do egzaminu kwalifikacyjnego nauczyciele czerpali i uzupełniali swe teoretyczne przygotowanie, a i dziś jeszcze pomimo licznych prac nowszych pedagogów, chętnie do niej zaglądają po cenne wskazówki wychowawcze. Przez wszystkie lata swego dyrektorstwa był zmarły członkiem komisji egzaminacyjnej dla nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych pospolitych i wydziałowych; brał przytem czynny udział w pracach Towarzystwa Pedagogicznego; będąc jeszcze w Brzeżanach, założył tam Towarzystwo zaliczkowe i bursę, instytucye dotąd kwitujące i pomyślnie się rozwijające. „Bursa towarzystwa pomocy naukowej we Lwowie“, „Związek koleżeński byłych seminarzystek“, „Towarzystwo pomocy naukowej lwowskich nauczycieli i nauczycielek“, „Towarzystwo im. Staszica“ zaliczały ś. p. Łuczkie-wicza w poczet nader czynnych i dobrze zasłużonych swoich członków.

W r. 1887, z powodu wieku sędziwego przeszedł w stały stan spoczynku, dobrze zaiste zasłużonego po tylu latach pożytecznej pracy, po tylu chwilach ciężkich, nieraz bardzo bolesnych. Seminaryum żeńskie żegnając ukochanego przewodnika, godnie

Go uczciło. Dzień 15. lipca, jako dzień zakończenia roku szkolnego, przeznaczono na tę uroczystą chwilę. Do przystrojonej przez uczenice w zieleń i kwiaty sali wprowadzono sędziwego dyrektora, by Mu złożyć hołd należny i podziękować za wszystko, co dobrego zrobił dla zakładu, którym lat 17 kierował. Zgromadziło się w około niego całe grono nauczycielskie, wszystkie uczenice ówczesne i bardzo wiele z dawniejszych. Pierwszy w imieniu grona nauczycielskiego przemówił profesor dr. Józef Żuliński, podnosząc zasługi ustępującego kierownika i dziękując Mu za jego wspólną i gorącą pracę z nauczycielami, również za koleżeńskie i jak najżyczliwsze traktowanie tychże, które tak umiał pogodzić ze stanowiskiem przełożonego. Następnie, przemawiały dwie kandydatki jedna w imieniu wychodzących z zakładu uczenic, które ostatnie pod Jego przewodnictwem zdawały egzamin dojrzałości, druga w imieniu uczenic wstępujących na rok IV. dziękując za opiekę i podjętą dla ich dobra pracę wreszcie w imieniu dawnych uczenic p. Aniela Borackówna, starsza nauczycielka szkoły Św. Marcina. Rozrzewniony staruszek ze łzami dziękował za te objawy życzliwości i wdzięczności, a piękny ten dzień pozostał na zawsze w pamięci młodego pokolenia, które tak żywo umie odczuwać podobnie podniosłe chwile, tak dodatnio wpływające na charakter przyszłych wychowawczyń.

Po ustąpieniu z Seminaryum przeżył ś. p. Łuczkiwicz lat 7 na emeryturze, w ciszy i spokoju, oddany tylko rodzinie. Ciesząc się do ostatka czerstwem zdrowiem, zmarł po krótkich cierpieniach na udar sercowy, w dniu 15. sierpnia 1894 r. przeżywszy 77 lat. Do snu wiecznego zamknęła Mu oczy druga małżonka, Józefa z Ciszewskich, długoletnia opiekunka Jego lat sędziwych. My wszyscy, którzyśmy znali i cenili zmarłego i na Jego życie rodzinne patrzyli, stawiać będziemy zawsze w pamięci obok zasłużonego pedagoga, postać Jego szlachetnej żony.

W pogrzebie, prócz rodziny, pomimo wakacyjnej pory wzięło udział liczne grono profesorów, byłych uczenic, członkowie Rady szkolnej krajowej i wielu przyjaciół i wielbicieli zmarłego.

Cześć pamięci prawego obywatela, idącego na sąd Boży po pracy uczciwej, sumiennej i gorliwej, cześć pamięci druhowi Zygmunta Sawczyńskiego, pierwszemu dyrektorowi Seminaryum nauczycielskiego żeńskiego, cześć ś. p. Antoniemu Łuczkiwiczowi!